GAZETA
współczesna
TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
7-9.08.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 152 (14057)
Nakład 46 000 egz.
CENA 1 zł



A.dam Kardasz

Wczoraj w białowieskiej siedzibie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej odbyła się niezwykła uroczystość: Czesław Miłosz, laureat Nagrody Nobla za rok 1980, został uhonorowany dyplomem i tytułem Przyjaciela Puszczy Białowieskiej. O spotkaniu z poetą piszemy na str. 3.

Żniwa liczą się na godziny

Przed laty kampania żniwna była obecna wszędzie. Zaczynał się od niej każdy dziennik telewizyjny, gościła na czołówkach gazet i trwała bez końca. Teraz żniwa trwają dzień lub dwa.

Str. 6.

Co ma pływać nie utonie

W Augustowie już po raz trzeci rozegrano Mistrzostwa Polski w Pływaniu Na Byle Czym, które odbyły się pod hasłem „Co ma pływać nie utonie".

Str. 9.

997

Jeśli masz zamiar wstawić samochód do autokomisu, a nie wiesz jakie mogą czekać tam niespodzianki lub skradziono z twojego samochodu radioodtwarzacze, których jeszcze nie odzyskałeś. Czytaj kolumnę 997.

Str. 13.

...a miało być szczęście

Przemoc domowa. Rozległe zjawisko społeczne połączone małymi i większymi dramatami. Często przeradzające się w tragedię. Niektórzy twierdzą, że jak się raz zacznie, to już się nie kończy.

Str. 16.-17.

Egzotyczne drinki, nagie tancerki oraz zabawa do białego rana w rytmach disco lub techno to propozycje białostockich klubów dla osób, które zostały na wakacje w mieście. Przed udaniem się na całonocne tańce można też pójść do kina, albo coś przekąsić...

Białystok by night

Nie wszyscy białostoczanie wyjeżdżają latem na urlopy. Powody są różne. Niektórzy mają za mało pieniędzy, inni nie mogą, czy też nie chcą, zostawić dobrze prosperującego interesu, a są też tacy, którzy wolą sobie zrobić wakacje już po zakończeniu turystycznego sezonu, aby nie spotykać tłumów na górskich szlakach czy też nadmorskich plażach. Takie osoby są więc „skazane" na wakacje w mieście. Zresztą nawet ci, którzy już gdzieś wyjeżdżali, powrócili z urlopów do pracy, chcieliby pewnie poczuć jeszcze wakacje podczas ciepłych letnich wieczorów.

DOROTA NAUMCZYK

Jak można spędzić wakacje w mieście, co robić wieczorami, gdzie się udać, aby się dobrze zabawić? Postanowiliśmy sprawdzić, co w tym czasie mają do zaproponowania białostoczanom różne zajmujące się rozrywką instytucje.

Filmowy wieczór

Osoby, które lubią kulturalną rozrywkę i często zdarza im się bywać w teatrach, w sezonie wakacyjnym nie mają za bardzo na co liczyć. Stęsknione za oddechem Melpomeny, mogą sobie jedynie włączyć w poniedziałek lub czwartek wieczorem telewizor i obejrzeć jakiś spektakl w Teatrze TV. Na żywo się nie da, białostockie teatry mają bowiem wakacyjną przerwę urlopową.

W nieco lepszej sytuacji są kinomani. Z czterech białostockich kin w czasie wakacji pracują trzy (w kinie „Forum" jest remont). Repertuar, jaki proponują na letnie miesiące, można by próbować określić jako „dla każdego coś dobrego", ale też bez przesady, bo na ekranach białostockich kin dominują filmy sensacyjne, thrillery i science fiction.

Największą dawkę mocnych widowisk serwuje nam od początku wakacji kino „Pokój". W lipcu można tam było zobaczyć: sensacyjny „Wydział pościgowy", film akcji „Mocne uderzenie" oraz pełen specjalnych efektów „Armageddon" (który zapewne będzie jeszcze wyświetlany przez najbliższe kilkanaście dni). Lekkie i przyjemne sensacyjno-komediowe filmiki można było zobaczyć w kinie „Ton". W lipcu wyświetlano tam „Ściganego inaczej" oraz „Blac dog". Teraz kino to proponuje thriller „Przeklęty" oraz film science fiction „Gatunek 2". Nieco bardziej wymagający kinoman, podczas tegorocznych wakacji tylko dwa razy miał okazję wziąć udział w prawdziwej uczcie. Miesiąc temu kino „Ton" zaproponowało swoisty rodzynek wśród wakacyjnych filmideł: „Chinese Box" w reżyserii Wayne Wanga. Obecnie zaś można się wybrać do kina „Syrena" na dokument o Woody Allenie „Wild Man Blues". Te dwa filmy naprawdę warto zobaczyć, pozostałe są bowiem z gatunku „obejrzeć i zapomnieć".

Ogródków czar

Wiele osób po wyjściu z kina nie udaje się prosto do domu. Ciepłe letnie wieczory zachęcają do tego, aby wstąpić jeszcze gdzieś na małe jasne czy też przekąsić coś egzotycznego.

Jeżeli decydujemy się na małe piwo, a noc jest ciepła, najlepiej wybrać którąś z licznych w Białymstoku kawiarni ogródkowych. Tylko w centrum miasta jest ich kilkanaście, a co roku pojawiają się nowe. Do najpopularniejszych „ogródków" można chyba zaliczyć „Ratuszową". Niezależnie od pory dnia pęka ona po prostu w szwach. Jest to chyba przede wszystkim zasługa szefa i pracujących tam ludzi, którzy coraz to wymyślają dla klientów jakieś atrakcje. A to się poprzebierają, a to naklejają gościom papierowe, kolorowe plegi, to znowu losują jakieś nagrody.

O wolne miejsca trudno również w pobliskim „Marszandzie" oraz w otwartym w tym roku ogródku kawiarni „Castel", gdzie w sadzawkach pływają złote rybki. Jeśli udamy się w stronę kina „Ton", tam również napotkamy kilka sympatycznych letnich kawiarenek. Zaraz za budynkiem białostockiego archiwum znajduje się „Za bramą", gdzie codziennie występuje jakiś zespół „na żywo", zaś kilka kroków dalej – przy ul. Kilińskiego – grillowy ogródek Gospody „Manadala".

Ciąg dalszy na str. 12.

MIcH

Czy w Łapach, Gołdapi, Sejnach i Węgorzewie będzie powiat?

Cięcie po powiatach

Łapy z woj. białostockiego oraz Gołdap, Sejny i Węgorzewo z woj. suwalskiego mogą nie zostać powiatami ziemskimi. Wszystko miało się rozstrzygnąć podczas piątkowego posiedzenia Rady Ministrów, na którym ma zostać ustalona mapa powiatowa Polski. W czwartek przedstawiciele władz z zagrożonych miast przebywali w Warszawie, gdzie przekonywali, że zasługują na powiat.

Przed piątkowym posiedzeniem Rady Ministrów przedstawiciele rządu zapowiedzieli, że w Polsce będzie maksymalnie 308 powiatów ziemskich. Możliwe są jednak korekty – w dół. O tym, czy dane miasto będzie stolicą powiatu ma decydować m.in. posiadanie przez nie odpowiedniej infrastruktury, a więc budynków dla urzędów powiatowych, policji, straży pożarnej czy sanepidu. Oprócz powiatów ziemskich będą też powiaty grodzkie, obejmujące tylko miasta. Tych ma być od 47 do 66. Rząd zatwierdził 246 miast powiatowych. Nad kolejnymi 62 toczyła się jeszcze dyskusja, sprawdzane były dokumentacje i dane.

W środę, podczas spotkania z przedstawicielami miast kandydujących do siedzib powiatów wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Stępień zapowiedział, że niektóre miasta, w tym właśnie Gołdap, Łapy, Sejny i Węgorzewo mogą nie zostać powiatami.

W myśl rządowych propozycji, Łapy trafiłyby do powiatu białostockiego, Węgorzewo miałoby być przypisane do Giżycka, a Gołdap do Olecka. W Warszawie powiedziano przedstawicielom Węgorzewa i Gołdapi, że są za biedne na powiaty. Według burmistrza Gołdapi Marka Mirosa, jest to naciągana argumentacja.

– Nie chcę na razie niczego komentować. Powiem tylko krótko: to jest polityczny bandytyzm, który uprawia mój własny rząd – powiedział w czwartek „Współczesnej" burmistrz Gołdapi Marek Miros.

W czwartek przedstawiciele władz samorządowych Węgorzewa i Gołdapi byli w stolicy, aby po raz kolejny walczyć o siedziby powiatów. Co zyskali, jeszcze w czwartek nie było wiadomo. Zagrożone mogą być także Sejny, choć według niektórych informacji, po środowym spotkaniu z ministrem Stępniem, Sejny mają być jedynym powiatem w kraju, utworzonym ze względów czysto politycznych. Chodzi głównie o zamieszkałych na tym terenie Litwinów. W każdym razie w czwartek z Sejn do Warszawy nikt nie pojechał. Dwie najważniejsze osoby były nieobecne. Burmistrz „na wyjeździe" – na Litwie, a sekretarz – na urlopie.

– Szczerze mówiąc, sama chciałabym wiedzieć, co z nami będzie – zwierza się pani w sekretariacie burmistrza. – Informacje dochodzą różne. Raz będziemy powiatem, a drugiego dnia już nie. Pożyjemy, zobaczymy...

Wbrew informacjom części prasy, na liście powiatów znajdzie się też Zambrów. Takie zapowiedzi usłyszał wczoraj od wiceministra Stępnia burmistrz Zambrowa i senator AWS Lech Feszler.

– Los powiatu w Zambrowie byłby zagrożony tylko wtedy, gdyby drastycznie obniżono liczbę powiatów. Wszystko jednak wskazuje, że będzie ich 308 i wśród nich znajdzie się Zambrów. A więc starania, w tym także moje, przyniosą sukces – powiedział **Lech Feszler**.

Siedzibami powiatów będą też Mońki i Siemiatycze. Wczoraj po południu, w trakcie spotkania białostockiego posła AWS Józefa Mozolewskiego z wicepremierem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji Januszem Tomaszewskim ustalono, że Siemiatycze i Mońki będą siedzibami powiatów. Nadal nie są znane losy Łap. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w piątek na posiedzeniu rządu.

Wątpliwości dotyczące Moniek i Siemiatycz miały charakter techniczny.

– Władze samorządowe tych miast nie dosłały na czas wszystkich dokumentów. Zabrakło informacji o instytucjach niezbędnych w siedzibie powiatu – m.in. o umiejscowieniu komendy policji, straży pożarnej i Urzędu Rejonowego – powiedział poseł **Józef Mozolewski**.

Wczoraj wszystkie dokumenty zostały właśnie przez Józefa Mozolewskiego dostarczone do Warszawy i wszelkie niejasności rozwiane.

Pod znakiem zapytania stoi natomiast utworzenie powiatu w Łapach. Po czerwcowej decyzji władz gminy Sokoły, w myśl której gmina ta stanie się częścią powiatu w Wysokiem Mazowieckiem, Łapy utraciły wymaganą przez rząd liczbę gmin, które muszą tworzyć powiat.

– Sprawa Łap będzie niewątpliwie bardzo trudna do pozytywnego załatwienia. Na korzyść miasta i naszą przemawia fakt, że na przedostatnim posiedzeniu Sejmu zebraliśmy podpisy 100 posłów, którzy opowiedzieli się za powiatem łapskim. Nie jestem jednak pewien czy to wystarczy – mówił wczoraj Józef Mozolewski. **(RR, u, m)**

Ustalono straty

Na 400 tys. zł oszacowano straty powstałe w trakcie pożaru, jaki w środę wieczorem wybuchł w miejscowości Solniczki koło Białegostoku. Prawie doszczętnie spalił się budynek o powierzchni 1 tys. metrów kwadr. i i 13 tys. kurcząt. Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono. Sprawą zajmą się biegli z zakresu pożarnictwa.

Jak już informowaliśmy, pożar wybuchł w kurniku ok. godz. 16. Gasili go strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej oraz kilku jednostek straży ochotniczej. Budynku nie udało się uratować. Zdaniem strażaków, o pożarze zostali oni powiadomieni zbyt późno, gdy ogień zdążył się już mocno rozprzestrzenić.

Jest to jeden z największych pożarów odnotowanych w tym roku w woj. białostockim. **(jg)**

Samorządy będą miały wpływ na stan bezpieczeństwa na swoim terenie

Pod społeczną kontrolę

W Łomży przebywał w czwartek podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Krzysztof Budnik. Przybył na zaproszenie wojewody łomżyńskiego oraz komendanta wojewódzkiego policji, aby uzgodnić działania, zapewniające sprawność policji w okresie likwidacji Komendy Wojewódzkiej i dostosowywania struktur policji do nowego podziału administracyjnego.

Od 1 stycznia KW Policji w Łomży zostanie zniesiona, a struktury policji będą dostosowane do nowego podziału administracyjnego. We wszystkich powiatach powstaną komendy powiatowe; jedna komenda funkcjonować będzie w powiecie grodzkim i ziemskim łomżyńskim. Na konferencji prasowej w Urzędzie Wojewódzkim K. Budnik zapewnił, że każdy policjant z likwidowanych KW otrzyma propozycję pracy w nowych jednostkach. Zostaną zachowane w 100 proc. ich przywileje zawodowe, łącznie z grupami zaszeregowania. Natomiast zadania w nowej służbie będą inne. Generalnie redukowane będą etaty administracyjne na rzecz tzw. służby pierwszego kontaktu.

K. Budnik omówił też, w świetle znowelizowanej ustawy o policji i tzw. ustaw ustrojowych, istotę zmian w strukturze policji. Dotychczas była to służba scentralizowana, posiadająca własny budżet. Kontroli cywilnej podlegała tylko na szczeblu MSWiA. W nowym układzie administracyjnym będzie podlegała cywilnej administracji i społecznej kontroli zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i powiatowym. Na szczeblu województwa jej zwierzchnikiem będzie wojewoda, który ponosił będzie także polityczną odpowiedzialność za bezpieczeństwo wewnętrzne w województwie. Wojewoda dysponować będzie środkami finansowymi na podległe sobie jednostki. Na szczeblu powiatu powiązania policji z administracją cywilną realizowane będą w trzech płaszczyznach. Po pierwsze, środki finansowe na utrzymanie policji będą kierowane do budżetu powiatu i rada powiatu będzie decydować o sposobie ich wydawania. Po drugie, rada powiatu będzie wyznaczać zadania policji, kierując się preferencjami lokalnych społeczności. I wreszcie starosta będzie miał ograniczone uprawnienia w zakresie polityki kadrowej poprzez desygnowanie przedstawicieli do komisji konkursowych, wyłaniających komendantów powiatowych policji oraz przy uzgadnianiu z komendantem wojewódzkim konkretnych osób do mianowania na te stanowiska.

Nowe rozwiązania ustawowe dają też możliwość samorządom terytorialnym, od gminy poczynając, tworzenia dodatkowych etatów policyjnych w tzw. służbie pierwszego kontaktu. Umożliwi to samorządom realny wpływ na stan bezpieczeństwa na swoim terenie.

Zdaniem K. Budnika, zerwanie z centralistycznym systemem w policji stanowi najdalej idącą zmianę, jaką wprowadza reforma ustrojowa. Jej istota to uspołecznienie policji, uczynienie z niej administracji służącej obywatelom i prawu. **(MK)**

Świnka w Zwierzyńcu

W najbliższą niedzielę mali białostoczanie wraz z rodzicami mogą miło spędzić czas w Zwierzyńcu. Od godz. 11 będzie się tam odbywał festyn Dosia Dzieciom. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, m.in. występy teatrzyku, który przedstawi przygody różowej świnki, zabawy z clownem, magikami oraz całą masę konkursów i nagród. **(u)**

POGODA

W piątek zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maks. 20-22 stopni, minim. 12-14 st. Wiatr umiarkowany, z kierunków zachodnich.
W sobotę i niedzielę pogodnie. Temp. maks. w sobotę 22-24 st., w niedzielę 24-28 st. Temperatury minimalne 14-16 st. Wiatr słaby, zachodni i południowo-zachodni.



T. Markowski

PZZ w Białymstoku skupią interwencyjnie 2 tys. ton żyta

Agencja Rynku Rolnego rozpoczęła wczoraj skup zbóż

Interwencja z kłopotami

Wczoraj Agencja Rynku Rolnego rozpoczęła interwencyjny skup zbóż. Kłopoty były w województwie suwalskim, gdzie – zdaniem rolników – źle została przygotowana akcja. Przed pozostałymi magazynami w naszym regionie nie było wielkich kolejek, a rolnicy byli zadowoleni ze sprzedaży.

W województwie suwalskim zboże można sprzedać tylko w Sterławkach i Niegocinie.

– Aby dojechać tam np. z Białej Piskiej trzeba wynająć transport na odległość 70–80 km w jedną stronę, trzeba dodać godziny czekania w kolejce, no i powrót – mówi Lucjan Płaskowicki z Białej Piskiej. – Po takiej wyprawie okazuje się, że wcale nie opłaca się tego zboża siać.

Jak poinformował Robert Bernatowicz z Suwalskiej Izby Rolniczej, o pozwolenie na skup interwencyjny starało się w województwie więcej magazynów, lecz nie dostały pozwolenia.

– Wygląda na to, że Agencji Rynku Rolnego nie zależy na większym skupie – dodaje.

W pozostałej części naszego regionu skup przebiega bez zakłóceń. Dwa tysiące ton żyta skupią na zapasy Agencji, Państwowe Zakłady Zbożowe w Białymstoku.

– W czwartek przyjmujemy tylko żyto, w naszym regionie nie ma jeszcze chętnych na sprzedaż pszenicy, może pojawią się w sobotę lub na początku przyszłego tygodnia – mówi Zofia Fiedorczyk, dyrektor handlowy PZZ Białystok.

Wczoraj nie było w punktach skupu dużej podaży ziarna. Rolnicy dotychczas kosili zboża snopowiązałkami. Dopiero wczoraj wyjechały pierwsze kombajny, i to przeszkadzał im deszcz.

– Skupujemy tylko zboże konsumpcyjne, spełniające wymogi Agencji Rynku Rolnego, nie potrzebujemy ziarna paszowego – dodaje dyrektor Fiedorczyk.

Największe kolejki były wczoraj przed Elewarrem w Bielsku Podlaskim. Około 10 rano przed bramą magazynu było ustawionych 46 ciągników z przyczepami.

– Rolnicy są zadowoleni, mamy dobrze zorganizowane komputerowe laboratorium, skup idzie szybko – mówi Grzegorz Sulima, dyrektor spółki Elewarr Oddział w Bielsku Podlaskim. – Maksymalnie płacimy 360 zł za tonę żyta, ziarna mokre (powyżej 14,5 proc. wilgotności) tracą na wartości – za każdy procent powyżej granicy urywamy 2 proc. ceny.

W magazynie w Stawiskach w województwie łomżyńskim skup rozpoczął się dopiero wczoraj po południu, rano bowiem rolnicy przywozili jedynie próby zbóż.

– Mamy limit skupu w ilości tysiąca ton żyta – powiedział Andrzej Kozikowski, kierownik skupu w Stawiskach.

Poza tym rolnicy mogą sprzedać zboże w magazynach PZZ-tów w Grajewie. Skupujący zboże komentują, że data rozpoczęcia interwencji jest ustalana sztucznie. Nas nie dotyka to mocno, bowiem w Polsce północno-wschodniej żniwa rozpoczynają się znacznie później. Na południu Polski rolnicy już od dwóch tygodni są po wykoszeniu pól i nie wiedzą co robić z ziarnem.

Przypominamy, że w tym roku w kraju skupem interwencyjnym objętych zostanie 1,5 mln ton zboża. **(BK)**

Dyżur radnego

W piątek w godz. 16-18 w biurze przy ul. Suraskiej 1, pokój 212, będzie pełnić dyżur członek Klubu „Jedność" Ryszard Warzecha. Wszelkie sprawy można zgłaszać osobiście lub telefonicznie pod nr 744-20-52. **(u)**

Ekspresem

▮ W środę właściciel sklepu jubilerskiego w Mikołajkach stracił 80 złotych pierścionków wartości ok. 10 tys. zł.

Do kradzieży doszło pomiędzy godz. 14 a 14.30. W tym czasie w sklepie przebywała dość duża grupa klientów. Nieznany sprawca {lub sprawcy}, wykorzystując nieuwagę ekspedientki, wyciągnął całą paletę z kosztownościami z otwartej gabloty. Pierścionki miały próbę 583 i 585. Policja prowadzi postępowanie mające doprowadzić do wykrycia złodzieja. **(m)**

▮ W czwartek w Łomży zgłoszono włamanie do domu przy ul. Bawełnianej. Sprawcy kradzieży dostali się do wnętrza mieszkania, skąd zabrali odtwarzacz wideo. Stamtąd przeszli do garażu i ukradli samochód toyota carina o nr. rej. LMO 8865, koloru szarego.

▮ Także w czwartek na skrzyżowaniu dróg Wysokie Mazowieckie–Zambrów–Kulesze Kościelne (woj. łomżyńskie), kierujący samochodem marki żuk nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z polonezem. Ranne zostały cztery osoby, jeden pasażer żuka i trzech jadących polonezem. **(u)**

Czesław Miłosz został uhonorowany w Białowieży

Przyjaciel Puszczy

Profesor Czesław Miłosz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1980 r., został wczoraj w Białowieży uhonorowany tytułem Przyjaciela Puszczy Białowieskiej, nadanym przez Towarzystwo Ochrony Puszczy Białowieskiej.

Uroczystość miała miejsce w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej. Wbrew intencjom poety oraz organizatorów, którzy zamierzali nadać jej kameralny charakter „bez fleszy", dostojnego gościa powitały tłumy mieszkańców, turystów i dziennikarzy. Przybył również brat noblisty, Andrzej Miłosz oraz Marek Karp, dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich z Warszawy.

Tytuł i dyplom Przyjaciela Puszczy Białowieskiej nadawany jest corocznie ludziom, którzy swoją twórczością i autorytetem w sposób szczególny propagują ideę jej ochrony.

Czesławowi Miłoszowi TOPB przyznało ten tytuł w roku ubiegłym za to, że „głosem swego potężnego autorytetu zwrócił uwagę opinii publicznej na złą sytuację Puszczy i konieczność jej skutecznej ochrony".

Po raz pierwszy Czesław Miłosz odwiedził Puszczę Białowieską przed rokiem. Ale na początku roku 1996 opublikował w „Tygodniku Powszechnym" swój esej–alarm pt. „Rozebrać Wawel na cegłę?" w obronie pierwotnego piękna. Teraz zaskoczył członków Towarzystwa, pragnąc odebrać przyznany tytuł nie w Warszawie, lecz właśnie w Białowieży.

Czesław Miłosz został przywitany po wyjściu z samochodu przez zespół sygnalistów z Technikum Leśnego, a potem – przez chór białowieskiej cerkwi. O uzasadnieniu przyznanego tytułu mówiła Bogumiła Jędrzejewska z TOPB, a przewodniczący Towarzystwa, Andrzej Bobiec, wręczył poecie dyplom: kopię ikony św. Gierasima, wyjmującego kolec z łapy lwa. Wśród wielu upominków, kwiatów i książek dostojny gość otrzymał też słój „białowieskiego miodu puszczańskiego", opatrzony na etykiecie cytatem z jego wiersza: „Nieprzebrane lasy miodem dzikich pszczół ciekące".

– Ja jestem niespełnionym naukowcem, ponieważ kiedy byłem w szkole, chciałem zostać przyrodnikiem. I zdradziłem to na rzecz literatury – przyznał Przyjaciel Puszczy Białowieskiej, który życzliwie i obszernie dzielił się z zebranymi swoimi refleksjami o przyrodzie, Puszczy i swojej młodości. Zapytany na koniec przez naszą gazetę, o swój udział w październikowych uroczystościach Roku Mickiewiczowskiego w Białymstoku, Czesław Miłosz powiedział:

– W tej chwili nie jestem pewien, czy dam radę.

Krystyna Konecka

Pobudzone bomby

Ustalono prawdopodobną przyczynę wybuchu pocisków w Jednostce Wojskowej w Osowcu. Było nią termiczne pobudzenie zapalnika przez palący się smugacz pocisku sąsiedniego lub tego samego.

Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia w Zielonce przeprowadził ekspertyzy dotyczące przyczyn wybuchu w Osowcu. Prokurator z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Olsztynie, zajmującej się sprawą Osowca, udał się do Zielonki w celu przesłuchania przewodniczącego zespołu dokonującego badań.

Wynikiem rozmów jest ustalenie domniemanej przyczyny wybuchu pocisków. Było nią prawdopodobnie termiczne pobudzenie zapalnika przez palący się smugacz pocisku sąsiedniego lub tego samego.

– Istnieje prawdopodobieństwo, że mogło nastąpić to samoczynnie, nie można wykluczyć jednak, że w jakimś stopniu do wybuchu przyczynił się człowiek – powiedział „Współczesnej" płk Krzysztof Sidor, szef Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Olsztynie.

Pułkownik zaznaczył, że podana przyczyna jest domniemaną i nie można mieć stuprocentowej pewności, że to akurat spowodowało wybuch.

Przypomnijmy, że 12 maja w Jednostce Wojskowej w Osowcu nastąpił, podczas przeładunku, wybuch pocisków lotniczych. Podczas zdarzenia zostało rannych 5 mężczyzn.

(an)

Suwalska prawica razem

Sukces z prawej strony

W Suwałkach zawiązano blok wyborczy pod nazwą „AWS–Dobro Wspólne". Jego przewodniczącym został Leszek Lewoc, reprezentujący ZChN. Na wiceprzewodniczących wybrano: Jerzego Gryszkiewicza („Solidarność"), Stanisława Dziemiana (Dobro Wspólne) i Marka Domagałę (ROP).

Poza blokiem pozostaje Porozumienie Centrum, które jednak potwierdza chęć przystąpienia. Prezes, Jarosław Zieliński twierdzi publicznie, iż na pewno przyłączy się do utworzonej koalicji przy wyborach do władz przyszłego woj. podlaskiego.

– Porozumienie o powołaniu bloku podpisało około 40 ugrupowań politycznych, organizacji i stowarzyszeń. Trzon stanowi Suwalskie Porozumienie Prawicy, które zostało zawiązane już w lutym bieżącego roku. Naszym celem jest jak najlepsze przygotowanie się do jesiennych wyborów samorządowych. Chcemy zabiegać i dbać o dobro wspólne naszej, Suwalskiej Ziemi, każdej rodziny i pojedynczego człowieka. Utworzenie bloku uważam za sukces suwalskiej prawicy – mówi L. Lewoc.

Za duże osiągnięcie traktuje też podpisanie umowy koalicyjnej przewodniczący AWS, Dariusz Ciszewski.

(m)

Jarmark w Choroszczy

W niedzielę, już po raz dziewiąty w Choroszczy odbędzie się Jarmark Dominikański.

W trakcie jarmarku można będzie nie tylko zobaczyć i posłuchać zespołów folklorystycznych, zabawić się przy występach grup taneczno-wokalnych i kabaretowych, ale także przyjrzeć się pracy twórców ludowych i kupić ich wyroby.

Nazwa Jarmarku – Dominikański – pochodzi od nazwy zakonu Dominikanów, który był obecny w Choroszczy od XVII do XIX w. Okres ten to szybki i dynamiczny rozwój miasta w dziedzinie kultury, sztuki i oświaty. Współczesne Jarmarki Dominikańskie mają na celu przypomnienie dawnej świetności miasta oraz integrację lokalnej społeczności.

(u)

Koniec kariery kierowcy pracownika białostockiego PKS

Kurs na gazie

W czwartek rano policja w Radzyniu Podlaskim zatrzymała 39-letniego Eugeniusza L., kierowcę z białostockiego PKS-u. Zatrzymany miał we krwi ponad 1,5 promila alkoholu. W stanie upojenia alkoholowego przejechał ponad 100 km. Wiózł pasażerów z Lublina do Białegostoku.

Jak się dowiedzieliśmy, Eugeniusz L. wyjechał na trasę z Białegostoku do Lublina w środę. Noc ze środy na czwartek spędził w Lublinie. Wszystko wskazuje na to, że właśnie w tym czasie wypił dużą ilość alkoholu. Pomimo to, rano wyjechał na trasę.

Pasażerowie autobusu, po przejechaniu ponad 100 kilometrów, spostrzegli, że kierowca dziwnie się zachowuje. Gdy kierowca zatrzymał autobus na przystanku w Radzyniu Podlaskim, obawiając się o swe bezpieczeństwo, wezwali policję. Podczas kontroli stanu trzeźwości okazało się, że Eugeniusz L. znajduje się w stanie upojenia alkoholowego. Został zatrzymany przez policję. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, skierują też przeciwko niemu wniosek do kolegium do spraw wykroczeń. Zdaniem policji, kariera Eugeniusza L. jako kierowcy skończyła się, gdyż kolegium zapewne orzeknie zakaz prowadzenia pojazdów przez niego na dłuższy okres.

– Zapewniam, że jest to sporadyczny przypadek – powiedział nam Jan Borowski, zastępca dyrektora do spraw przewozów białostockiego PKS-u. – Przykładamy szczególną wagę do kontroli stanu trzeźwości naszych kierowców. Są oni poddawani badaniom na alkomacie przed wyjazdem w trasę z naszej bazy. Nie wiem, czy Eugeniusz L. spożył alkohol przed czy po takim badaniu w lubelskiej bazie i czy był badany. Wysłaliśmy tam naszego pracownika, który ma wyjaśnić okoliczności zdarzenia. Przeciwko kierowcy zostanie wszczęte postępowanie dyscyplinarne i zapewne zostanie zwolniony.

Jak nam powiedział dyrektor Borowski, gdyby kierowca powiadomił macierzystą jednostkę o tym, że jest pijany i nie chce wyjechać w trasę, również poniósłby konsekwencje służbowe, ale znacznie mniejsze.

– Kurs musiałby zostać zrealizowany, szukalibyśmy zastępcy, to wiąże się z kosztami – powiedział dyrektor. – Stanowiłoby to jednak znacznie mniejsze przewinienie niż narażanie pasażerów na niebezpieczeństwo i podważanie autorytetu firmy.

Eugeniusz L. pracował w PKS-ie jako kierowca od 7 lat. Wcześniej nie było zastrzeżeń do jego pracy.

(jg)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

No to sobie pobębnimy

Media, zaaferowane zmianami politycznymi, nie przekazały Państwu jedynej optymistycznej informacji. A informacja jest taka. Członkowie Akademii Sił Twórczych w Gryżynie w województwie leszczyńskim zbudowali największy bęben w Europie. Jest on wykonany z drewna dębowego i został obciągnięty skórą bydlęcą. Waży ponad 100 kg, ma dwumetrową średnicę i wysokość jednego metra. Może na nim bębnić jednocześnie 15 osób!

Czy Państwo jesteście sobie w stanie wyobrazić, jaki to jest sukces? Piętnaście osób przy jednym bębnie! Największym w Europie! Ale sobie pobębnimy! No to do roboty!

Najgłośniej bębnią w armii. Wiadomo, jest o czym bębnić, bo wchodzimy do NATO. Tymczasem utopił się jeden marynarz. Niby nic wielkiego. Ale to przecież marynarz! Kto jak kto, ale marynarz powinien umieć pływać! Okazuje się jednak, że wielu nie umie. Marynarzy i żołnierzy lądowych. Jedna trzecia polskiej armii nie potrafi pływać! Więc jakby doszło do wojny i trzeba było przeprawić się przez jakąś rzekę, polskie siły zbrojne zredukowane zostaną o ponad 33 proc. Bez jednego wystrzału, w sposób naturalny. Potopią się, jak kocięta.

A w wojsku bębnią, że jak wchodzimy do NATO, to musimy nauczyć naszych żołnierzy wschodnich systemów walki na pięści.

Po co? W jakim celu uczymy naszego dzielnego wojaka karate, skoro on z tą swoją umiejętnością utopi się w najbliższej kałuży? Może lepiej zacząć od podstaw – od nauki pływania.

Po co się bębni? Ludy prymitywne bębnią, żeby odstraszyć duchy. Żeby złe fatum odeszło. Poszło sobie precz!

Mamy w Polsce specjalny urząd od powodzi. Siedzi w nim obywatel w randze ministra. Jak tylko w lipcu pojawiły się pierwsze deszcze, w urzędzie zaczęto bębnić, że w tym roku na pewno powodzi nie będzie. Na miejscu obywateli zamieszkujących zagrożone tereny już wtedy pakowałbym dobytek w toboły, ubezpieczał mieszkanie i wyprowadzał się na wyżej położone tereny. Wiadomo było bowiem, że rząd tym bębnieniem chce odczynić zło, więc powódź z pewnością będzie. Zaraz też wylało w Kotlinie Kłodzkiej i kilku obywateli już na wierzch nie wypłynęło.

Jak trochę podeschło, rozpoczęła się nagonka, że władze od zeszłorocznej powodzi nie zrobiły nic, żeby zabezpieczyć społeczeństwo przed tego rodzaju kataklizmami.

Zaprzeczam. We Wrocławiu, mieście, które najbardziej w zeszłym roku ucierpiało, wybudowano pomnik o wdzięcznej nazwie – „Powodzianka". Jest on z brązu i ma pokaźne rozmiary. Przedstawia kobietę (prawdopodobnie, bo rzeźba jest nowoczesna) z nagim biustem, gdyż w twórczym założeniu brnie ona przez zalane tereny. W prasie przy tej okazji opublikowano zwierzenia autora pomnika, który opowiadał, ile kłopotu nastręczało mu dopasowanie do Powodzianki tego biustu. Najpierw dospawał piersi duże. Ale okazało się, że Powodzianka nie wygląda jak kobieta, która przed chwilą straciła wszystko łącznie z odzieżą, tylko jak seksbomba. Piersi trzeba było zmniejszyć.

Nieprawdą więc jest, że nic nie zrobiono. Nie wybudowano wprawdzie ani metra nowego wału przeciwpowodziowego, ale mamy Powodziankę z gustownym biustem.

Malkontenci, oczywiście, narzekają. Powiadają, że za pieniądze za ten biust można było zakupić specjalny system wczesnego ostrzegania, z radarem alarmującym o nadciągającym deszczu. Ale malkontenci nie mają racji. Bo co jest ważniejsze? Jakiś radar czy gustowne kobiece piersi z brązu? A poza tym, skoro rząd twierdzi, że kataklizmu nie da się przewidzieć, bo powstaje z wyroków Opatrzności, to rzeczywiście skutecznym systemem może być tylko modlitwa, a nie jakieś wały przeciwpowodziowe czy radary przeciwdeszczowe.

Po co jeszcze się bębni? Żeby było głośno! Głównie o tym, który bębni. Pan Eugeniusz Smolar, członek zarządu radia publicznego, postanowił, że będzie o nim głośno. Że się zapisze złotymi zgłoskami w historii polskiej radiofonii. Zaczął więc bębnić i oznajmił, że dobrze byłoby wywalić z radia na bruk tego trębacza, co trąbieniem z Wieży Mariackiej zakłóca ludziom spokój każdego dnia w południe. To jest za dobry czas antenowy, żeby jakiś strażak trąbił w nim ciągle w kółko tę samą melodię. I w dodatku nie potrafił jej skończyć, tylko przerywał w najmniej spodziewanym momencie. To jest całe półtorej minuty, które przecież można wykorzystać na reklamy.

Reklamy – ten argument jest dla pana Smolara najważniejszy i nic da się go niczym przeważyć. Ani informacją, że melodia, co jej strażak nie potrafi skończyć, ma ponad 500 lat, bo skomponowano ją w XIV wieku. Zaczęto grać z tej wieży w Krakowie w 1810 roku i była ona grana nawet za okupacji hitlerowskiej. Polskie Radio transmituje hejnał od ponad 70 lat, bo jest on dla nas tym samym, co dźwięk Big Bena dla Anglików.

Ale, rzeczywiście, co to są za argumenty przy półtoraminutowym bloku reklamowym proszku, zupy, pizzy albo podpasek ze skrzydełkami.

Oczywiście, że hejnału nie zlikwidują. Ale co sobie pan Smolar pobębni, to jego. Wszak po to mamy największy w Europie bęben piętnastoosobowy. Z bydlęcej skóry!

Konrad Kruszewski

Poradnik dla uczniów i ich rodziców – już wkrótce na łamach „Gazety Współczesnej"

Szkoła bez stresu

Drodzy Czytelnicy. Już w najbliższą środę, 12 sierpnia, rozpoczynamy drukowanie poradnika dla dzieci, młodzieży i rodziców. Co tydzień znajdziecie w nim liczne szkolne porady i informacje. Podpowiemy, jak przygotować dziecko do pierwszego dnia w szkole. Co zrobić, aby pierwszy dzwonek nie łączył się ze stresem? Zastanowimy się też, jak pomóc małemu uczniowi, czy należy razem z nim odrabiać lekcje i o co pytać, kiedy wraca ze szkoły. Zastanowimy się również, czy dzieci powinny rozpoczynać naukę rok wcześniej. Co zyskuje, a co traci sześciolatek-pierwszoklasista?

Podpowiemy, jak pomóc dziesięciolatkowi, dla którego przejście do czwartej klasy łączy się ze zmianą wychowawcy i poznaniem nowych nauczycieli, co z reguły wiąże też się z mniejszym lub większym stresem.

Poradzimy, jak rodzice powinni reagować na sygnały, że w szkole panuje terror. Co robić, kiedy młodszy syn pada ofiarą starszego kolegi, wyłudzającego pieniądze czy kanapki? Jak poznać, że nasze dziecko stało się ofiarą „koleżeńskiej" agresji?

Poruszymy też tematy dysleksji i dysgrafii. Poradzimy do kogo w takich sprawach się udać. Co zrobić, kiedy dziecko jest nadpobudliwe, a co kiedy nazbyt spokojne?

Pomożemy Wam również zrobić szkolne zakupy. Razem obliczymy, ile trzeba na to przeznaczyć pieniędzy, co trzeba koniecznie kupić, a z jakich wydatków można zrezygnować.

Zapraszamy Was, drodzy Czytelnicy, do współredagowania naszego szkolnego poradnika. Informujcie nas o swoich problemach, o szkolnych kłopotach swoich dzieci. Jeżeli udało Wam się z nimi uporać, opowiedzcie, jak to zrobiliście. Wasze rady mogą się przydać innym! Liczymy na współpracę.

W najbliższy poniedziałek, 10 sierpnia, w godzinach 10-15, będę oczekiwała na Wasze telefony. Numer bezpłatnej infolinii: 0-800-127-067.

Dorota Naumczyk

luc

PISZĄ W KRAJU

Ton prasowych komentarzy w sprawie rolniczych protestów jest raczej spokojny i raczej współczujący dla obecnej ekipy, dziedziczącej zaniechania PSL-owskich ministrów rolnictwa. Najdosadniej rzecz ujmuje tygodnik **„Wprost"** (nr 32) w artykule zatytułowanym (nie przez przypadek) „Zakalec". Stanisław Janecki oskarża i poprzednią koalicję, i rolnicze lobby. *„Koalicja SLD–PSL tak skutecznie reformowała rolnictwo, że całkowicie straciła kontrolę nad rynkiem zbożowym: wzrastał import i zapasy, lecz zboża konsumpcyjnego nie wystarczało na potrzeby producentów pieczywa i mąki, więc znowu je importowano. Wkrótce okazywało się jednak, że nadal sprowadza się głównie tanie zboże paszowe, a tego akurat było w kraju pod dostatkiem".* Rolnicze lobby natomiast, zdaniem publicysty **„Wprost"**, chce jak najdłużej *„korzystać z dobrodziejstw wolnego rynku pod warunkiem, że samo będzie chronione przed regułami konkurencji".*

Co to za lobby, pisze w **„Gazecie Wyborczej"** (nr 182) Monika Dzierżyńska-Nowak. Według niej, problem drogiego zboża to problem zaledwie 10–15 proc. polskich gospodarstw, które żyją głównie ze sprzedaży zbóż. *„Natomiast przeważająca większość czerpie zyski z produkcji zwierzęcej: hodowli świń, bydła czy drobiu. A dla nich drogie zboże to wysokie ceny pasz, więc mniejsze zyski".* Dlatego w protestach wzięło udział mniej rolników niż chciało rolnicze lobby, uważa dziennikarka **„Wyborczej"**.

Podobnie sądzi komentator **„Rzeczpospolitej"** (nr 182), który jednak inaczej postrzega skalę udziału w rolniczym proteście. Edmund Szot pisze, że protestowali nie tylko ci rolnicy, którzy żyją ze sprzedaży zboża, ale również inne grupy producentów rolnych. Zadziałał mechanizm chłopskiej solidarności, a przede wszystkim desperacja chłopów w ogóle, niezadowolonych ze spadku dochodów gospodarstw rolnych, co utrzymuje się już od dwóch lat. Dodatkowy pretekst do protestu dał rząd, zbyt późno uruchamiając ratunkowe procedury. *„Tym razem rząd* – pisze Szot – *dał do niego [protestu] pretekst całkiem niepotrzebnie. System interwencji na rynku zboża można było opracować już dawno, czego domagała się także Sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi".* Mimo wszystko blokowanie dróg nie znajduje u komentatora **„Rzeczpospolitej"** uznania. *„Protest rolników przybrał jednak formę najgorszą z możliwych. Blokowanie dróg w kraju, któremu grozi transportowy zawał, jest bezmyślnym igraniem z niebezpieczeństwem. Groźnym często dla życia ludzi. Tego typu forma dochodzenia swoich racji nie wzmacnia ich, a osłabia".*

Paradoksalnie, najprzychylniejsze tonacje dla protestujących rolników znajdujemy w **„Życiu"**, które nie podchwyciło tezy wicepremiera Janusza Tomaszewskigo, że rolnicze blokady miały charakter akcji politycznej. Janusz Ostrowski („Życie" nr 182) uważa, że antychłopski ton krytyki dobiegający ze strony mediów i rządzącej koalicji jest przesadny. *„To swoiste pospolite ruszenie* – pisze Ostrowski – *wskazuje, iż problem jest znacznie głębszy niż polityczne rozgrywki działaczy chłopskich, jak z pewną dezynwolturą – bo chyba nie z nieznajomością rzeczy – twierdzi minister Janusz Tomaszewski. Polska klasa polityczna i procedury demokratyczne najwyraźniej nie artykułują interesów wsi, która wymaga gruntownej modernizacji, ale w sposób mający przyzwolenie chłopów. To jednak wymaga strategicznej i rozważnej wizji przemian, której również obecny rząd zdaje się nie posiadać".*

(mars)

SPIĘCIE TYGODNIA

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński złamał prawo. Uznał, że jest władny jednoosobowo dokonać zmian w ustawie uchwalonej już przez Sejm i Senat, i dokonał siedmiu poprawek w tekście przesłanym do prezydenta

– Leszek Miller SLD

Marszałek nie złamał prawa. Poprawił jedynie literówki, więc charakter tych poprawek jest jedynie techniczno-legislacyjny. Nagłaśnianie tej sprawy to sztuczka polityczna SLD

– Alicja Grześkowiak AWS

TYTULATURA REGIONALNA

Dwa ulgowe
to nie normalny
Zawieszeni nadal
nie pokorni
Cepy dla wojewody
Rozmiękczyć rząd
ZUS przed reformą
zakłada sieci
Woda w drugiej nitce
Babcie z jajami
Śmierć w kapeluszu



PAP/CAF

Prezes giełdy nowojorskiej Richard Grasso, trzeci od lewej, reaguje na ryk lwa - maskotki towarzyszącej 5 sierpnia maklerom i inwestorom. Z lewej Bobby Godsell, szef Anglogold, największego na świecie producenta złota, pierwszej firmy z RPA, która weszła na giełdę nowojorską.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Odbyły się uroczystości związane z 54. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Powstanie było walką w akcji „Burza" prowadzonej przez żołnierzy AK, na terenach opuszczanych przez wojska hitlerowskie, a tuż przed wkraczającymi wojskami sowieckimi. Miało uzmysłowić Rosjanom, że na tych terenach istnieje polskie państwo podziemne. Powstanie trwało 63 dni.

Sierpień to miesiąc masowych pielgrzymek na Jasną Górę. Z różnych zakątków kraju do Częstochowy idą pątnicy, by wziąć udział w uroczystościach Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. XVIII Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna niesie 3,5-metrowy krzyż w intencji szybkiej beatyfikacji ks. Popiełuszki.

Zażalenie na postępowanie sędziego komisarza o wybraniu oferty kupna Stoczni złożonej przez konsorcjum Stocznia Gdynia i Evip Progress złożył zarząd Stoczni Gdańskiej. Twierdzi, że decyzja ta podjęta została z naruszeniem prawa.

Na drogi wyszli rolnicy na znak protestu przeciwko sprowadzaniu z zagranicy tańszego zboża. Chociaż z zapowiadanych 250 blokad zorganizowano tylko 58, w niektórych miejscowościach na kilka godzin skutecznie zahamowały one ruch.

Bombą ekologiczną nazwano zawiesinę znajdującą się na dnie zbiornika we Włocławku. Od niemal 30 lat gromadzi się tam galaretowata zawiesina, której grubość miejscami dochodzi do siedmiu metrów. Gdyby nagle spłynęła w dół Wisły, zabiłaby wszelkie życie tam istniejące.

W Polsce urlop spędza sekretarz generalny NATO Javier Solana z rodziną. Zwiedził już Warszawę, Kraków, Duszniki oraz obóz w Oświęcimiu. Przy okazji wypoczynku spotka się z naszymi politykami, m.in. odwiedzi wypoczywającego w Juracie prezydenta.

Największy w Polsce pomnik papieża powstaje w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych. Ten liczący dziewięć metrów i ważący ok. ośmiu ton monument stanie w bazylice w Licheniu wiosną przyszłego roku. Autorem projektu jest krakowski rzeźbiarz Marian Koniecznv.

Pewien łodzianin zażądał od banku PKO BP 300 tys. zł. Twierdzi, że pracownik banku wydał jego kasetę z oszczędnościami nieuprawnionej osobie. Oszustem był jego syn, który roztrwonił pieniądze, a teraz czeka w areszcie na rozprawę.

Odnaleziono 10-letniego chłopca mieszkającego w okolicach Gdańska. Wyszedł w poniedziałek na grzyby i przepadł. Chłopca przez dwa dni szukała policja, wojsko i straż. Na szczęście okazało się, że dziecko zabłądziło w lesie. Odnalazł je sąsiad.

Antoni Styrczula, b.rzecznik prasowy prezydenta Kwaśniewskiego, został prezesem Zarządu Radia dla Ciebie, warszawskiej rozgłośni publicznego radia.

Ponad 30 osób trafiło do łódzkich szpitali z podejrzeniem zatrucia salmonellą. Zdaniem sanepidu, przyczyną było zjedzenie tatara wyprodukowanego przez masarski zakład z Tomaszowa Maz. W ostatnim czasie do podobnych zatruć dochodzi w różnych częściach kraju. W Białostockiem z tego powodu hospitalizowano ok. 40 osób.

W Przemyślu sanepid zakazał sprzedaży pokrojonych arbuzów. Uzasadniając decyzję podano, że sprowadzane z ciepłych krajów arbuzy są pryskane szkodliwymi dla zdrowia środkami. Krojąc owoce bez zachowania należytej czystości, można namnażające się bakterie przenieść do środka. W ostatnim czasie w woj. przemyskim zanotowano z tego powodu kilka zatruć.

(GP)

Ekumeniczna Pielgrzymka

VI Ekumeniczna Piesza Pielgrzymka do Wilna przez Grodno wyruszy z Białegostoku 19 sierpnia. Mogą wziąć w niej udział osoby o różnej narodowości i różnych wyznań religijnych.

Pielgrzymi będą szli przez Białoruś i Litwę odwiedzając po drodze parafie katolickie i prawosławne. Do Wilna dotrą 27 sierpnia. Stamtąd do Białegostoku powrócą autokarami.

Zapisy na pielgrzymkę trwają w Kancelarii Parafii Świętej Jadwigi Królowej w Białymstoku przy ul. Słonecznikowej 8, w godz. 8-9 oraz 16-18.

Należy okazać ważny paszport. Pod numerem telefonu (085)654-63-33 szerszych informacji udziela ksiądz Jan Filewicz – kierownik pielgrzymki.

(b)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Prokuratura Rejonowa wszczęła postępowanie w sprawie masowych zatruć salmonellą, do jakich doszło w Choroszczy i Białymstoku. Zakażone pokarmy przygotowywane były przez jednego z miejscowych producentów żywności posiadającego kilka punktów gastronomicznych. Zdaniem prokuratury, pogoń za klientem skutkuje obniżeniem jakości produktów.

W miejscowości Solniczki spalił się kurnik. Spłonął doszczętnie, a wraz z nim 13 tys. kurcząt. Przyczyny pożaru bada policja.

W jednym z gospodarstw w Nadleśnictwie Krynki wilki zagryzły 13 owiec. Jest to pierwszy tego typu przypadek od kilku lat. Zdaniem leśników stada zwierząt, które objęte są ochroną, ostatnio znacznie się powiększyły. Oczekuje się na decyzje ministra uprawniające do ich częściowego odstrzału.

Wspólną i jedyną listę wystawią w wyborach do powiatu środowiska prawicowe z gmin: Jasionówka, Jaświły, Goniądz, Knyszyn, Krypno, Mońki oraz Trzcianne. Porozumienie samorządowe przyjęło nazwę „AWS-Jedność-Dobro Wspólne".

Ponad 420 dzieci z najuboższych rodzin województwa skorzysta z bezpłatnych kolonii. Białostockie kuratorium wyłożyło na ten cel ponad 200 tys. zł.

W Supraślu odbywa się V Letni Uniwersytet Światowego Bractwa Młodzieży Prawosławnej „Syndesmos". Uczestniczy w nim ponad 70 osób z 17 krajów. Dyskutują o problemach wyznawców prawosławia we współczesnym świecie.

Są jeszcze wolne miejsca na niektórych wyższych uczelniach. Na chętnych czekają jeszcze Instytut Fizyki UwB, Automatyka i Robotyka oraz Mechanika i Budownictwo Maszyn na PB. Od października ruszy jeszcze na politechnice nowy kierunek Architektura Wnętrz. Tu podania przyjmowane będą od 25 sierpnia.

ŁOMŻA

O losach kultury po reformie samorządowej mówił Jacek Weiss podsekretarz stanu w ministerstwie kultury na spotkaniu z kierownikami wojewódzkich i samorządowych domów kultury. Zapewnił, że w przyszłym roku instytucje odpowiedzialne ze tę dziedzinę życia społecznego otrzymają tyle samo pieniędzy co dotychczas, jednak w następnych latach o większość środków będą musieli starać się sami.

Minister rolnictwa Jacek Janiszewski odwiedził Wysokie Mazowieckie. Spotkanie było bardzo burzliwe. Rolnicy chcieli bowiem dowiedzieć się, co robi rząd, żeby poprawić sytuację na wsi. Minister zapewnił, że czynione są przygotowania do gruntownych zmian, wkrótce natomiast zostanie wprowadzony tzw. gwarantowany dodatek, podobny do zasiłku dla bezrobotnych.

Grzegorz Chodnicki pełni obowiązki dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Dotychczas pracował jako st. asystent w oddziale ortopedii szpitala wojewódzkiego.

SUWAŁKI

Prokuratura Rejonowa nie znalazła podstaw do wszczęcia postępowania przeciwko wojewodzie Pawłowi Podczaskiemu, czego domagali się miejscowi postkomuniści. Zarzucali wojewodzie niegospodarność i nadużywanie stanowiska.

Rolnicy protestowali przeciwko dyskryminującej polityce rządu wobec rolnictwa. Na cztery godziny zatarasowali główne drogi w czterech punktach województwa. Manifestowali pod hasłem „Europa wykończy gospodarzy". Rolnicy z Białostockiego i Łomżyńskiego ograniczyli się do złożenia wojewodzie petycji.

Przedstawiciele 40 organizacji, stowarzyszeń i ruchów katolickich utworzyli wspólny blok wyborczy AWS „Dobro Wspólne".

Mieszkańców Jegłowa i Jasionowa, gm. Sztabin, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy wyposażył w sprzęt ratowniczy na wypadek powodzi. Do takiego kataklizmu może dojść we wspomnianych wsiach położonych nad Biebrzą.

Wojciech Siemion obchodził w Leśniczówce Pranie swoje 70. urodziny. Aktor przyjeżdża tu od 15 lat. Uczestniczy m.in. w imprezie „Muzyka u Gałczyńskich". Będzie można posłuchać jego recytacji poezji Gałczyńskiego jeszcze w najbliższą niedzielę oraz 16 sierpnia.

(GP)

POLITYCZNY POKER

Z **Maciejem Jankowskim**, *posłem Akcji Wyborczej Solidarność, rozmawia Sławomir Raube*

Odejście posłów związanych z Radiem Maryja to początek końca klubu parlammentarnego AWS, czy jakiś rodzaj samooczyszczenia?

– Na pewno nie początek końca. Nareszcie stała się rzecz naturalna: koledzy z tej grupy prawie zawsze głosowali razem z SLD, przeciwko AWS. Dobrze, że odeszli, ich obecność w klubie była zupełnie sztuczna.

Nie było z nich żadnego pożytku?

– To można sprawdzić w dokumentacji głosowań.

A ich zarzuty – że nie realizowany jest program AWS...

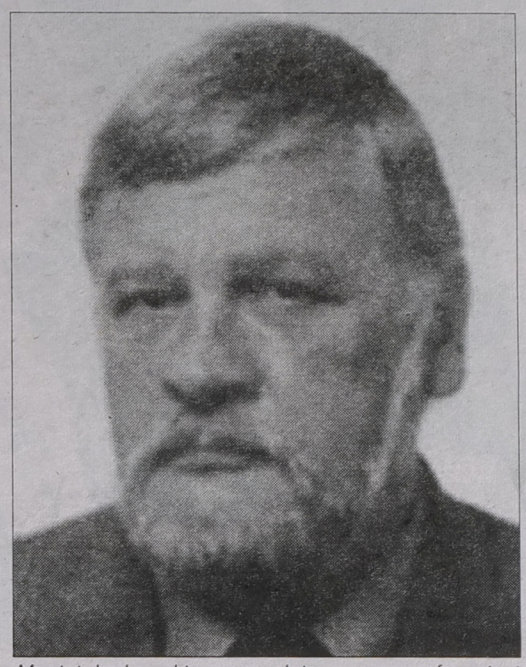
– Zarzuty są nieprawdziwe. Kolegom się wydawało, np. z KPN–OP, że ich pomysły – nie zapisane w dokumentach – są obowiązującym programem. A nie były: ich pomysły były od samego początku inne. Natomiast generalnie, cały program AWS jest realizowany. Jeżeli został on zamieniony na program koalicyjny, to nie zmieniły się w nim fakty, ale terminy i priorytety. Tak jest z koalicją. Generalny program reform postępuje zgodnie z możliwościami i dokładnie w takim kierunku jak należy: reformy ustrojowa, służby zdrowia, ubezpieczeń. To prawda, że z trudnościami, ale gdyby w AWS panowała większa lojalność i czytelność, to kłopotów byłoby mniej i szybkość większa.

Grupa „maryjna" utrzymuje, że rząd i klub nie zamierzają wcielić w życie tzw. powszechnego uwłaszczenia.

– A co to znaczy? Jeżeli chodzi o uporządkowanie spraw własnościowych, to AWS robi to, co możliwe. Wiadomo, że jeżeli mają wejść ubezpieczenia, to potrzebne są pieniądze. Ubezpieczenia zostaną wsparte dochodami z prywatyzacji, a w funduszach emerytalno-rentowych będziemy uczestniczyć wszyscy: właśnie to jest dla mnie najbardziej realnym kształtem powszechnego uwłaszczenia. Natomiast to, co niektórzy sobie marzą, że wszystko należy podzielić, od początku było nierealne. To pomysł paru ludzi.

A pomysł powszechnego uwłaszczenia...

– ...polega na sporządzeniu czytelnego raportu stanu majątku i określeniu właściciela. W części właścicielami tego majątku będziemy my, należąc np. do funduszy emerytalnych, które zostaną wsparte majątkiem. Ponadto jest przygotowywany, fakt, że wolno, cały program reprywatyzacji. Natomiast kierunek, żeby majątek znalazł określonych właścicieli, żeby każdy miał jak największą część tego majątku, jest utrzymywany. Tak, że mówienie, że nie realizujemy powszechnego uwłaszczenia jest co najmniej niezrozumiałe.



Maciej Jankowski – generalnie program reform jest realizowany

Wszyscy ci AWS-owscy kontestatorzy, grożący odejściem, albo odchodzący z klubu, to chyba dowód, że wadliwie sporządzono listy kandydatów do parlamentu...

– Częściowo – tak. Ale ja uważam, że wyborcy wiedzą, kto jak pracuje. Myślę, że przy następnych wyborach sami obywatele, zgodnie z zasadami normalnej polityki, dobrze ocenią, kto działa zgodnie z programem, a kto nie. Ostatecznie to nie listy wygrywają, a wyborcy głosują. A że błędy przy tym były to fakt. Najlepszy przykład pana Ludwika Dorna, który wszedł z listy krajowej. A był w AWS ile? Tydzień?

Odrobinę dłużej... Pytanie wiąże się z oceną jakości przywództwa Mariana Krzaklewskiego, który przecież miał głos decydujący w sprawie list kandydatów.

– Zaczął od bardzo dużego sukcesu, jakim było stworzenie AWS, pogodzenie bardzo różnych grup. Natomiast jeśli chodzi o zarządzanie, czyli sprawność organizacyjną, to oceniam źle, bo to przysparza nam kłopotów.

Topnienie szeregów klubowych?

– Niekoniecznie to... Ja np. postulowałem, by Adam Słomka przestał być wiceprzewodniczącym Akcji. Byłem przekonany o nielojalności części posłów.

Co pan sądzi o opinii, że Marian Krzaklewski już przygotowuje się do wyborów przezydenckich, podporządkowując swoje działania, interesy koalicji i AWS-u, tej perspektywie?

– To modne stawianie sprawy. Co myśli Marian Krzaklewski – nie wiem.

A co pan odczytuje z jego działań?

– Jedyną jego szansą w wyborach prezydenckich jest sukces tego rządu, parlamentu, czyli w sumie – reform. Jeżeli nie będzie tego sukcesu, to szans na prezydenturę nie ma żadnych. To znaczy, że działania, które opóźniają reformy, nie przysparzają mu głosów, a raczej je odbierają.

Przy okazji reformy terytorialnej ujawniła się, co nie jest zaskoczeniem, tendencja izolacji SLD oraz druga, żeby jednak dogadywać się z SLD i prezydentem, bo nie ma innego wyjścia. Która jest panu bliższa?

– Żadna. Mówimy o rzeczywistości, a nie o snuciu teorii. SLD jest, z określoną liczbą głosów, z określonymi wpływami u prezydenta. Nie liczyć się z SLD, to nie liczyć się z rzeczywistością. Jeśli zaś chodzi o reformę ustrojową, to tu można mówić o wyraźnych błędach Mariana Krzaklewskiego.

Jakich?

– Optymalną liczbą – co potwierdzają eksperci – i nasi, i SLD – było 12 województw, a pod względem ekonomicznym 8. Z tym, że ze względów geopolitycznych należało dodać jeszcze dwa na wschodzie, m.in. białostockie czy podlaskie. Racje miały ewentualnie jeszcze dwa następne. I trzeba było zaczynać od ośmiu, kończyć na dwunastu, a przede wszystkim trzymać się logiki.

Nietrzymanie się logiki to zarzut wobec Krzaklewskiego?

– To Marian Krzaklewski zaczął mówić przed decyzjami klubu o 14–16 województwach. Kiedy większość klubu była za dwunastką, Marian wprowadził do obiegu inne liczby. Odrzucając logikę z reformy zrobił się polityczny poker. A w takim pokerze wynik jest niewiadomy. No i wyszedł gorszy niż wymagała tego logika, o czym zresztą premier mówił wyraźnie.

Zgadza się pan z poglądem, że w obecnym stanie sceny politycznej rząd może tylko administrować a nie rządzić i uruchamiać nowe reformy, chyba że tylko za zgodą SLD?

– Niezupełnie się z tym zgadzam, chociaż takie zagrożenie istnieje. Uważam, że jeżeli rząd odstąpi od programu reform, czyli również od rządzenia na rzecz administrowania, to traci racje bytu. AWS i ten rząd mają rację bytu tylko wtedy, gdy postępują reformy. Gdyby pojawiiło się takie zagrożenie, to trzeba iść na nowe wybory. Polska nie ma czasu na administrowanie.

Ten pogląd można odczytać jeszcze i tak: chociaż formalną koalicją rządową jest koalicja AWS i UW, to faktyczną, wymuszoną przez prezydenta i okoliczności, koalicję stanowią AWS, UW oraz SLD, bez dogadania się, z którym nie ma reform.

– Nie ma takiej koalicji. Faktem jest, że SLD, PSL i może pewna część AWS chciałyby, aby rząd tylko administrował, czyli żeby reformy nie postępowały.

Część AWS?

– Proszę zauważyć, że np. pan Łopuszański i jego grupa byli przeciwni gminom, reformie oświatowej, czyli – zablokowanie zmian. Poprzednia koalicja w ogóle nie reformowała, bo jest na dobrych pozycjach. Rzeczywiście nasza koalicja nie ma pełni władzy. Wpływy starej nomenklatury w bankach, na kolei, w górnictwie i w bardzo wielu dziedzinach są – ale tak jest. Tu nie ma rewolucji, nikt nie strzela, sądy doraźne nie działają, i całe szczęście. Ale jak nie działają, to musi być pomieszanie, starego i nowego. Jeżeli tamte ugrupowania (SLD i PSL) starają się wstrzymywać proces reform, który my staramy się uruchomić, to znaczy, że nie ma koalicji AWS–UW–SLD.

Czy zauważa pan w SLD, np. przy reformie terytorialnej, dobrą wolę, czy tylko negatywną opozycyjność?

– Twardą grę o własne interesy, kosztem jakości przemian w kraju, to zauważam. SLD w dalszym ciągu jest partią nomenklatury. I dba o interesy nomenklatury, a nie kraju. Przed zmianami się bronią wszelkimi możliwymi metodami. W tym są nawet dobrzy. A że są głosowania, w których głosujemy tak samo, o niczym nie świadczy i nie dowodzi, że tworzymy koalicję, bo jest szereg spraw obojętnych dla politycznych interesów.

Odejście przed burzą?

SŁAWOMIR RAUBE

Odejście sześciu posłów związanych z Radiem Maryja uruchomiło lawinę domysłów i spekulacji na temat przyszłości AWS, rządu i koalicji. Ale nie tylko, ponieważ w grę wchodzi, być może, zamierzenie przebudowania całej prawej strony politycznego boiska.

Co oznacza wystąpienie grupy poselskiej Rodziny Polskiej z klubu parlamentarnego AWS? Dosłownie i statystycznie oznacza topnienie liczebności AWS i zbliżanie się dotychczasowej większości koalicyjnej do niebezpiecznej granicy. Co ciekawe, liderzy koalicji sami nie wiedzą, jaki jest stan faktyczny. Niektórzy mówią o przewadze „kilkunastu głosów"; Stefan Niesiołowski z ZChN – o „14–15 głosach". Zdaje się, że przewaga koalicji wynosi obecnie 16 posłów, albowiem pojawił się w szeregach Akcji Antoni Macierewicz, lider rozłamowego ROP. Ta niepewność w ujawnianiu liczebności wynika z tego, że są w klubie AWS posłowie postrzegani jako przywódcy grupy Radia Maryja. Na przykład Jan Maria Jackowski, któremu władze klubu parlamentarnego AWS nie odważyły się odebrać funkcji szefa komisji kultury za złamanie dyscypliny w pamiętnym głosowaniu nad liczbą województw.

Czy secesjoniści (ci, którzy właśnie odeszli i ci, których wcześniej wyrzucono) zamierzają połączyć szeregi, tego do końca nie wiadomo. Wszystko jednak na to wskazuje. Niedawno wspólnie wystartować w wyborach samorządowych postanowili działacze ROP (Jana Olszewskiego), KPN–OP Adama Słomki i Bloku dla Polski, który w ten sposób przypomniał o swoim efemerycznym istnieniu. Połączone siły tych ugrupowań mają w wyborach nosić nazwę Ruchu Patriotycznego Ojczyzna. Czy przystąpi do nich Rodzina Polska, jest pytaniem istotnym. Gdyby tak się stało, to po pierwsze, z łatwością można by było przewidzieć rychłe utworzenie w Sejmie nowego klubu parlamentarnego o katolicko-narodowym odcieniu; potrzeba do tego przynajmniej 15 posłów. KPN–OP Słomki to siedmiu parlamentarzystów. Licząc z wyrzuconym Janem Łopuszańskim i szóstką Rodziny Polskiej jest już czternastu. Brakuje niewiele... Być może przystąpiłby do takiego klubu ROP Olszewskiego na jakichś zasadach „wewnątrzfederacyjnych". Powstałaby w ten sposób prawicoworadykalna alternatywa dla AWS, czyli straszak na władze klubu Akcji i rząd w ewentualnych sporach i negocjacjach w ramach koalicji.

Jest jeszcze druga kwestia związana z odejściem grupy Radia Maryja, dotąd otwarcie nie stawiana w publicystyce związanej z nurtem prawicowym. Bez ogródek napisał o tym w „Życiu" (nie posądzanym raczej o lewicowe odchylenie) Marcin Masny. „Rodzina Polska – pisze publicysta „Życia" – jest zakładniczką niejasnych celów politycznych ks. Tadeusza Rydzyka, który mami kolejne grupy i osobistości mirażem „rządu dusz". Ks. Rydzyk nadal wykorzystuje ewangelizacyjne w znacznej mierze Radio Maryja jako instrument polityczny. Dostęp do mikrofonu tego, skądinąd naprawdę potrzebnego, radia jest nagrodą za realizowanie polityki ambitnego księdza".

A jakie są zamierzenia „ambitnego księdza", na razie dokładnie nie wiadomo. Wybory samorządowe pokażą, czy powstanie jakieś nowe ugrupowanie narodowo-katolickie, mogące liczyć na poparcie tego bez wątpienia silnego medium, jakim jest Radio Maryja, a za cel stawiające „zagospodarowanie niezadowolonych". Wtedy dopiero będzie można dywagować, czy kandydatem tej grupy w wyborach prezydenckich będzie Jan Maria Jackowski.

To, co się ostatnio dzieje, nie na żarty niepokoi polityków prawicy. Stefan Niesiołowski napisał (w „Gazecie Wyborczej"), że odejście posłów grupy Radia Maryja odbyło się tylko „pod pretekstem" Stoczni Gdańskiej. Niesiołowski pisze, że jest to „w istocie" dywersja na rzecz SLD. Pamiętając, że dobre intencje nie zawsze pokrywają się z takimiż skutkami, można się z posłem ZChN-u zgodzić.

W związku z ostatnimi zdarzeniami rząd znalazł się w trudnej sytuacji. Grozi mu perspektywa administrowania (tak przewiduje Roman Graczyk, publicysta „Gazety Wyborczej"), czy też scenariusz gnicia (jak nazywa to Aleksander Hall). Chodzi o to, że rząd będzie przygotowywał projekty reform, które nie będą uchwalane przez Sejm (brak zdyscyplinowanej większości) bądź będą skutecznie wetowane przez prezydenta, bo brak przecież wystarczającej liczby głosów, by weto odrzucić. Chyba że koalicja będzie uzgadniać ustawy z SLD, jak to było w przypadku reformy wojewódzkiej. Ale na to nie ma zgody w AWS. Czy zatem rząd będzie dryfował, czyli administrował, nie mogąc przeprowadzić ważnych reform, np. – emerytalnej? A na nowy rząd też nie ma co liczyć, bo w grę nie wchodzi konstruktywne wotum nieufności, konstytucją przewidziane, zakładające, że wraz z wnioskiem o odwołanie urzędującego gabinetu wskazuje się kandydata na nowego szefa Rady Ministrów. Po prostu nie ma kandydatów do takiej nowej koalicji, chyba że ROP, KPN-OP, grupa Radia Maryja i nowi „niezadowoleni" ustalaliby konstruktywnie nazwisko przyszłego premiera z SLD i PSL, w co uwierzyć nie sposób, mimo że w polityce wszystko jest możliwe.

Mało prawdopodobna jest również wersja (o czym wspomina Maciej Jankowski w wywiadzie obok) rozwiązania parlamentu. Parlamentarzyści nie mają chyba ochoty pakować się przedterminowo i wyjeżdżać z Wiejskiej. Zresztą nieuchwalenie jednej tylko ustawy skutkuje rozwiązaniem parlamentu – ustawy budżetowej, do przyjęcia której mamy jeszcze kilka miesięcy. Z drugiej strony badania preferencji politycznych Polaków świadczą, że nawet po nowych wyborach generalnie niewiele by się zmieniło. Politycy UW i AWS doskonale pamiętają także wotum nieufność dla rządu Suchockiej i rozwiązanie parlamentu w 1993 r., które doprowadziło do władzy formacje postpeerelowskie. To wystarczająca gwarancja, że taki scenariusz nie będzie eksperymentowany.

Bez dogadywania się z opozycją koalicji pozostaje zwarcie szeregów i zdyscyplinowanie jak w wojskowych koszarach. I czekanie na ruch prezydenta: zawetuje czy nie...

bm

Kończy się epoka snopowiązałek a „problem sznurka" przestał istnieć

Żniwa liczą się na godziny



A. Kardasz

Przed laty kampania żniwna była obecna wszędzie. Zaczynał się od niej każdy dziennik telewizyjny, gościła na czołówkach gazet, a problem sznurka do snopowiązałek wywalił niejeden dyrektorski fotel. Obecnie w tym stylu „żniwuje" tylko Białoruś.

EDMUND BUREL

U nas żniwa również rozpoczęły się już na dobre. I niebawem się skończą. Bowiem żniwne kampanie liczy się teraz w godzinach. Coraz mniej więc widzimy na polach charakterystycznych „dziesiątków". Skończyła się epoka snopowiązałek. Niepodzielnie królują kombajny.

Odwiedziliśmy dwóch gospodarzy, aby dowiedzieć się przede wszystkim o opłacalności ich żniwnego trudu.

O żniwach, i nie tylko, mówią Jan Błaszko z Kiziclan w gminie Janów i Mieczysław Kułak z poddąbrowskiej Osmołowszczyzny.

płacę 165 złotych za godzinę. Jeśli płacę dopiero po dziesięciu dniach, cena rośnie do 180 złotych. Kombajny będą kosztować ok. 3 tysięcy. Dodajmy sprzęt słomy, paliwo, drobniejsze prace – to kolejne 500 złotych. Już same żniwa tyle kosztują. A gdzie pieniądze na zakup nawozów, środków ochrony roślin, na wiosenne i jesienne prace polowe. Samo życie też przecież kosztuje. Toteż sprzedaż nieprzetworzonego ziarna to po prostu przelewanie z pustego w próżne. Robota dla samej roboty.

Gospodarz przyznaje, że wielu rolników sprzedaje zbiory „na pniu" bo czasami po prostu nie stać ich na wynajem kombajnu. On jednak przetwarza swoje zboża na pasze. Postawił na gęsi. Zaryzykował i kupił w tym roku dwa tysiące sztuk tych ptaków. Jak na tym wyjdzie... Jeszcze nie wiadomo.

Niemal wszyscy jego sąsiedzi żniwują kombajnami. Oceniają, że snopowiązałkami zbiera zboże około 10 procent rolników w tej okolicy. Ta forma żniwowania jest tańsza, ale bardziej pracochłonna i rozciągnięta w czasie. A z pogodą nigdy nic nie wiadomo.

Janów i okolice to zagłębie truskawkowe. Wielu uprawia pracochłonny tytoń. Coraz więcej rolników przerzuca się na hodowlę trzody chlewnej. Ci również nie sprzedają ziarna. Skarmiają je we własnych gospodarstwach.

– Od dwóch lat ceny zbóż spadają – mówi Jan Błaszko. – Produkcja roślinna nawet przy średnich wydajnościach staje się bezsensem. Chłopi ratują się ucieczką w hodowlę świń, produkcję mleczną. Szukają opłacalności. Często szukają przypadkowo. Jeszcze częściej rolnicza koniunktura wyczynia dziwne harce. Nikt nie wie, kiedy skończy się na przykład opłacalność mleka, a pójdzie w górę cena tuczników. Ot, taka chłopska loteria.

W tej loterii coraz mniej jednak wygrywających. Opinię tę potwierdzają handlarze nawozów, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych. Od paru lat sprzedaż, nie tylko w okolicach Janowa, maleje.

– Czy pan widział chociaż jedną rozpoczętą budowę – pyta Jan Błaszko. – A nawet ci, którzy rozpoczęli nie mają za co jej dokończyć. Może ratunek byłby w eksporcie, w handlu ze Wschodem... Na pewno jednak mają rację rolnicy protestując przeciw sprowadzaniu zbóż z zagranicy. To dobija nasze i tak słabe rolnictwo.

Jadąc z Janowa na północ uważnie przyglądamy się mijanym wsiom. Rolnik z Kiziclan miał rację. Nie widziałem ani jednej rozpoczętej budowy domu, chlewni, obory...



A. Kardasz

Mieczysław Kułak ze wsi Osmołowszczyzna postawi na hodowlę świń, więc zboża nie będzie sprzedawał. Może jeszcze dokupi?

Dziesięć godzin i po żniwach

Gospodarstwo Mieczysława Kułaka leży na koloniach wsi Osmołowszczyzna, położonej kilka kilometrów od Dąbrowy Białostockiej. Rolnik gospodaruje na 15 hektarach, z czego dziesięć obsiał zbożami.

– Żyto już skosiłem – mówi Mieczysław Kułak. – Sypnęło tak około 30 kwintali z hektara. Plony pozostałych zbóż będą podobne. Same żniwa nie stanowią obecnie żadnego problemu. Chociaż popadały dawniejsze eskacry, to jest coraz więcej kombajnów prywatnych. Na naszym terenie godzina kombajnowania kosztuje 160 złotych. Ponieważ w tym roku pogoda dopisuje i zboża dojrzewają jak Pan Bóg przykazał, nie mamy spiętrzenia prac. Każdy zdąży. Oby tylko pieniędzy starczyło.

Za parę dni Mieczysław Kułak powinien mieć w spichrzu około 30 ton zbóż. Co z nim zrobi?

– Gdybym chciał je od razu sprzedać, miałbym problemy – mówi gospodarz. – U nas na razie nikt nie kupuje ziarna. Na targach w Dąbrowie i Suchowoli jest w bród żyta, owsa, pszenicy. Ceny są niziutkie. Zdesperowani gospodarze chcieli w Suchowoli oddawać owies po 15 złotych za kwintal. Toż to gorzej jak za darmo. Ja jednak nie sprzedam ani kilograma zboża. Może jeszcze dokupię. Postawiłem na hodowlę świń.

Jeszcze parę lat temu Mieczysław Kułak miał jedną maciorę. Teraz ma ich pięć. Niedawno sprzedał 20 tuczników. Rozpoczął się kolejny, siedmiomiesięczny „świński cykl". Tuczniki kupują prywatne masarnie. W pobliskiej Dąbrowie działa silny zakład masarski. Zbyt jest na razie zapewniony.

– Na razie. Ten właśnie zwrot jest dla rolników najgorszy – mówi gospodarz. – Postawisz na mleko, a za parę lat jego opłacalność spada. Postawię na świnie, a kto wie czy już w przyszłym roku ich ceny nie spadną. A prorokuję, że niestety spadną. Po prostu więcej ludzi przymierzy się do tej hodowli. I zgodnie z prawem rynku więcej tuczników to niższe ceny. Trzeba będzie szukać nowych sposobów na przeżycie.

Gospodarz skrupulatnie wylicza rodzinne wydatki: nawozy, środki ochrony roślin, podatek gruntowy, fundusz emerytalny. Potrzebny jest nowy ciągnik.

Przydałby się niewielki używany kombajn zbożowy.

To jednak wydatek około 30 tysięcy. O nowym sprzęcie nie ma co marzyć.

– Na nowe maszyny można dostać kredyty – mówi Mieczysław Kułak. – Ale są one niesamowicie drogie. Taki kombajn zbożowy to wydatek półtora miliarda zł (gospodarz liczy w starych pieniądzach – aut.). Po co mi zresztą wielki „bizon". Dla takich rolników jak ja przydałby się niewielki kombajn. Są takie niemieckie. Dlaczego podobnych nie produkuje nasz przemysł. Ja obecnie biorę tylko dziewięcioprocentowy kredyt na nawozy. To konieczne. Jak będzie dalej? Może jestem pesymistą, ale przewiduję, że gorzej. Generalnie to nasze produkty są za tanie, a środki produkcji za drogie. Mówiono o tanich paliwach dla rolnictwa, o preferencyjnych kredytach. I na mówieniu, na razie, kończy.

Wyjeżdżając z Osmołowszczyzny mijamy na szosie niewielki kombajn. Z boku napis „John Deere". To najsłynniejszy kombajn w USA. Z prerii trafił na poddąbrowskie pola.

Obie wizyty miały ze sobą wiele wspólnego. Obaj gospodarze starają się rozsądnie znaleźć swoje miejsce w szybko zmieniającej się rolniczej rzeczywistości. Obaj mają problemy, ale starają się je rozwiązywać. Nie załamują rąk.

I Jan Błaszko, i Mieczysław Kułak na pewno poradzą sobie i w Unii Europejskiej, i bez niej także. Warunkiem niezbędnym jest jednak poważna, rzeczowa i finansowa pomoc takim rolnikom. Oni włożonych w gospodarstwa pieniędzy nie zmarnują.

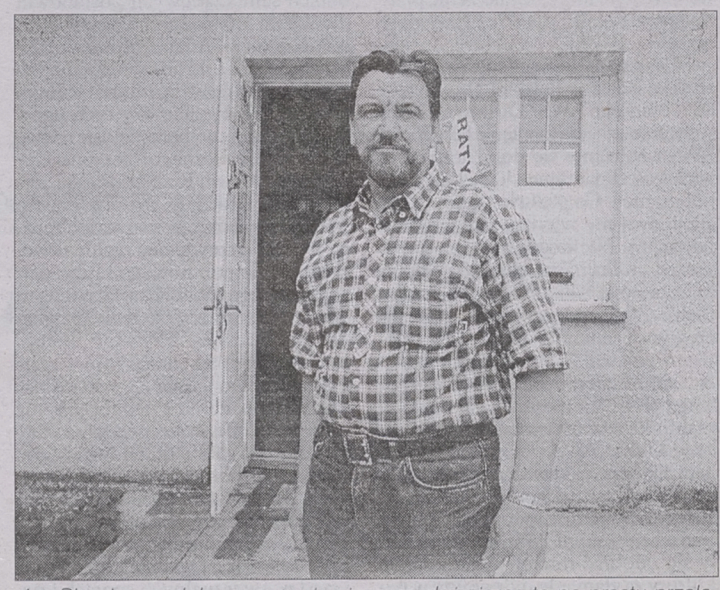
Jeśli można mówić o rodzącej się w wielkich bólach klasie polskich farmerów, to te dwa przykłady są całkiem na miejscu.

Tyle że tego typu gospodarstw jest jeszcze stanowczo za mało. Porównując proporcje królujących już na naszych polach kombajnów i odchodzących w przeszłość snopowiązałek, w przypadku rolniczych gospodarstw nadal królują „zagrody snopowiązałkowe". I to jest również jeden z największych problemów polskiego rolnictwa. A rolnictwa białostockiego w szczególności.

Ziarna nie sprzedam

Jan Błaszko gospodaruje na 25 hektarach użytków rolnych. Zbożem obsiał 13 hektarów. Jego zdaniem, żniwa będą trwały około 16-18 godzin. Tyle wystarczy wielkim „bizonom", aby całkowicie sprzątnąć jego pola.

– Przewiduję, że pszenica sypnie około 40 kwintali z hektara, żyto, jęczmień i owies w granicach 30 kwintali – mówi gospodarz. – Jeśli bym od razu sprzedał cały tegoroczny zbiór, dostałbym około 13 tysięcy złotych. Policzmy teraz wydatki. Za kombajn z janowskiego SKR



A. Kardasz

Jan Błaszko spod Janowa uważa, że sprzedaż ziarna to po prostu przelewanie z pustego w próżne

iuc

Zdaniem mieszkańców bloków postawionych przez spółkę „Lokum", naprawa tynków jest takim samym koszmarem, jak ich wcześniejsze odpadanie

„Lokum" to kłopoty

W co piątym mieszkaniu, wybudowanym przez spółkę „Lokum" przy ulicy Pułaskiego w Białymstoku, trzeba skuwać tynki, gdyż zagrażają one bezpieczeństwu lokatorów. Roboty, które można było zrobić w ciągu trzech dni, tu ciągną się tygodniami, a nawet miesiącami. Zmęczeni lokatorzy odgrażają się, że nie wpuszczą fachowców.

BARBARA KLEM

Sprawę spadających sufitów opisaliśmy szczegółowo w magazynowym wydaniu „Gazety" na początku czerwca. Wtedy też miały miejsce pierwsze przypadki, kiedy źle położony tynk spadał wprost na głowy mieszkańców. Działo się to w bloku przy ulicy Pułaskiego 109 B, którego wykonawcą jest miejscowa firma Lokum.

Po artykule w naszej „Gazecie" na miejscu zjawiła się również białostocka telewizja. Jak mówią mieszkańcy – szum się wtedy zrobił i na początku lipca ekipa z Lokum zaczęła oglądać po kolei wszystkie mieszkania. Ostukiwali sufity i kwalifikowali je, bądź nie, do remontu. Jerzy Kiluk dyrektor Lokum zapewniał, że wszystko naprawią. Do odnowienia zakwalifikowano wówczas 18 mieszkań – na 108 w całym budynku.

W czasie pierwszej rozmowy ze mną dyrektor Kiluk zapewniał, że firma, która tynki kładła, upadła. Czas nie potwierdził tych deklaracji. Okazało się bowiem, że Lokum zatrudniło do naprawy tynków tę samą firmę, która wcześniej wykonywała je.

Po krótkiej radości mieszkańców, że wszystko dobrze się skończy, nagle wraz z ekipami rzemieślników wróciło stare. Kobieta z córeczką „tłucze" się w zdemolowanym mieszkaniu już ponad dwa tygodnie. Roboty, które można było wykonać góra w trzy dni, ciągną się już pięć razy dłużej.

Dwaj majstrowie wydają się być mocno osadzeni w realiach budownictwa PRL-u. Właścicielka felernego mieszkania – Alina Palczewska – wspomina sobotę, 18 lipca, kiedy przyszli fachowcy. Majster, zdaniem opowiadającej, wyglądał na faceta trunkowego, który wypłatę liczy w butelkach, a pomocnik na całkiem „zielonego". Szef wprawnym okiem ocenił robotę na zwalonym suficie i poszedł na dół po narzędzia. Poszedł i przepadł. Drugi posiedział i też zniknął. Lokatorka ze stertą gruzu zwalonego na podłodze pokoju czekała na swoich rzemieślników do poniedziałku. W końcu przyszli. Byli na wyraźnym rauszu, a zapach, który wnieśli do domu, kojarzył się z gorzelnią. Majster po chwili wyjął zza pazuchy butelkę taniego wina i bez skrępowania konsumował jej zawartość. Ponieważ miał już kłopoty z utrzymaniem równowagi, część napoju rozlewał po mieszkaniu.

– Kiedy zwróciłam mu uwagę, wyzwał mnie w niedwuznacznych słowach, każąc cicho siedzieć, bo i tak się na niczym nie znam – opowiada właścicielka mieszkania.

W ciągu tych dwóch tygodni robotnicy pojawiali się na chwilę oznajmiając, że idą na dół po zaprawę, narzędzie i nie wiadomo co jeszcze, po czym przepadali na cały dzień. W ostatnią środę remont jeszcze trwał. Już trzeci tydzień.

Ale to i tak krótko. Mieszkanie numer 3 przy Pułaskiego 109 jest w stanie totalnego bałaganu już od trzech miesięcy. Tam tynki są skute już po raz drugi we wszystkich pokojach i nie tylko z sufitów, ale i ze ścian.

– Dobrze, że właściciele – dwójkę staruszków – syn zabrał do siebie – komentują sąsiedzi – i sam zajął się sprawą. Ponoć robotnicy jak zobaczyli, że mieszkają starsi, proponowali im nawet udział w kosztach.

Mieszkańcy sami domyślają się przyczyn odpadania tynków.

– Przychodziliśmy na budowę i nie trzeba być fachowcem, żeby zobaczyć, że coś jest nie tak – mówią. – Tynki kładli zimą, czasami śnieg trzeba było odgarniać ze ścian. Tylko część A i jedna klatka C bloku 109 jest zrobiona dobrze, bo tynki „szły" tu w innym terminie.

– Najbardziej bulwersujące jest to, że nie ma z kim rozmawiać – mówi Tadeusz Backiel z Zarządu Wspólnoty Mieszkańców. – Dyrektor Kiluk zachowuje się bardzo arogancko. Podobnie jak zastępująca go pani Gudalewska.

Rzeczywiście w Lokum nie ma osoby, która wyjaśniłaby sprawę z punktu widzenia wykonawcy. Przez tydzień nie udało mi się skontaktować z dyrektorem Kilukiem. Nic nie pomógł też wysłany fax z pytaniami.

– Dyrektora nie ma i nie wiemy kiedy będzie – odpowiadają pracownice Lokum, które nawet nie chcą się przedstawiać.

Obecnie część prac jest zakończona, wiele mieszkań jest w trakcie roboty. Część lokatorów, pomna na doświadczenia sąsiadów, nie chce otwierać drzwi fachowcom.

– Ja nie wpuszczę tej ekipy – mówi Artur Łuczaj z Zarządu Wspólnoty Mieszkańców, który jest następny w kolejce do reperowania sufitów. – Nie mogę pozwolić sobie na urlop, nie mam gdzie się wynieść, a jak można mieszkać w jednym pokoju ze stertą gruzu?

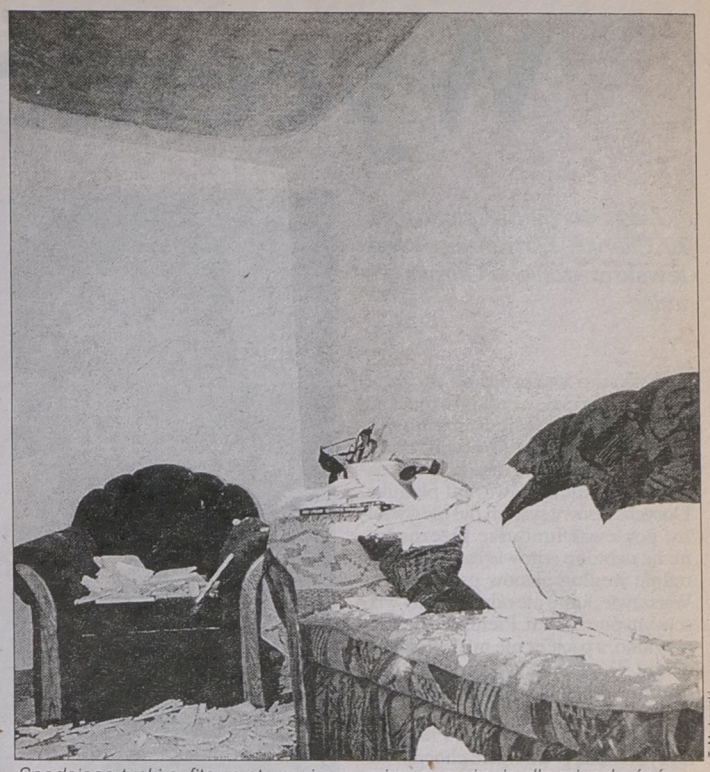
Sprawą nie mniej bulwersującą, jest, poza sufitami, budowa podziemnych garaży. Budynek ma kształt ogromnej litery C. Wewnątrz więc powstał duży plac. Był on wolny, kiedy ludzie płacili za mieszkania i część działki (nabywali to na własność aktem notarialnym). Niestety, potem w planie pojawiały się garaże, które oferowano do sprzedaży. W opinii mieszkańców, za działkę zapłacili więc podwójnie.

– Czuję się oszukany – mówi Tadeusz Backiel, który kupił garaż.

Zamiast zielonego podwórka, mieszkańcy mają teraz betonową pustynię, taki olbrzymi polbrukowy plac defilad. Poza tym nieprawidłowo zamontowany system odwodnień liniowych powoduje, że w garażach wciąż stoi woda.

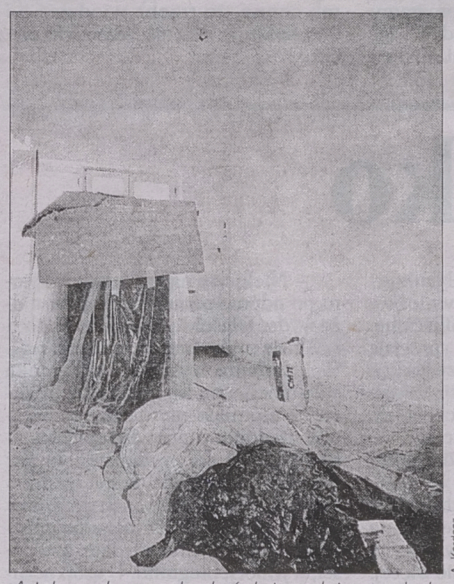
Nieopodal tego bloku, na rogu ulicy Pułaskiego i Dubois Lokum buduje kolejny blok.

– Chcemy ostrzec tych ludzi. Lokum gdzie się nie dotknie, tam są kłopoty – mówi Artur Łuczaj. – Tym, którzy kupią tam mieszkania pozostaje tylko współczuć.



T. Markowski

Spadające tynki sufitowe stanowią poważne zagrożenie dla mieszkańców



A. Kardasz

A tak – od przeszło dwóch tygodni – wygląda jedno z naprawianych mieszkań, a przecież żyje tu rodzina

REKLAMA

20,40%

nominalnego oprocentowania

100%

pewności

Od 4 sierpnia trwa sprzedaż obligacji piątej trzyletniej pożyczki państwowej o zmiennej stopie procentowej serii o terminie wykupu 6 sierpnia 2001 roku

Obligacje skarbowe to bezpieczna i zyskowna forma inwestowania. Bezpieczna, ponieważ po pierwsze Twoim dłużnikiem i gwarantem zainwestowanych pieniędzy jest Skarb Państwa, a po drugie możesz je sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Rentowna, gdyż gwarantuje nie tylko godziwy zysk, lecz także umożliwia korzystną inwestycję oszczędności w nowe obligacje. Należną kwotę możesz zainwestować w obligacje nowej serii.

MINISTERSTWO FINANSÓW
OBLIGACJE SKARBOWE

zysk bez ryzyka

Za obligacje nabywca płaci dzienną cenę sprzedaży. Cena ta ulega zwiększeniu o wartość przypadających na dany dzień odsetek. Jeśli chcesz kupić sto złotych płacąc tylko 99,00 złotych - nie zwlekaj! Sprzedaż rozpoczęła się 4 sierpnia w biurach maklerskich.

Przekonaj się, że tak zyskujesz pewność korzystnej inwestycji. Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich Konsorcjum: tel. 0-800 201 23, 0-800 200 70, 0-800 69 666.

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 600.000.000 zł

Wycenić zdrowie

Z dyrektorem Białostockiej Kasy Chorych **Dariuszem Wasilewskim** *rozmawia Grażyna Pawelec*

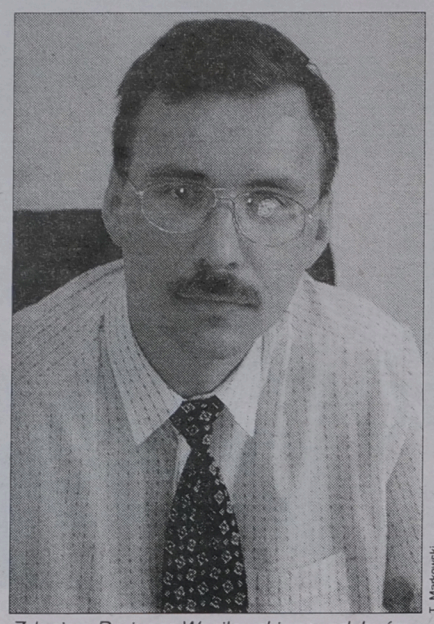
Wszystko wskazuje na to, że od stycznia przyszłego roku rozpocznie się reforma ubezpieczeń zdrowotnych. Jakie są jej główne założenia?

– Najważniejsza zasada to oddzielenie świadczeniodawcy od płatnika. Dotychczasowy system był niewydolny, ponieważ fundusze przeznaczone na ochronę zdrowia dzielono centralnie według planów ustalanych w Warszawie, które nie odpowiadały właściwym potrzebom. Pieniądze marnotrawiono, a pacjent nie miał właściwej opieki. Teraz zostaną wydzielone fundusze zasilane przez składki, które płacić będą wszyscy, w wysokości 7,5 proc. od podatku dochodowego. Pieniędzmi tymi będą w interesie chorych zarządzały kasy, a przeznaczone zostaną na finansowanie usług medycznych.

A konkretnie?

– Kasa podpisze kontrakty z lekarzami, samodzielnymi ZOZ-ami oraz szpitalami, w których wykupi świadczenia medyczne dla swoich członków. W praktyce oznacza to, że każdy będzie miał zagwarantowaną bezpłatną podstawową opiekę medyczną, która w Polsce docelowo zmierza w stronę lekarza rodzinnego, oraz ambulatoryjną i doraźną. Ubezpieczony będzie mógł więc wybrać swojego lekarza, w razie konieczności otrzyma poradę specjalisty. Będzie też miał zapewnioną bezpłatną opiekę szpitalną oraz rehabilitację, jak też pobyt w sanatorium, jeśli tak zaordynuje lekarz.

Jednak zgodnie z ustawą będziemy też za niektóre usługi medyczne płacić. Za co?



T. Markowski

Zdaniem Dariusza Wasilewskiego, gdybyśmy reformę rozpoczęli za rok, nie byłoby już szans na jej powodzenie

– Z wszelkich dopłat będą zwolnione dzieci do lat 18, kobiety w ciąży oraz inwalidzi wojenni. Pozostali ponoszą pewne koszty związane z tzw. świadczeniami ponadstandardowymi. Na przykład, zapłacimy za niektóre usługi stomatologiczne m.in. luksusowe wypełnienia zębów, pobyty w sanatorium nie związane z chorobą. Za środki ortopedyczne oraz badania diagnostyczne będą płacone tzw. limity. Oczywiście, z kieszeni pacjenta pójdą również pieniądze na operacje plastyczne, ale już wysoko specjalistyczne zabiegi m.in. z zakresu kardiochirurgii opłacał będzie budżet. Szczegółowego rozporządzenia w tej sprawie jeszcze nie ma.

Wysokość składki ubezpieczeniowej spotkała się z ostrym sprzeciwem lekarzy, którzy twierdzą, że jest ona zbyt niska i doprowadzi do obniżenia poziomu jakości udzielanych świadczeń.

– W liczbach bezwzględnych przy tej składce nastąpi w porównaniu do roku bieżącego realny wzrost nakładów na ochronę zdrowia o 1 mln 200 tys. zł. Owszem w opinii niektórych może to niewiele. Jednak niedawno opracowaliśmy modelowy kontrakt dla szpitala wojewódzkiego w Łomży przy zachowaniu dotychczas świadczonych tam usług. Z przeprowadzonej symulacji wynika, że poziom udzielanych porad został zachowany. Co więcej pojawiła się możliwość jego poprawy. Po wprowadzeniu reformy pieniądze będą szły za pacjentem. Zatem jeśli szpital będzie dobrze wywiązywał się ze swoich zadań, będzie miał pacjentów. To znaczy, że do jego kasy będą wpływały pieniądze. To powinno stymulować do dalszych działań podnoszących poziom leczenia. Inni, by nie zostać w tyle, powinni robić to samo. Będzie konkurencja oraz walka o pacjenta. I o to chodzi.

A co z jednostkami, w których jakość usług, w opinii pacjentów, będzie wątpliwa?

– Każdy pacjent będzie miał prawo zgłosić się do kasy ze skargą. Każda będzie przez nas rzetelnie sprawdzona. Poza tym mamy wynikające z ustawy uprawnienia do systematycznej kontroli. I taki nadzór np. przez analizę statystyczną będziemy prowadzić. Jeśli okaże się, że dany lekarz czy szpital zaniedbuje swoje obowiązki lub leczy niewłaściwie, w przyszłym roku kasa nie podpisze z nim kontraktu.

Skąd wiadomo ile co kosztuje? Przecież nikt nie liczy kosztów?

– Liczą, ale tylko samodzielne zakłady, które funkcjonują m.in. w Suwalskiem. Należy wypracować taki system w całym kraju. Trzeba zracjonalizować wydatki w służbie zdrowia. Wszystko ma swoją cenę, tylko trzeba to wyliczyć. To jest zadanie kas. Teraz na przykład nie wiemy, czy lekarzy jest za dużo, czy za mało. I tak po kolei.

Mówi się, że każdy pacjent będzie miał identyfikator.

– Owszem, to będzie pewna forma potwierdzająca, że osoba jest ubezpieczona. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy będzie to papierowa legitymacja, czy też karta magnetyczna, ale na pewno będzie wykorzystana przez system usług medycznych. Czekamy na decyzję ministra.

Projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych zakładał istnienie 14 regionalnych kas chorych. Ostatnio to się zmieniło.

– Tak. Będzie 16 kas chorych, które terenem działania pokrywają się z nowym podziałem administracyjnym kraju.

Będzie białostocka czy podlaska kasa z siedzibą w...

– Co do nazwy jeszcze nie ma ostatecznych decyzji. Będzie prawdopodobnie Podlaska Kasa Chorych, na pewno z siedzibą w Białymstoku. Powstaną też dwa oddziały w: Łomży i Suwałkach. Chodzi o to, by maksymalnie zbliżyć kasę do pacjentów. Nasza kasa będzie liczyć milion dwieście tysięcy pacjentów. Odnośnie organizacji, to będzie maksymalnie skomputeryzowana, są już odpowiednie w tym celu programy. Administrowaniem kasy będzie więc zajmowało się mniej osób, niż to pierwotnie zakładaliśmy.

Na pięć miesięcy przed rozpoczęciem reformy brakuje sporo aktów wykonawczych do ustawy. Czy nie istnieje obawa, że nie uda się ich opracować na czas, a w związku z tym zapowiadane zmiany staną pod znakiem zapytania? Ponadto w środę Leszek Miller zarzucił Marszałkowi Sejmu, iż ustawa, którą przesłał prezydentowi do podpisu, jest inna niż ta, którą przyjął Sejm.

– Owszem brakuje wielu rozporządzeń, ale komisje przygotowujące je pracują, mimo wakacji, bardzo intensywnie i wszystko wskazuje na to, że zdążą na czas. Odpowiedzialny za to wiceminister Wutzow kieruje tym bardzo sprawnie. Zresztą nie przewidujemy rewolucji, a nastawiamy się raczej na ewolucję. Przewidujemy trzy-cztery lata na wypracowanie ostatecznego kształtu reformy. Już w czasie jej realizacji będzie można zmieniać pewne mechanizmy, tak, aby najlepiej pasowały do rzeczywistości. Kasy strukturalnie i merytorycznie będą gotowe na czas. Istnieje pewna obawa, czy zdąży z tym druga strona. Mam na myśli jednostki budżetowe służby zdrowia, które do końca sierpnia muszą się przekształcić w samodzielne zakłady, aby móc się oddłużyć. Tylko z takimi podpiszemy kontrakty. Co do Leszka Millera, to jest to zwykła zagrywka polityczna.

Czy za rok będzie mógł pan z takim samym przekonaniem jak dziś mówić, że pacjenci skorzystali na tej reformie?

– Absolutnie tak. Nie ma innego wyjścia. Nie wiem czy okres przejściowego chaosu już się skończy, np. we Włoszech trwał on cztery lata, w Izraelu dziesięć. Gdybyśmy jednak dopiero za rok próbowali wprowadzić reformę, to mam wątpliwości czy w ogóle byłoby to możliwe. Zresztą tak uważają również lekarze. Z moich rozmów wynika, że 80 proc. z nich popiera reformę. Owszem spieraliśmy się np. co do wysokości składki, ale nie istoty reformy. Zdrowie jest tak cenne, że trzeba wiedzieć ile ono kosztuje i za nie właściwie płacić.

Uczuleni na wszystko

Z dr. hab. **Zenonem Siergiejko** *z Kliniki Alergologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Białymstoku rozmawia Aniela Łabanow*

Niedawno obiegła Polskę informacja o takim przypadku: gospodyni domowa polała płynem do czyszczenia muszlę klozetową, w której znajdowała się kostka dezynfekująco-odświeżająca. Wydzielił się żrący gaz, kobieta doznała toksycznego obrzęku płuc. Pisano, że była uczulona na chlor.

– Na podstawie tego opisu byłbym raczej skłonny sądzić, że było to zatrucie. Chlor jest znanym pierwiastkiem drażniącym, nie działa alergizująco (w podręcznikach alergologii nie ma opisu uczulenia na chlor). Wprawdzie w medycynie zawodowej i dermatologii uczulenie kontaktowe na pierwiastki takie jak chrom, nikiel, brom, jod jest dość częstą przyczyną chorób skóry, ale chlor do nich się nie zalicza.

Osoby z nadreaktywnością oskrzeli, towarzyszącą wielu chorobom układu oddechowego, mogą odczuwać nawet znaczne nasilenie duszności, wdychając różne substancje nieswoiście drażniące, między innymi chlor. Natomiast alergenem zazwyczaj jest substancja białkowa, a przynajmniej taka, która w swym składzie ma choć trochę aminokwasów.

Mówi się, że można być uczulonym na wszystko – i na wszystkich.

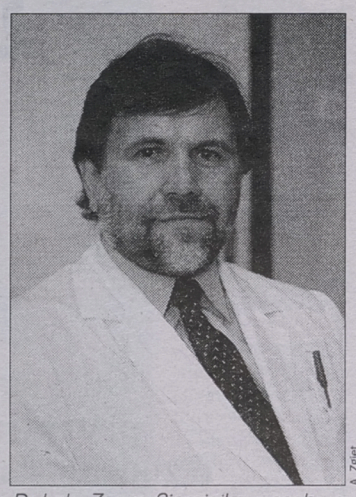
– Osoby o skłonnościach alergicznych mogą się uczulić na każdą substancję z otoczenia, niezależnie od tego, czy jest ona drażniąca czy całkowicie łagodna. A nawet – paradoksalnie – na środki, które stosujemy w zwalczaniu alergii. Mieliśmy takich chorych w Klinice: lek, który w astmie powoduje rozszerzenie oskrzeli, u trzech pacjentów wywołał duszność. I jeszcze inny: u alkoholika, po zażyciu środka odwykowego, wystąpiło groźne uogólnione zapalenie skóry, które dotyczyło również organów wewnętrznych.

Na co jesteśmy przede wszystkim uczuleni?

– W zestawie podstawowym testów stosowanych przy diagnozie alergii znajduje się dwanaście-piętnaście alergenów. Najczęściej uczulają dwa rodzaje roztoczy kurzu domowego, pyłki traw i drzew, sierść kota (rzadziej psa), pleśnie. Jeśli chodzi o pokarmy – to seler, pomidor i orzechy arachidowe, będące obecnie składnikiem wielu produktów, a u dzieci głównie mleko i jaja. Nad wodami, zarówno u dorosłych jak i u dzieci – także ryby. Coraz większym problemem staje się uczulenie na leki.

„Uczuleniowcy" powinni unikać alergenów jak ognia.

– Ciągły kontakt z alergenami przyspiesza i zwiększa ilość chorób alergicznych. Ponadto osoby uczulone reagują nie tylko znanymi chorobami, jak astma oskrzelowa, katar czy reakcje pokarmowe i skórne, ale często także wstrząsem anafilaktycznym. I to w zetknięciu się z jakimiś substancjami, które – wydawałoby się – nie mają nic wspólnego z podstawowymi substancjami, na które się uczulają. Istnieją reakcje krzyżowe: malutka cząsteczka podstawowego alergenu (epitop) bywa wspólna dla całkiem innej substancji. Np. pyłkowcy uczuleni na pyłek brzozy pokarmowo mogą reagować na jabłka. Albo uczuleni na



A. Zgliet

Dr hab. Zenon Siergiejko – osoby o skłonnościach alergicznych mogą się uczulić na każdą substancję

latex (rękawice gumowe) mogą odpowiadać reakcją na banany.

Powszechnie uważa się, że to czynniki genetyczne w pierwszym rzędzie powodują występowanie alergii.

– Przeprowadzone ostatnio wywiady z osobami, które zachorowały po raz pierwszy, wykazały, iż tylko 9 proc. spośród nich nie miało alergicznej „przeszłości rodzinnej". Czynnik genetyczny jest więc istotny.

A zanieczyszczenia przemysłowe, komunikacyjne?

– Badania na ten temat prowadzono w Niemczech, wykorzystując fakt, iż tereny byłej NRD miały znacznie bardziej skażone środowisko, niż RFN. Okazało się, iż w Niemczech wschodnich jest mniej chorób alergicznych, niż w zachodnich. Naukowcy przychylają się też do wniosku, że zanieczyszczenia komunikacyjne, bardziej niż przemysłowe, sprzyjają rozwojowi alergii. Spaliny, zwłaszcza z silników Diesla, uaktywniają system immunologiczny (odpornościowy) do reagowania w sposób alergiczny.

Co więcej, Japończycy udowodnili już kilkanaście lat temu, że osoby mieszkające przy autostradach częściej chorują na pyłkowicę z uczuleniem na pyłki cedru, niż mieszkający w lesie, gdzie drzew tych jest znacznie więcej. Przedstawiono też jeszcze inne wyniki badań: Anglicy, którzy posiłki przyrządzają głównie na gazie, częściej zapadają na choroby alergiczne niż Szwedzi, częściej używający kuchni elektrycznych. Czyli i spaliny gazu w mieszkaniach sprzyjają uczuleniom.

Czy częste są przypadki nagłych alergicznych schorzeń, zagrażających życiu?

– Na szczęście rzadkie, bowiem osoby uczulone wiedzą, jak się zachowywać. Najczęściej występujące zaostrzenie astmy oskrzelowej, gdy chorzy duszą się i „gra im w piersiach", spowodowane jest albo infekcją wirusową (rzadziej bakteryjną), albo nieświadomym zetknięciem się z substancją uczulającą. Najcięższe schorzenia wywołuje uczulenie na niesterydowe leki przeciwzapalne, ze wstrząsem anafilaktycznym włącznie, powodującym nawet zgony. Są to jednak, jak powiedziałem, rzadkie przypadki, zwykle uczulenie kończy się na wysypce czy pokrzywce. Chociaż pokrzywka pokrzywce też nierówna: mogą to być niewielkie bąbelki jak i obrzęk całego ciała, czyli pokrzywka olbrzymia.

Alergie łatwo pomylić z chorobami dermatologicznymi czy zatruciami.

– Niekiedy nawet lekarz dopiero po odpowiednich badaniach może wydać właściwą diagnozę. Ponadto ludzie mylą alergie z nietolerancją. W uczuleniu wystarczy odrobinka substancji, aby wywołać silną reakcję. Natomiast nietolerancja objawia się dopiero przy dużej ilości jakiejś substancji stykającej się czy pokarmu. U małych dzieci na przykład ilość produkowanych enzymów jest za niska i przekroczenie pewnego progu tolerancji daje nudności, wymioty, biegunki. U osób uczulonych użądlenie jednej pszczoły powoduje wstrząs anafilaktyczny, u zdrowych bywa reakcja po pewnej ilości użądleń. Mieliśmy w Klinice 60-letniego mężczyznę, który broniąc konia przed rojem pszczół został tak nadziany żądłami jak jeż kolcami. Nie był uczulony, ale wydarzenie spowodowało toksyczne uszkodzenie serca. Mimo wszczepienia stymulatora, pacjent po roku zmarł.

W Polsce, w tym i na Białostocczyźnie, prowadzone są dopiero badania epidemiologiczne, ale według statystyk, 40 proc. Europejczyków jest uczuleniowcami, a prognozy podają, że po roku 2010 co drugi człowiek będzie miał takie dolegliwości. Czy zatem należy bać się alergii?

– Na pewno dobrze jest wiedzieć, czy i na co jest się uczulonym. Diagnoza oznacza bowiem również nauczenie się życia z alergią. Wszyscy powinni też dokładnie zapoznawać się z informacjami na temat różnych używanych środków chemii gospodarczej, zwłaszcza nowych, także leków. Ale bać się? Bez przesady.

– Dziękuję za rozmowę.

bm

Co ma pływać nie utonie

W Augustowie już po raz trzeci rozegrano Mistrzostwa Polski w Pływaniu Na Byle Czym, które odbyły się pod hasłem „Co ma pływać nie utonie". Mimo że organizacja imprezy chwilami szwankowała, zarówno widzowie, pogoda i zawodnicy dopisali.

W niedzielny ranek na plażę miejską w Augustowie przybyły tłumy ludzi. Turyści z Warszawy, stawali obok zaciekawionych augustowian. Zanim impreza zaczęła się na dobre, nad Jeziorem Necko zgromadził się już kilkutysięczny tłum widzów.

Opalacze kontra oglądacze

Jako pierwsi na plaży miejskiej pojawili się koloniści – kilka grup dzieci żądnych kąpieli w jeziorze. Przyszły, aby między innymi wygrzewać się na słońcu i bardzo szybko rozłożyły na trawie lub piasku swoje ręczniki. Widzowie, którzy przyszli później nie byli zadowoleni z obecności dzieci w miejscach, skąd było najlepiej widać taflę jeziora oraz obszar, gdzie miały się zaprezentować pływające dziwadła.

Równocześnie na plaży pierwsi zawodnicy przygotowywali się do 4-kilometrowego maratonu pływackiego. Prowadzący imprezę spikerzy Radia Białystok mieli trudności z zebraniem wszystkich zawodników na starcie, w końcu jednak pływacy wystartowali. O maratonie kibice mogli dowiedzieć się przede wszystkim tego, że start odbędzie się na sygnał strzału z pistoletu, który jest nabity! Jeden z prowadzących wyraził nawet nadzieję, że nikomu nic się przy okazji tego strzału nie stanie!

Tymczasem kolejne załogi usiłowały zwodować swoje okręty – które nie zawsze mogły przedrzeć się przez tłum plażowiczów. Nie każdemu udawało się znaleźć na tafli wody bez problemów. Pływające „Radio Białystok" musiało zmagać się z wiatrem podczas montażu łodzi, zaś „Kolejka po piwo" przewróciła się chwilę po wodowaniu. Na szczęście załoga statku „Bols" wystąpiła z profesjonalnym koncertem i zabawiała w tym czasie publiczność z wody, jak i tańczyła z kibicami na plaży.

Bez fazy ani rusz

Już około południa rozpoczęły się pierwsze kłopoty. Okazało się, że brakuje prądu i głos prowadzącego imprezę, zamiast być wzmacniany siłą głośników, ginął w tłumie. Kilka razy z tego powodu nikt z widzów nie był w stanie powiedzieć, na jakim etapie jest cała impreza.

Zakorkowane południe

Sporo problemów mieli zmotoryzowani turyści, którzy postanowili dostać się na plażę autem. Policja pilnie uważała, by oprócz aut organizatorów nikt nie wjechał na miejsce mistrzostw. Tworzyły się samochodowe korki, zaś funkcjonariusze nie bardzo sobie radzili z problemem tym bardziej, że najczęściej nie można było odróżnić organizatorów od „cywili". Ci, którzy znali nieco lepiej drogi prowadzące do plaży, próbowali sprawności swoich aut na leśnych ścieżkach.

Pływało i latało

Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw każdy mógł spróbować sił w kajaku wyczynowym oraz obejrzeć pokazy jazdy na nartach wodnych. Dopiero o godz. 16 rozpoczął się pokaz pływających konkursantów. W sumie do szranek stanęło 14 załóg. A było o co walczyć. Na nagrody dla trzech pierwszych załóg przeznaczono w sumie 10 tys. zł. Mimo że od południa część łodzi znajdowała się na wodzie, to dopiero o godz. 16 rozpoczęto mistrzostwa.

Od początku za faworyta zawodów uznano wielkiego pływającego smoka, który ruszał łbem, machał skrzydłami i niósł na grzbiecie piękną wojowniczkę. Sporo emocji wzbudził pojazd napędzany śmigłem. Niestety, miał problemy z obraniem dobrego kierunku jazdy i jeszcze zanim rozpoczęły się zawody wylądował dziobem w trzcinach. Jedna z łodzi została wyposażona w rożen, na którym piekły się kurczaki – niestety do końca imprezy nie udało się ich doprowadzić do takiego stanu, by bez narażania żołądka można było je spożyć. Wyjątkowo oryginalnie zaprezentowała się załoga, która wykorzystując historię Galindów (ludu, który przed wiekami zamieszkiwał te tereny) połączyła ją z obecną sytuacją służby zdrowia. Szaman okazał się najlepszym lekarzem. Sensacją miał być pływający biustonosz, jednak trudno było się w nim dopatrzyć podobieństwa do tej części damskiej garderoby. Całość pokazu zakończył przelot lotniarzy z Białegostoku, którzy zaprezentowali kilka podniebnych ewolucji.

Prasa, organizator znajomy...

Największym problemem z jakim musieli się borykać organizatorzy (co najmniej kilkadziesiąt osób miało plakietki z takim napisem przyczepione do ubrań), to setki ludzi znajdujących się na wiekowym pomoście. Próby ograniczenia wejścia na część drewnianej konstrukcji były daremne, gdyż osoby za to odpowiedzialne kierowały się przy przepuszczaniu widzów bardzo prostym kluczem. Wejść dalej mogli przedstawiciele prasy, organizatorzy i znajomi. Poza tym wejścia nie zawsze były odpowiednio nadzorowane.

Przeciągnięte wyniki

Dopiero o godz. 20 nastąpił kulminacyjny punkt programu – ogłoszenie wyników zawodów. Jednak już około godziny 17 wśród tłumów rozeszły się pierwsze typowania zwycięzców. W 100 procentach sprawdziły się one ze zdaniem jury. W III Mistrzostwa Polski w Pływaniu Na Byle Czym pod hasłem „Co ma pływać nie utonie" pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 5 tys. zł ufundowaną przez burmistrza Augustowa wygrała załoga statku „Smok"; na drugim miejscu uplasowali się żeglarze ze „Służby zdrowia" i to oni otrzymali 3 tys. zł; zaś trzecia nagroda w wysokości 2 tys. zł ufundowana przez „Gazetę Współczesną" przypadła załodze „Bols". Zespół, który zajął trzecie miejsce, swoją wygraną przekazała na Stowarzyszenie „Droga". Pieniądze pomogą w dożywianiu dzieci z naszego regionu.

JAKUB BOGDANOWICZ



Wszystkie jednostki przed pokazem zebrały się w jednym miejscu



Galindowie wystąpili w roli służby zdrowia



Na wodzie znalazło się miejsce także dla rożna z kurczakami



Grająca i śpiewająca załoga ze statku „Bols"



Wojowniczka nie miała problemów z ujarzmieniem pływającego potwora

Zdjęcia: A. Kardasz

CHWILA ZADUMY

Życiowej podróży po Ekwadorze ciąg dalszy. Kilka refleksji o łagodności(?) Refleksje z podróży (cd.) Sokrates był w więzieniu i czekał na swoją egzekucję. Pewnego dnia usłyszał, jak współwięzień śpiewa trudny tekst poety Stesichorosa. Sokrates usilnie prosił współwięźnia, żeby nauczył go tych słów. „Dlaczego?" – zapytał śpiewak. „Żebym mógł umrzeć, znając jedną rzecz więcej" – odpowiedział ten wielki człowiek. My także zapytalibyśmy, po co się uczyć czegoś nowego na tydzień przed śmiercią? Odpowiedź mędrca brzmiałaby niewątpliwie: „Dokładnie z tego samego powodu, co uczyć się czegoś nowego nawet pięćdziesiąt lat przed śmiercią".

Każdy z nas ma prawo pytać o szczęście. Wtedy też musi podjąć zmaganie z pytaniem o zło, cierpienie, nędzę, łzy, głód, pragnienie.

Ubóstwo materialne jest zazwyczaj źródłem doświadczenia bardzo bolesnego (troska o pożywienie, ubranie, mieszkanie, prace, przyszłość), co wpływa na wszystkie wymiary życia, nie tylko materialnego.

Niepewność jutra jest chyba najbardziej paraliżująca. Ubóstwo rzadko występuje samo; często towarzyszy mu choroba, samotność i poczucie odrzucenia. Jest ciężkie i nie do zniesienia. I bywa tak długie, że końca nie widać. Ubóstwo może przyczynić się do stworzenia wokół człowieka biednego aury ciemności, beznadziejności. Człowiek ubogi zmuszony jest do znoszenia niechęci, pogardy, szyderstwa, niesprawiedliwości ze strony bogatych. Ubóstwo może poważnie zagrozić poczuciu godności osobistej człowieka. Ubóstwo może spowodować głębokie rany psychiczne, piętnując człowieka ubogiego na całe życie.

Ubóstwo może zachwiać zaufanie człowieka do samego siebie i jego wiarę w sens istnienia.

Kiedy próbuję wyobrazić sobie własne ubóstwo materialne, to wiem, że tego bardzo nie chcę, że właśnie tego się lękam. Ubóstwo (poznane w dzieciństwie) jest doświadczeniem takich faktów i takich emocji, których bardzo nie chce się doświadczać.

Dotychczas najbardziej ubogim, pomniejszonym, na marginesie życia, czułem się podczas choroby.

Ból, cierpienie, bardziej niż jakiekolwiek inne uczucie, potrafi przeniknąć całą przestrzeń ciała i duszy.

Cierpienie rozsadza wszystkie nasze zabezpieczenia i rezerwy myślowe. Wtedy nasza wiara w Chrystusa, Boga, który wziął na siebie całe ubóstwo ludzkiej kondycji, poddana zostaje generalnej próbie, przed którą nie ma żadnej furtki, ucieczki. Ból fizyczny naśmiewa się z naszych intelektualnych klasyfikacji i może pokonać nawet najtwardszych z nas, dając odczuć cały „ciężar" ciała i jego ścisłą więź z duchem.

Nikt nie może wiedzieć, jak sam będzie znosił ból. I to właśnie ból najpełniej może nauczyć nas, czym jest pokora i jaka naprawdę jest ludzka kondycja.

Ubóstwo chorego to zazwyczaj także dotkliwe i przykre przeżycie zależności od innych. Cierpienie moralne posiada niezliczona liczba postaci, dotykając nas w naszych uczuciach, planach, nadziejach, poprzez rozdźwięk, rozczarowanie, w samotności i niezrozumieniu. Daje ono nam odczuć kruchość dóbr, do których najczęściej nadmiernie przywiązujemy się. Cierpienie moralne może pobudzić nas do poszukiwania gdzie indziej dóbr bardziej trwałych, niepodważalnych i nie do odebrania.

Jednak ubóstwo najpełniejsze osiąga człowiek w chwili śmierci. W tym momencie zostaje odebrane człowiekowi wszystko. Nic już nie ma z tego, co wydawało mu się, że posiada. Nic. Jest absolutnie ubogi.

Ślubowanie ubóstwa wydaje się być szaleństwem. A jednak są takie osoby, które zrozumiały, że poprzez gotowość do ubóstwa mają szansę stać się znakiem miłości wobec ubogich. To właśnie zakonnice i zakonnicy podejmują prace misyjne w najbiedniejszych cząstkach świata, przywożąc swoją żarliwość.

Jedynie oni potrafią przekonać ubogich, że są u Boga w cenie. Na czym więc polega prawdziwe UBOGACENIE? Na UBÓSTWIENIU.

Trudno to wszystko zrozumieć, ale idźmy dalej. Droga do świętości, do ubóstwienia prowadzi poprzez zaufanie, zawierzenie, cierpliwość i łagodność. I nie mają te słowa oznaczać osoby, którą w nieco wulgarnym „skrócie" można by nazwać – „dupa wołowa".

Każdy z nas doświadczył, z jaką siłą musi opanowywać siebie, kiedy odczuwa wzrastającą w sobie złość, gdy poczuje się oszukany, pełen zawiści lub zazdrości. Ileż siły i hartu ducha potrzeba, aby zachować wtedy spokój, zimną krew, łagodność, opanowanie wobec agresji i posłuchać osłabionego głosu własnego rozumu i własnego zdrowego rozsądku. I prawości!

Widzimy więc, że łagodność, o której chcę mówić, jest jak najdalsza słabości. Jest raczej ukoronowaniem, zwieńczeniem długiej, wewnętrznej walki przeciw nieuporządkowaniu i gwałtowności naszych uczuć, walki z naszą słabością ulegania impulsom, walki z naszym wewnętrznym lenistwem. Widzimy więc, że proponowane tutaj pojęcie łagodności zawiera w sobie WIELKĄ SIŁĘ WEWNĘTRZNĄ. „Cierpliwy jest lepszy niż mocny, opanowany – od zdobywcy ogrodu". Łagodność, jako aktywna, dynamiczna cecha dojrzałego człowieka, będzie owocem wielkiej pracy wewnętrznej osoby. Łagodnym nie będzie człowiek bez charakteru.

Niesprawiedliwość pobudza nas do natychmiastowej reakcji przemocą na przemoc (przynajmniej w myślach i uczuciach). Dopiero wtedy, kiedy uda nam się wznieść ponad przemoc, która w nas się niekiedy rodzi i przekształca się w sercu w dziką bestię, dopiero kiedy potrafimy się wyciszyć, kiedy mamy odwagę zaufać Bogu i nie domagać się sprawiedliwości i odwetu, dopiero wtedy otwieramy drogę, szlak, do tej życzliwości, która zachęca nas do szukania dobra nawet wobec tych, którzy nas skrzywdzili. Wtedy może ogarnąć nas prawdziwy pokój, łagodność pełna mocy czynienia dobra. Natomiast wystawianie rachunków natychmiast, zgodnie z naszą gwałtownością i poczuciem niesprawiedliwości, stanowi największą pokusę, która sięga aż do samych korzeni przemocy w nas.

Rodzice i nauczyciele mogliby być świadkami ciszy i łagodności wewnętrznej. Spokój stanowi wielką siłę psychiczną, która odgrywa znaczący wpływ na obniżenie stopnia agresywności w grupie, w klasie.

Zdaje się, że jedynie doświadczenie wysiłku, cierpienia i perspektywa śmierci są zatem konieczne, aby prawdziwie ukształtować człowieka i zbliżyć go do zrozumienia, czym jest życie.

Snuję przed moimi Czytelnikami te refleksje po lekturze książki dominikanina S.T. Pinckaersa pt. „Szczęście odnalezione", (W drodze, Poznań 1988, s. 180), którą znalazłem w domu państwa Beaty i Patricka Lahey, mecenasów mego pobytu w Ekwadorze.

Jerzy Binkowski
psycholog

„WSPÓŁCZESNA" SZKOŁA WRÓŻENIA

Poznaj swój los z kart



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.

SEMESTR II

Przystąpmy teraz do podstawowych czynności. Są to zarazem...

Kolejne zasady do zapamiętania

1. Postarajmy się odnaleźć w tym układzie osobę, której będziemy wróżyć. Jak wiadomo, mężczyzn obieramy w królach, zaś kobiety w damach. Kierujmy się też oznaczeniami kart z „portretu charakteru", który omawialiśmy wcześniej. Zarazem ufajmy jednak swojej intuicji – na niej przecież oparte jest przepowiadanie przyszłości. Istotny jest także tzw. wizerunek odbioru, czyli jak odczuwamy ową osobę – jako wizualnie ciepłą czy też zimną.

Dobrze zastanówmy się nim podejmiemy ostateczną decyzję, gdyż zły wybór doprowadzi do błędnego odczytania faktów i wróżba nie będzie adekwatna do rzeczywistości.

2. Odnajdźmy teraz kartę, która odpowiada części psychicznej osoby, której wróżymy. Czyli ukazuje jej myśli i zamiary. Np.

DAMA KIER myśli –> **DAMA KARO**
DAMA TREFL myśli –> **DAMA KARO**
DAMA PIK myśli –> **DAMA KARO**

W przypadku mężczyzn wygląda to następująco:

KRÓL KIER myśli –> **WALET KIER**
KRÓL TREFL myśli –> **WALET TREFL**
KRÓL KARO myśli –> **WALET KARO**

Pamiętajmy jednak, iż osoba, której wróżymy, obrana np. w DAMIE KIER, jest w każdym rozkładzie tej wróżby tylko DAMĄ KIER.

Natomiast myśli, odzwierciedlone w DAMIE KARO, są cały czas tylko jej myślami i pozostają do końca wróżby. Ta sama zasada dotyczy również KRÓLA.

Tym sposobem osobę, której wróżymy, widzimy w dwu postaciach, a to pozwala nam przewidzieć zarówno jej działania, jak i zamiary, jeśli nawet czasem je ukrywa.

3. Następna, bardzo ważna czynność, która jest dla nas punktem zaczepienia w interpretacji wróżby, to...

Analiza trzech magicznych kart

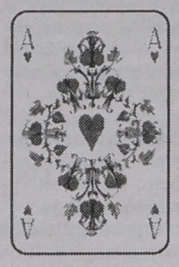
Uwidaczniają się one w chwili przekładania kart przy tasowaniu. Z chwilą, kiedy siadamy do wróżby i zaczynamy tasować karty, nabierają one szczególnej mocy. Myśli osoby, której będziemy wróżyć lub myśli nas samych, przechodzą w karty i emanują z taką siłą przyciągania jak magnes. Odpowiednie przygotowanie wróżącego umożliwia uchwycenie tych emanacji, aby poukładać je w spójną całość.

Kiedy wiedzeni intuicją przestaniemy tasować, podajemy karty do przełożenia osobie, której wróżymy. Po przełożeniu, podnosząc każdą z trzech „kupek", by złożyć je według wcześniej poznanego schematu, oglądamy kartę, która jest pod spodem każdej „kupki". Dobrze zapamiętajmy, jakie karty zobaczyliśmy. W tych trzech magicznych kartach są bowiem przedstawione myśli przewodnie oraz trzy główne problemy osoby, której wróżymy.

Karty – punkty zaczepienia

4. Jeśli pomyślnie przebrniemy przez te wszystkie podstawowe czynności dokonując interpretacji tego, co wyłania nam się z kart, okaże się, iż mamy już sporo wiadomości na temat osoby, której wróżymy. Ewentualnie na własny temat, jeśli wróżymy sobie. Postarajmy się teraz omówić każdą z dziedzin życia bohatera wróżby. W tym celu wybierzmy wzrokiem spośród kart leżących przed nami te, które będą naszymi myślami przewodnimi w każdej z dziedzin. Dadzą nam one „PUNKT ZACZEPIENIA" przy interpretacji.

Przykładowo:



AS KIER – daje punkt zaczepienia przy omawianiu spraw domowych i rodzinnych.



10 KIER – to punkt zaczepienia przy omawianiu spraw i relacji partnerskich oraz małżeńskich.



9 KIER – przy omawianiu spraw uczuciowych, nowych miłości lub też trwających już związków między zakochanymi.



AS KARO – przy omawianiu wiedzy zdobywanej w szkole lub uczelni. Mówi o wynikach i egzaminach.



KRÓL PIK – przy omawianiu spraw zawodowych lub urzędowych.



10 KARO – jest punktem zaczepienia przy omawianiu spraw materialnych i finansowych.

Poznaliśmy już podstawowe reguły, a także określenia i podziały dla wróżby podczas rozkładania kart. Znamy już także zasadę kolejności, dzięki której wiemy, jak posługiwać się rozkładem pełnym, z 24 kart klasycznych. Wszystkie te informacje koniecznie musimy przyswoić sobie na pamięć zanim przejdziemy do poznawania kolejnych zasad, obowiązujących podczas wróżenia. Oto one:

Trzy czasy we wróżbie

Sposobów wróżenia jest wiele, a rezultaty tak różne, jak różni są wróżący. Naprawdę ważna jest znajomość znaczenia kart oraz zdolność osoby wróżącej do określania czasu, w którym dana sytuacja wydarzy się.

W każdej wróżbie rozróżniamy czas przeszły, teraźniejszy i przyszły. Są one ściśle powiązane ze sobą, nigdy więc nie rozpatrujemy ich w oderwaniu od pozostałych.

To, co dzieje się w czasie teraźniejszym, zawsze ma swój początek w czasie przeszłym, gdyż żadna sytuacja nie pojawia się znikąd. Analogicznie – wyłaniające się obecnie sytuacje będą miały swój finał w przyszłości.

Karty klasyczne są typowym przykładem kart intuicyjnych. Z tej przyczyny nie można z nich precyzyjnie wyliczyć czasu, w którym dana sytuacja wydarzy się. jednak każdy, kto zechce nadal zgłębiać technikę przepowiadania przyszłości, dojdzie w pewnym momencie do wniosku, że rozbudził w sobie umiejętność wyczuwania czasu realizacji wieszczonych wydarzeń.

Na pewno byłoby nam łatwiej, gdyby karty klasyczne mogły współdziałać z numerologią lub inną techniką wróżebną. Posługiwanie się nimi jest jednak typową pracą nad własną intuicją, a zarazem doskonałym egzaminem naszych predyspozycji. Tak, jak w miarę nabierania wprawy uda nam się opanować technikę niemal automatycznego łączenia i czytania kart, również z czasem niepostrzeżenie pojawi się umiejętność określania terminu, w jakim nastąpi przepowiadane wydarzenie.

Jednak już obecnie opanowaliśmy wystarczająco umiejętności wróżenia, by dostrzec pewne podstawowe sygnały ukazujące, w jakim czasie rozgrywa się interpretowana sytuacja. Nadeszła więc pora, byśmy poznali ważne...

Reguły czasowo-wydarzeniowe

Stosując je, bierzmy jednak pod uwagę, iż w zależności od nastawienia osoby, której wróżymy, mogą one ulegać pewnym zmianom.

1. Dla sprecyzowania sytuacji przyjmijmy, iż w omawianym przypadku wróżymy młodej kobiecie o zielonych lub niebieskich oczach.

2. Potasujmy karty i dajmy je przełożyć osobie, której będziemy wróżyć. Oczywiście, należy zapamiętać, jaka karta została odsłonięta na każdej z trzech „kupek". Następnie rozłóżmy je według omówionego wcześniej schematu dla 24 kart.

3. Odnajdźmy w układzie osobę, której wróżymy. W naszym przypadku jest to Dama Kier.

4. Odszukajmy teraz kartę ukazującą jej myśli. U nas odzwierciedla je Dama Karo.

5. Możemy obecnie dokonać analizy celem stwierdzenia, jak owa postać ma się do poznanego nieco wcześniej schematu. A więc sprawdźmy, w jakich rzędach ma swe odbicie – w pozytywnych czy negatywnych?

Oprac.
Waldemar Uchman

Ciąg dalszy za tydzień

Fortepian to dzidziuś gitary

O sobie mówi, że należy do grona szczęśliwców uprawiających zawód, który kochają. Wielką przyjemnością jest dla niego daleka podróż, ale tylko z gitarą. Jadąc pociągiem opracowuje – oczywiście za zgodą podróżnych – nowy repertuar. Twierdzi, że dzięki muzyce wszystko jest ciekawsze.

Wojciech Popielarz był jedną z gwiazd tegorocznego III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Gitarowej w Templinie koło Berlina. Wystąpił obok wirtuozów tego instrumentu, takich jak David Tannenbaum ze Stanów Zjednoczonych, Federico Zigante z Francji, Uwe Krupiński z Niemiec. Koncertował, oprócz Niemiec, m.in. we Włoszech, Francji, na Białorusi. Na co dzień jest nauczycielem gitary w Państwowej Szkole Muzycznej w Ełku oraz w Studium Muzycznym (działającym w ramach Ełckiego Stowarzyszenia Kulturalnego, którego jest założycielem i prezesem). Od kilku lat organizuje w Ełku Międzynarodowe Festiwale Gitarowe. Mimo znacznego rozgłosu, jaki zdobył już za granicą, w kraju nie jest zbyt popularny. Dlaczego? – Polacy nie lubią klasycznego brzmienia gitary.

– Gitara bardzo źle kojarzy się Polakom – wyjaśnia Wojciech Popielarz. – Już po samych programach radiowych i telewizyjnych widać, że na piedestale stawia się u nas fortepian czy skrzypce. Gitara klasyczna spychana jest, niestety, na plan dalszy. Nie ma takiej sytuacji we Francji, Niemczech, we Włoszech. W naszym kraju my gitarzyści musimy borykać się z wieloma problemami.

Okazuje się więc, że większość naszych ziomków uważa, że gitara jest tanim instrumentem dla dyletantów, doskonale brzmiącym gdzieś przy ognisku. Do gry koncertowej – owszem – ale tylko okazyjnie, jako akompaniament lub podobne służalcze usługi względem głosu solowego. A tak naprawdę gitara jest instrumentem pełnoprawnym, nie mającym sobie równych w bardzo wielu zagadnieniach muzyczno-technicznych. Jego tradycja sięga daleko wstecz, ponieważ na prototypach gitary grywano już w starożytności.

– Jeśli zestawić bogatą literaturę gitary nawet z tą dotyczącą fortepianu, który dopiero od 200 lat funkcjonuje w dzisiejszej formie, to bagaż doświadczeń związanych z gitarą jest przeogromny – stwierdza rozmówca. – Fortepian dla gitary to dzidziuś.



Lekcja mistrzowska u Federico Zigante.

W jego przekonaniu wielka praca czeka więc gitarzystów w Polsce. Muszą dużo koncertować. Uczyć. Pan Wojciech gra nawet dla uczestników letnich kolonii, którzy przyjeżdżają na wypoczynek do Ełku. Uważa, że choćby znalazła się jedna para uszu chętna do wysłuchania koncertu gitarowego, należy zagrać.

Problem minimalnej popularności gitary klasycznej jako instrumentu artystycznego wiąże się ze sposobem uczenia się na nim gry. Wyróżnia się dwa etapy nauki. Pierwszy 2- lub 3-miesięczny, jest szalenie prosty i banalny. Można, w przeciągu dosłownie kilku miesięcy, być świetnym akompaniatorem, poznać akordy, grać przeróżne rytmy od samby po mazurki i mieć naprawdę bogaty repertuar.

– Przeciwnicy gitary uważają, że w tym tkwi problem – stwierdza Popielarz. – Mówią: popatrzcie jaki to łatwy instrument. Człowiek jeszcze kilka miesięcy temu nie umiał grać, a teraz dobrze sobie radzi. Nie byłoby to możliwe na skrzypcach, czy fortepianie. Takie podejście do sprawy jest jednak złudne.

Okazuje się, że jeśli komuś zależy tylko na tym etapie – bo z zamiłowania jest turystą a gitara potrzebna mu jest tylko po to, by się lepiej maszerowało – nic rozwija się dalej. Ale jeżeli chciałby osiągnąć coś więcej, rozpocząć drugi etap, wówczas zaczynają się trudności. Nagle dowiaduje się, że jest wręcz stracony dla gitary. Od tej pory musiałby zapomnieć o wszystkim czego nauczył się dotychczas, pokonać złe nawyki i uczyć się żmudnie od początku, przyswajając wszelkiego rodzaju zagadnienia techniczne. Dość powiedzieć, że samo właściwe uderzenie jednym palcem jednej struny na gitarze, a co za tym idzie – uzyskanie właściwego dźwięku, zajmuje kilka miesięcy pracy. Oczywiście mówimy o uzdolnionym człowieku, ponieważ nie uczy się w zasadzie ludzi niezdolnych. Potrzebna jest ponadto intuicja, odpowiednia budowa palca, odpowiednie paznokcie, kształt palca, profil i szerokość dłoni.

– Owszem, to samo powie i pianista – przekonuje Popielarz. – Jest jednak zasadnicza różnica. Gitarzyści bezpośrednio dotykają palcami strun, pianiści za pośrednictwem klawiszy. Wiele niedoskonałości pianisty kryje więc technika. Natomiast gitarzysta ma całkowity i indywidualny wpływ na kształt dźwięku.

Okazuje się, że nawet mistrzowie gitary muszą doskonalić technikę swojej gry. Dwa lata temu David Tannenbaum, wtedy już światowej sławy wirtuoz, doszedł do wniosku, że jego gra nosi znamiona wielu wad technicznych. Na rok przerwał więc i nauczanie, i działalność koncertową, poświęcając się całkowicie doskonaleniu swojej techniki gry.

– Efekty tego miałem okazję obserwować w Templinie – opowiada pan Wojciech. – Faktycznie, po roku ćwiczeń słychać było różnicę. Okazuje się więc, że na każdym etapie można coś nowego osiągnąć.

W Templinie również Wojciech Popielarz, obcując z innymi wirtuozami, nauczył się wielu nowych zagadnień dotyczących klasycznej gry na gitarze. Uważa bowiem, że kontakty z autorytetami światowej sławy dają więcej, niż wiele miesięcy stacjonarnej nauki w szkole.

– Miałem godzinną lekcję z Federico Zigante – opowiada wrażenia ze spotkania. – Uzmysłowił mi istnienie wielu problemów, do których rozwiązania musiałbym dochodzić przez miesiące, a może lata, a być może w ogóle bym ich nie rozwikłał.

Alicja Maria Konopka

OD DESKI DO DESKI

Podglądanie prywatności



Ta książka należy do najbardziej fascynujących, jakie w ostatnim okresie pojawiły się na półkach księgarskich. „Historia życia prywatnego" nie ma nic wspólnego z „harlequinowskimi" wyciskaczami łez czy klasyką beletrystyczną z minionych epok. Mimo iż edytor zaklasyfikował ją jako podręcznik akademicki, to jednak czyta się tę 650-stronicową księgę z zapartym tchem.

Jest to dopiero pierwszy z pięciu zapowiadanych tomów, opracowanych przez naukowców z renomowanych uczelni francuskich pod redakcją Philippe`a Ariesa i Georges`a Duby`ego. Książkę wydało „Ossolineum" w przekładzie Krystyny Arustowicz i Marii Rostworowskiej. W tomie I historia życia prywatnego obejmuje okres od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego. W kolejnych będziemy mogli podglądać, często jak przez dziurkę od klucza, wszystkie sfery prywatności ludzi żyjących od czasów Europy feudalnej poprzez renesans, oświecenie, rewolucję francuską i wojny światowe aż po współczesność.

Znakomicie udokumentowana, oparta na niezliczonych źródłach i bogato ilustrowana skarbnica wiedzy o wszystkich formach życia osobistego i rodzinnego od narodzin aż po śmierć człowieka – jak podkreśla mecenas wydania, Kredyt Bank PBI S.A. – „...z pewnością w istotny sposób przyczyni się do uświadomienia, szczególnie społeczności europejskiej, przede wszystkim tego, co od wieków łączy mieszkańców naszego kontynentu, a czego nie sposób nie docenić zwłaszcza w dobie jednoczenia się Europy".

Po raz pierwszy czytelnicy mają okazję zobaczyć tak wiele kamiennych i malowanych wizerunków, ilustrujących zwykłe domowe zajęcia przed z górą dwoma tysiącami lat. Po raz pierwszy też dowiadujemy się o sztuczności rodziny rzymskiej, której zasady funkcjonowania podlegały niezwykłej kodyfikacji, by nie rzec bezprawiu. Okrutne reguły przyjmowania potomstwa, miejsce panów i niewolników, piekło losu wyzwoleńców, sytuacja wdów, dziewic czy konkubin, przyjemności i powinności, tradycje, obrzędy i obyczaje, nawarstwiające się z upływem wieków, styl życia w domu i jego architektura – to zaledwie niektóre z niezliczonych haseł obejmujących całokształt prywatności człowieka. Zwykle podporządkowanej presji z zewnątrz racjom wyższego rzędu, określonej dyscyplinie wynikającej z różnych, także socjologicznych, filozoficznych i religijnych względów. Zastanawianie się, czy człowiek, jako jednostka, był na przestrzeni wieków szczęśliwy – na nic. Kwestia kryteriów. (kon)

„Historia życia prywatnego. Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego", tom I pod red. Paula Veyne`a, Ossolineum Wrocław 1998, s. 650.

Wieczny kryzys

Któż nie słyszał jako dziecko strofowania rodziców w stylistyce typu „Kiedyś tak nie było, kiedyś było lepiej!". Wraz z dorastaniem i dojrzewaniem słyszymy takich głosów coraz więcej, z coraz liczniejszych stron płynących. Później sami zaczynamy spoglądać w bardziej lub mniej minioną przeszłość i wreszcie mówimy, że nasze okropne i wynaturzone czasy w niczym nie przypominają pięknego czasu przeszłego. W ten sposób formułujemy ideę kryzysu współczesnej cywilizaji i kultury.

Słowo „kryzys" jest być może jednym z najpopularniejszych w długiej historii języków naturalnych. Dzisiaj z pewnością należy do odmienianych tak często, że nie wiadomo, co kto ma na myśli mówiąc „kryzys". Lament nad wszystkim mniej więcej, nad ekonomią, polityką, zatratą wiary i etyki, rodziną, wspólnotą itp., jest dzisiaj rzeczywiście powszechny. Ale paradoskem jest – o czym pisze Jerzy Jedlicki w książce „Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka" – że ten posępny ton katastroficzny, wieszczący koniec ludzkiego gatunku w jego dotychczasowej postaci, rozbrzmiewa najsilniej w Europie. Paradoks to dlatego, że właśnie w Europie, jak nigdzie indziej, od kilku stuleci rozwija się technika i medycyna, ludzie żyją dłużej w coraz większym dobrobycie. Skąd więc ten ton niezadowolenia, utraty sensu życia, ton poczucia wewnętrznej pustki?



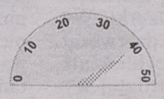
Współcześni uczeni na różne sposoby, w zależności od zawodowej specjalności, formułują pesymistyczne diagnozy i jeszcze czarniejsze na ich podstawie scenariusze na przyszłość. Rozpad więzi społecznych, dominacja egoizmu dążącego do pomnażania dochodów, rozrost skali przemocy, również tej kryminalnej, z wykorzystaniem najnowocześniejszej techniki zabijania – to tylko niektóre elementy prognoz.

Ale w związku z takimi diagnozami współczesności, w związku ze stwierdzanym namacalnie kryzysem duchowym, musimy zapytać, od kiedy jesteśmy pogrążeni w nieładzie, bowiem odpowiedź na to pytanie, może nas nieco uspokoić. Niewielka książeczka „Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka" pokazuje stan obecny cywilizacji i kultury na tle perspektywy historycznej. Polscy uczeni, wśród których są filozofowie, socjolodzy, historycy, ekonomiści, antropolodzy (książka jest zbiorem artykułów), próbują pokazać, czy i co z dzisiejszych wynaturzeń i globalnych zagrożeń jest znakiem czasów, a co stanowi nieprzemijające dziedzictwo ludzkości, zakotwiczone mocno w naturze człowieka. (mars)

Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka, pod red. Janusza Reykowskiego i Tadeusza Bielickiego, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań b.d., s. 134.

WIDEO – OBEJRZYJMY TO JESZCZE RAZ

DON JUAN DE MARCO



(melodramat)

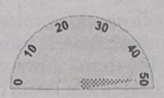
Tytułowego Don Juana (Johnny Depp) poznajemy w momencie, gdy postanawia on odejść z tego świata. Przyczyną zamierzonego samobójstwa jest Donna Anna.

Młody, przystojny mężczyzna, ubrany bardzo podobnie do Zorro, ze szpadą u boku, stoi na dachu wysokiego budynku i nikt nie ma wątpliwości, że chce skoczyć w dół. Tłum gapiów, policja. Pojawia się wreszcie psychiatra, doktor Mickler (Marlon Brando), któremu udaje się zmienić zamiary Don Juana. W klinice psychiatrycznej – niedoszły, dziwacznie ubrany samobójca uznany zostaje za wariata – de Marco opowiada dr. Micklerowi swoją historię. Historię, w którą trudno uwierzyć, ale przy odrobinie dobrej woli uwierzyć można. Z opowiadań Don Juana wynika między innymi, że zdobył on – niejako z konieczności – ponad tysiąc kobiet, ale kocha tylko Donnę Annę, która wydaje się mu bezpowrotnie stracona.

Pełen romantyzmu, często humoru, film Jeremy Levena jest opowieścią o marzycielu, fantaście, a może o kimś, kto wiele przeżył. Reżyser tak konstruuje fabułę, że trudno ocenić, czy Don Juan zmyśla, czy opowiada o autentycznych przeżyciach. W tym wypadku widz musi sam dokonać wyboru. Żadnych wątpliwości nie nastręcza jednak żarliwość uczuć Don Juana de Marco. Kocha on Donnę Annę z całych sił i całym sobą, a swą miłością zaraża dr. Micklera, właściwie już emeryta, który powtórnie bez pamięci zakochuje się w swojej żonie (Faye Dunaway). (mm)

„Don Juan de Marco"; reż. J. Leven; wyst.: J. Depp, M. Brando, F. Dunaway, R. Ticotin, B. Dishy, G. Pailhas; USA 1995; 97 min. Od lat 15.

SKAZANI NA SHAWSHANK



(sensacyjny)

Film Franka Darabonta, to na pierwszy rzut oka jeszcze jedna historia więzienna, w której wątek sensacyjny i zmagania głównego bohatera stanowią sedno.

Owszem, w tym filmie nie brakuje sensacji, jest walka o przetrwanie w ekstremalnych warunkach, ale jest również prawdziwa przyjaźń, solidarność, pochwała ludzkiej wiary, determinacji i inteligencji. Niezapomniane kreacje stworzyli tu dwaj wybitni aktorzy: Tim Robbins i Morgan Freeman. Robbins gra skazanego niesłusznie na dożywocie Andy`ego, Freeman czarnoskórego Reda, który stracił nadzieję na wyjście z więzienia. Tym dwóm mężczyznom, tak bardzo różniącym się od siebie (rasa, wykształcenie, wiek, więzienny staż), dzięki zaufaniu i przyjaźni udaje się jednak odzyskać to, co wydawało się zupełnie niemożliwe, po prostu wolność.

Polecam ten film przede wszystkim pesymistom. Kto nie zobaczył „Skazanych..." w kinie, czy w telewizji – kilka miesięcy temu pokazywała ten film TVP 1 – powinien sięgnąć po kasetę z tym nadzwyczajnym obrazem. Dzieło Darabonta należy do tych, do których można wracać wielokrotnie. (mm)

„Skazani na Shawshank" (The Shawshank Redemption); reż. F. Darabont; wyst.: T. Robbins, M. Freeman, B. Gunton, C. Brown; USA 1994; 142 min. Od lat 15.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

KONKURS ● KONKURS

Dziś pierwsze pytanie w sierpniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.



1. Proszę o podanie przynajmniej trzech tytułów filmów, w których wystąpił wielki Marlon Brando. Omawiany dzisiaj „Don Juan..." nie wchodzi oczywiście w rachubę. (mm)

bm

Białystok by night



Ciąg dalszy ze str. 1.

Kawiarnie-ogródkowe funkcjonują również na ulicy Warszawskiej, zaraz za Muzeum Historycznym, przy Filharmonii Białostockiej – znane chyba wszystkim parkowym spacerowiczom „Solo" oraz przy restauracjach „Magnat" i „Baryłka".

O zaletach tego typu kawiarni nie trzeba się rozwodzić. Zawsze to lepiej jest bowiem posiedzieć i pogaworzyć ze znajomymi na świeżym powietrzu niż w zadymionych i dusznych piwnicznych barach. Jednak białostockie „ogródki" mają jedną wadę. Otóż kiedy już wypijemy małe jasne i zechce nam się jeść, możemy wybierać jedynie między tłustymi chipsami lub frytkami czy też pizzą z mikrofalówki. Aby zjeść coś bardziej pożywnego lub egzotycznego, trzeba zmienić miejsce „posiadówki".

Chińska czy arabska?

Jeżeli mamy ochotę na jakieś wymyślne danie orientalne, kusi propozycjami arabski bar „Oaza" przy ul. Świętojańskiej. W karcie dań znajdziemy tam całe mnóstwo egzotycznych potraw typu: Kubba (mięso mielone wołowe, kasza arabska z cebulą i orzechami), Makluba (kurczak lub cielęcina, kalafior i ostro przyprawione ziemniaki, ryż) czy zupa z soczewicy. Wegetarianie mogą sobie zamówić np. Falafel (groch biały mielony, zielona pietruszka i cebula). Za obiad czy kolację w „Oazie" zapłacimy 10-14 zł. Możemy jeszcze wybrać sobie któryś z arabskich deserów: Ramura (5 zł), Katajef (6 zł), Aława (4 zł) lub po prostu sernik z brzoskwinką (3,50 zł) i herbatę po arabsku (2,50 zł).

Lekką orientalną kolację możemy też zjeść w którymś z nowo otwartych barów chińskich. Zarówno w „Żółtym smoku" przy ul. Młynowej, jak i w barze przy ul. Suraskiej za posiłek składający się z ryżu, sałatki i dania mięsnego zapłacimy zaledwie 7-8 zł. Za tę cenę możemy dostać kurczaka przyrządzonego na pięć sposobów, wołowinę na ostro lub w sosie słodko-kwaśnym czy też wieprzowinę z pędami bambusa lub tajemniczą potrawę nazwaną „ogniem smoka".

Jeżeli komuś po wypitym w „ogródku" piwku i zjedzonej orientalnej kolacji jeszcze nie chce się spać, może odwiedzić któryś z białostockich klubów nocnych.

W rytmie disco i...

Wśród białostockiej młodzieży największą popularnością cieszy się dyskoteka „Diadem" przy ul. Kawaleryjskiej. Co prawda latem o godz. 21 jest tam jeszcze prawie pusto, ale już dwie godziny później trudno znaleźć wolny stolik. Na parkiecie również panuje tłok. Mimo że miejsca do tańczenia jest dużo, to kiedy bawi się ponad sto osób, trudno uniknąć ocierania się o siebie. Nikomu to jednak nie przeszkadza. Zmęczeni, na chwilę przysiadają na metalowych krzesłach przy marmurowych stolikach, łyk soku lub piwa i dalej w tany...

– Uwielbiam tu przychodzić – mówi blondynka ubrana w białe, obcisłe spodnie-biodrówki i króciutką, odsłaniającą pępek bluzeczkę. – Jestem tu dwa-trzy razy w tygodniu. Znam prawie wszystkich, jeżeli nie osobiście, to przynajmniej z widzenia.

– I przychodzą tu najfajniejsze dziewczyny – dodaje, figlarnie mrużąc oczy, stojący obok chłopak.

W „Diademie" bawią się zazwyczaj uczniowie ostatnich klas szkół średnich oraz młodzież w wieku studenckim. Jeden z właścicieli klubu podkreśla, że wpuszczane są tylko osoby pełnoletnie.

– Sprzedajemy tu alkohol i serwujemy erotyczne tańce, więc małolaty nie mają tu wstępu – mówi. – Do naszego klubu zaglądają też osoby, które chcą się bawić. Nie ma tu żadnych burd i awantur. Co prawda zdarza się, że bramkarze muszą wyprowadzić jakiegoś śpiącego na stoliku klienta, jednak są to sporadyczne przypadki.

Szef „Diademu" podkreśla, że „tu dba się o klienta". Dziewczyny, które najlepiej bawią się parkiecie, otrzymują karty wolnego wstępu na cały tydzień. Natomiast tzw. stali klienci, czyli osoby, które bywają w „Diademie" często i płacą za konsumpcję duże rachunki, otrzymują „srebrne karty" i nie muszą płacić za wstęp do dyskoteki przez cały rok.

Na okres letni „Diadem" przygotował specjalną atrakcję. Zmieniono wystrój klubu. Lokal zamienił się w tropikalny busz. Egzotycznie ubrane kelnerki serwują specjalne drinki, a przy latynoamerykańskich rytmach wirują półnagie tancerki.

– Jest bardzo letnio i przyjemnie – mówi dziewczyna w sukience z „wężowej skórki". – Wytańczyłam się dzisiaj jak nigdy dotąd – dodaje, wchodząc po podświetlanych schodach do baru.

Nieopodal „Diademu", również przy ul. Kawaleryjskiej, znajduje się inna białostocka dyskoteka – „Klub 96". Tu przychodzi nieco inna klientela: osoby spragnione erotycznych wrażeń.

Na podświetlonym parkiecie niemrawo podryguje kilka osób. Kilkanaście siedzi przy stolikach, w aksamitnych czerwonych fotelach. Na sali panuje półmrok. Wokół parkietu rozstawione są metalowe rury. Niektóre rozmieszczono tak gęsto, że przypominają klatki. To przy nich tańczą striptizerki. Występuje tu kilkanaście dziewcząt. Jedne wychodzą w samej bieliźnie, inne – ubrane są w bardziej wymyślne, skórzane czy szyfonowe stroje. Oczywiście po kilku minutach wirowania wokół rury (z godnymi podziwu akrobacjami włącznie), cała garderoba ląduje na podłodze albo też... prosto pod nogami klientów. Za specjalną opłatą można też sobie zamówić taki taniec-rozbieraniec na stoliku. Średnio kosztuje to około 50 zł, ale ostateczną cenę ustala się bezpośrednio z dziewczyną.

– Często bywam tu z żoną – mówi mężczyzna po trzydziestce. – Jest tu bardzo kameralnie. Nie ma hałasu. Można coś przekąsić, potańczyć i popatrzeć na piękne, młode ciała.

Podobna atmosfera panuje w innym nocnym klubie – w „Domku Napoleona" przy ul. Zwycięstwa. Teraz w okresie letnim panują tam, co prawda, pustki, ale jesienią, zimą i wiosną – trudno o wolny stolik. Wówczas bowiem na okrągłej, lustrzanej scenie występują z minirewią tancerki z „Varietes". Są podkasane kiecki, strusie pióra i kolorowe światła. Prawdziwy wielki show.

...w świetle stroboskopów

Pod znajdującą się przy ul. Pięknej dyskoteką „Premiera" co wieczór stoi kilkanaście zagranicznych tzw. dobrych wózków. Lokal nie jest drogi, ale specyficzny. Z daleka już słychać dobiegający z budynku pulsujący rytm techno. Wewnątrz kłębią się setki młodych ludzi. Tańczą dosłownie wszędzie. Przy barach, nielicznych stolikach, na parkiecie oraz... na potężnych metalowych schodach. W klubie jest dość ciemno. Do tego co jakiś czas na parkiet puszczają specjalne dymy. Rytmicznie poruszające się sylwetki widać jedynie w świetle stroboskopów. Tańczące postacie „przecinają" lasery.

Wystrój „Premiery" jest bardzo surowy. Kamienne posadzki, metalowe rury. Dominuje czerń i srebrne szarości. Na terenie dyskoteki znajduje się też kilka barów. Jedynie tam można porozmawiać, bo na parkiecie muzyka jest tak głośna, że właściwie nie słyszy się nawet siebie. Poza tym, jest bardzo gorąco. Powietrze się skrapla. Nic zresztą dziwnego, skoro w klubie tym bawi się kilkaset osób. Jednak nikomu to chyba nie przeszkadza, bo wszyscy wyglądają na zadowolonych.

Gorączka sobotniej nocy

Osoby, które wolą bawić się w nieco „elegantszych" warunkach, mogą wybrać się do dyskoteki, która znajduje się w podziemiach hotelu „Gołębiewski". Mimo że jest to lokal chętnie odwiedzany przez białostoczan, nigdy nie ma tu tłoku, ponieważ wpuszczanych jest tylko tyle osób, ile jest miejsc przy stolikach.

Nad podświetlonym, mrugającym parkietem wisi ogromna kula z malutkich lusterek. Wokół okrągłych stolików ustawione są wygodne, rozłożyste, zielone kanapy. Na stołach drinki, sałatki, przekąski. Tu przychodzą ludzie raczej zamożni. Co prawda kobiety za wstęp nie muszą płacić, ale napoje i serwowane tu potrawy nie należą do najtańszych.

Na parkiecie wiruje kilkadziesiąt osób. Wszyscy elegancko ubrani. Niektóre dziewczyny nawet w długich sukniach, mężczyźni w garniturach.

– Mimo że stroje wieczorowe tu nie obowiązują, to jednak stali bywalcy tej dyskoteki nadali jej taki elegancki trend, że osoby ubrane na sportowo nie czują się tu dobrze – tłumaczy dziewczyna w długiej granatowej sukience z odkrytymi plecami. – Ale to chyba dobrze, bo przecież każda dyskoteka ma swój własny klimat i jeżeli komuś nie bardzo odpowiada tutejszy, to może sobie pójść do „Diademu" lub na Piękną. W tym mieście chyba każdy znajdzie coś dla siebie. Trzeba tylko się rozejrzeć. Niektórzy potrafią w jedną noc zaliczyć kilka dyskotek. Taka jest gorączka sobotniej nocy... – dodaje z czarującym uśmiechem i idzie się dalej bawić...

Dorota Naumczyk
Fot. T. Markowski

bea

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

Auta znikały z parkingu, klienci nie dostawali pieniędzy

Duży i nierzetelny

Białostocka policja prowadzi dochodzenie w sprawie przywłaszczenia pieniędzy przez jeden z dużych, białostockich autokomisów. Chętni wstawiali do niego samochody i podpisywali stosowne umowy. Auta były sprzedawane, a autokomis nie regulował swoich zobowiązań wobec wcześniejszych właścicieli pojazdów.

Osoby decydujące się na skorzystanie z pośrednictwa autokomisu znajdującego się na jednym z białostockich osiedli podpisywały standardową umowę. Znajdowała się w niej suma, jaką za samochód miał otrzymać właściciel samochodu, różnica zaś między tą sumą a ceną sprzedaży auta, stanowiła zysk autokomisu. W umowie znajdowała się również informacja, że po uzyskaniu pieniędzy od nabywcy auta firma niezwłocznie wypłaci pieniądze. Niestety, nie zawsze tak się działo. Autokomis nie informował właścicieli o sprzedaży samochodu. Jeśli zobaczyli, że „zniknął" z placu, słyszeli, że dostaną pieniądze później.

W kwietniu tego roku do III komisariatu policji w Białymstoku zaczęli zgłaszać się klienci autokomisu, którzy nie otrzymali zapłaty. Składając zawiadomienie o przestępstwie twierdzili, że wcześniej wielokrotnie upominali się o należne im pieniądze. Odsyłano ich na dalszy, bliżej nie określony termin. Czasami mówiono, że nie było jeszcze przelewu z banku, to znów że szef ma rękę w gipsie i nie może podpisać czeku...

Niektóre z osób upominających się o pieniądze otrzymywały je, za to nie wypłacano należności kolejnym osobom. W sumie do policji zgłosiło się 16 poszkodowanych. Zaległości wynoszą od 6 do 40 tys zł.

Oszukani twierdzą, że zdecydowali się skorzystać z usług tego właśnie autokomisu, gdyż jest dość duży, istnieje od kilku lat i nie dotarły do nich żadne negatywne opinie na jego temat. Poza tym firma była dość operatywna, jeśli chodzi o pozyskiwanie klientów. Jeszcze tego samego dnia, którego ukazywały się w prasie ogłoszenia dotyczące sprzedaży samochodu, ogłoszeniodawcy znajdowali w skrzynce na listy ofertę autokomisu. Wielu zdecydowało się z niej skorzystać.

Zdaniem policji, jedynym sposobem na odzyskanie pieniędzy jest dochodzenie swych roszczeń na drodze cywilnej. Zgodnie z przepisami należy wysłać pisemne wezwanie do zapłaty. Można to uczynić już kilka dni po sprzedaży auta. Od momentu otrzymania tego pisma przez dłużnika, naliczane są później odsetki od nie zapłaconej sumy. Następnym krokiem jest skierowanie sprawy do sądu cywilnego.

Jeden z klientów oszukanych przez komis, który nie otrzymał zapłaty za forda transita wygrał już zaocznie sprawę w sądzie.

W Białymstoku funkcjonuje kilkanaście dużych autokomisów. Zarejestrowano też kilkadziesiąt niewielkich firm zajmujących się handlem samochodami. Wydaje się, że jedynym sposobem na uniknięcie opisanych sytuacji jest zebranie własnych informacji na temat danego autokomisu.

W przeszłości zdarzały się przypadki zakupu w białostockich autokomisach pojazdów kradzionych lub – znacznie częściej – nie oclonych. Policja prowadząca postępowanie odbierała skradzione wcześniej auta ich nabywcom i przekazywała je prawowitym właścicielom. Ci, którzy kupili auta nie oclone, żeby je zatrzymać, musieli uregulować należne opłaty. W innym przypadku pojazdy rekwirował Urząd Celny.

Jednak zdarzyło się też, że na zlecenie szefów jednego z białostockich autokomisów kilku mężczyzn wywiozło do lasu i nastraszyło klienta, który kupił samochód na raty i zalegał z ich płaceniem...

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997



T. Markowski

Czy w lipcu w Białymstoku został okradziony Twój samochód? Pewnej lipcowej nocy policjanci ścigali złodziei jadących skradzionym wcześniej autem. Przestępcy porzucili auto i niestety udało im się uciec. Funkcjonariusze w zabezpieczonym samochodzie znaleźli cztery radioodtwarzacze samochodowe pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży. Mają one numery fabryczne, numery te jednak nie figurowały w rejestrze rzeczy skradzionych. Albo właściciele w ogóle nie zgłosili kradzieży, albo zgłaszając kradzież nie podali tych numerów. Osoby, które rozpoznają na zdjęciu swoją własność, proszone są o kontakt z IV Komisariatem Policji przy ul. Słowackiego w Białymstoku (jg)



997 997 997 997 997

Przykuli dozorcę kajdankami do kaloryfera, ukradli mu sygnet i spustoszyli magazyn

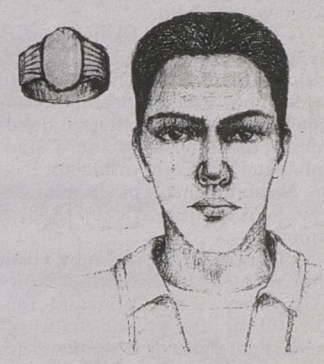
Kto okradł hurtownię?

Policja poszukuje mężczyzny z opublikowanego obok portretu pamięciowego. Jest on podejrzany o udział w napadzie z bronią w ręku na hurtownię przy ul. Pogodnej w Białymstoku.

Trzech uzbrojonych w pistolet mężczyzn wtargnęło na teren wspomnianej hurtowni około północy w nocy z 13 na 14 czerwca. Sterroryzowali bronią dozorcę i obezwładniwszy go, przykuli kajdankami do metalowej rury w stróżówce. Zabrali też dozorcy złoty sygnet. Następnie ukręcili kłódki w drzwiach do hali magazynowej. Zabrali z niej najbardziej chodliwy towar – gumy do żucia, papierosy, kawę i załadowali go do mercedesa busa (typ 207 D, kolor srebrny, numer rejestracyjny BIH 4550) będącego własnością firmy. Samochód był zaparkowany na terenie firmy, kluczyki od niego znajdowały się w pomieszczeniu socjalnym hurtowni. Złodzieje zabrali tyle towaru, ile zmieściło się do auta. Jego wartość oszacowano na 40 tys. zł.

Przykutemu do rury dozorcy szczotką udało się z pobliskiej szafki wyciągnąć piłę. Przepiłował nią łańcuszek łączący oba ogniwa kajdanek i około 2 w nocy powiadomił o napadzie policję. Cztery godziny później w pobliżu miejscowości Woroszyły w gm. Wasilków odnaleziono skradzionego mercedesa busa. Bandyci najwyraźniej przeładowali tam towar na inny samochód i odjechali.

W trakcie postępowania prowadzonego przez wydział dochodzeniowo-śledczy białostockiej komendy rejonowej, policjanci sporządzili portret pamięciowy jednego ze sprawców oraz rysunek sygnetu zabranego dozorcy.



Oto rysopis jednego z napastników: wiek około 35 lat, 175 cm wzrostu, szczupły wysportowany szatyn o ciemnej twarzy i gładkiej cerze.

Policja prosi o kontakt osoby, które wspomnianej nocy widziały na ulicach Białegostoku lub w pobliżu miasta auto o wspomnianych numerach. O kontakt proszone są też osoby posiadające jakiekolwiek informacje dotyczące opisanego zdarzenia oraz mogące pomóc w ustaleniu danych personalnych osoby z portretu lub wskazać miejsce przechowywania skradzionego sygnetu. W sprawie tej można dzwonić pod numery 677-24-49, 677-34-20 lub 997. Można też zgłosić się osobiście do Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku przy ul. Bema 4, pokój 124 lub 112.

(jg)

POZNAJ SWOJE PRAWA

Możesz być anonimowy

Dzwoniąc na numer policyjnego pogotowia 997 i informując o tym, że ktoś włamuje się do samochodu sąsiada, „majstruje przy kłódce na drzwiach osiedlowego sklepu czy właśnie wybił szybę, masz prawo pozostać anonimowy. Obowiązkiem oficera dyżurnego jest wysłanie pod wskazany adres patrolu.

Policja nie ukrywa, że coraz częściej w nocy zatrzymuje sprawców przestępstw właśnie dzięki sygnałom od mieszkańców.

– Przyjmujemy sygnały anonimowe, chociaż te firmowane imieniem i nazwiskiem są dla nas bardziej wiarygodne – powiedział nadkom. Wiesław Kulesza, zastępca komendanta rejonowego policji w Białymstoku. – Wolimy, żeby ludzie podawali nam swoje dane personalne także z innego względu – otóż mogą występować oni w roli świadków w trakcie postępowania przeciwko sprawcom przestępstw.

Jeżeli decydujemy się na anonimową prośbę o interwencję u sąsiada zakłócającego ciszę nocną, musimy pamiętać o tym, że jakkolwiek z reguły policja zjawi pod wskazanym przez nas adresem, to bez świadków trudno będzie przed kolegium udowodnić mu winę.

Oficer dyżurny ma obowiązek wysłać policyjny patrol, jeśli ktoś prosi o interwencję domową. Wtedy jednak siłą rzeczy trzeba podać swoje nazwisko i przyczynę wzywania policji. (jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

OFIARY POSZUKIWANE

II Komisariat Policji w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży kieszonkowych dokonanych przez mężczyznę narodowości cygańskiej na terenie bazaru przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku. W związku z tym o kontakt telefoniczny proszone są osoby, które w ciągu ostatnich kilku miesięcy zostały okradzione przez Cyganów, lecz nie zgłaszały tych faktów policji. Można dzwonić w tej sprawie pod numer 677-22-26 lub zgłosić się osobiście do II Komisariatu Policji przy ul. Warszawskiej w Białymstoku, pokój nr 16.

II Komisariat Policji w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie szeregu oszustw dokonanych na szkodę osób fizycznych. Na przełomie lutego i marca tego roku dwie kobiety i dwóch mężczyzn zamieszkało w wynajętym mieszkaniu przy ul. Komarowa 6 w Białymstoku. Zmieścili ogłoszenia w lokalnej prasie, w których oferowali załatwienie pracy dla mężczyzn w Holandii. Od zgłaszających się chętnych przyjmowali zaliczki po 600 zł. Następnie kilka dni przed planowanym wyjazdem wyprowadzili się z mieszkania, nie zostawiając żadnego kontaktu. Oczywiście wyjazd nie doszedł do skutku. Policja poszukuje ofiar czwórki oszustów, które jeszcze nie zgłosiły się do policji. W sprawie tej można dzwonić pod numer 677-22-67, 677-21-28, 677-32-33 lub zgłaszać się osobiście do III Komisariatu Policji w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej 21.

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

O kontakt z policją proszone są osoby będące świadkami wypadku drogowego zaistniałego w dniu 30 czerwca br. około godz. 8 na placu parkingowym przy ul. Fabrycznej w Białymstoku. Kierowca czerwonego fiata uno na suwalskich numerach rejestracyjnych w rejonie bramy wejściowej prowadzącej na bazar przy stadionie Jagiellonii potrącił mężczyznę.

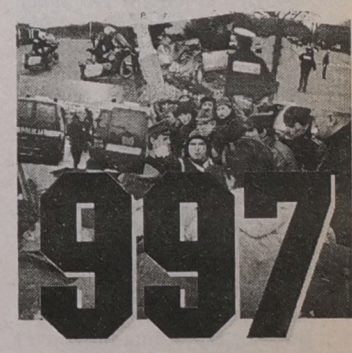
Policja prosi też o kontakt świadków wypadku drogowego, który zdarzył się 21 lipca br. o godz. 12.15 na al. Piłsudskiego w Białymstoku. Nieznany mężczyzna jadący rowerem górskim po ścieżce rowerowej potrącił pieszą, na skutek czego doznała ona obrażeń ciała.

Policja poszukuje również świadków wypadku drogowego, który zdarzył się 20 lipca br. ok. godz. 17.35 na ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Jadący na rowerze mężczyzna potrącił kobietę, która przy zielonym świetle przechodziła przez jezdnię.

Poszukiwani są też świadkowie wypadku z dnia 10 lipca br. około godz. 17.30 na ul. Jana Pawła II obok skrzyżowania z ul. Sikorskiego kierowca jadący samochodem marki Tawria o numerze rejestracyjnym BTM 0052, wykonując manewr skrętu w prawo, potrącił rowerzystę, na skutek czego doznał on obrażeń ciała.

W sprawach tych można dzwonić pod numer 677-22-64, 677-34-50 lub 997 lub zgłosić się bezpośrednio do KRP przy ul. Bema 4 w Białymstoku, pokój 326.

oprac (jg)



997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

Kronika brata Cherubina

W zwykłej, tekturowej teczce udało się upchnąć się około 700 stron maszynopisu. Do tego arkusze z reprodukcjami rodzinnych fotografii i wycinki prasowe. Na wagę – parę kilogramów, na grubość około 10 cm. Żeby wszystko trzymało się razem, trzeba teczkę przewiązać sznurkiem na krzyż. Dla brata Cherubina jest to cenny pakunek: „Historia rodu Złotkowskich".

KRYSTYNA KONECKA

Ród Złotkowskich od wieków związany jest z Białostocczyzną. Wielu jego potomków mieszka tutaj dotychczas. Sam brat Cherubin, czyli Franciszek Złotkowski, przyjeżdża co roku na kilka tygodni do najbliższych z klasztoru kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Nie, o życiu klasztornym nie będziemy rozmawiać, na samo opowiadanie o rodowodzie i tak zabraknie czasu.

Dom rodzinny w kolonii Pasieka pod Brańskiem przyciąga jak magnes. To jakieś niezwykłe miejsce, które w dodatku zaistniało w ubiegłym roku w różnych mediach, niestety – w tragicznym kontekście. Brat Cherubin wyciąga z opasłej teczki plik artykułów prasowych z czerwca 1997. „Ostatni lot Iskry", „Iskra runęła na ziemię", „Jak grom z nieba". Obok gazetowej fotografii z resztkami spadochronu na tle domu, brat Cherubin dopisał własną adnotację: „W ostatnim dniu pobytu Papieża w Polsce, gdy wszyscy łączyliśmy się poprzez ekran telewizora, u Zenka na podwórku odbyła się ta straszna tragedia. Na zielonej trawie rozciągnięty biało-czerwony spadochron".

– To było 10 czerwca o godz. 10,20 – mówi brat Cherubin. – Wojskowy samolot runął na podwórko naszego domu w Kolonii Pasieka. Zginęły dwie osoby. Wszyscy o tym pisali. „Gazeta Współczesna" też. Porobiłem montaż wycinków.

Zenek z notatki brata Cherubina to jego starszy brat. Obecny właściciel domu to Mirosław Złotkowski, syn Ireny i Zenona. Podobnie jak ojciec, opowiadał dziennikarzom o tragicznym wydarzeniu.

Dom, w którym mieszka Zenon Złotkowski, nie jest tym samym domem, w którym przyszedł na świat w dniu 4 kwietnia 1939 roku mały Franciszek, czyli brat Cherubin.

– Nasz dom stał jakieś sto metrów dalej – wspomina zakonnik. – To był brok, chata na czterech słupach, oplatana słomą z gliną i wzmocniona drewnem. Tam mieszkali rodzice, dziadek, czyli ojciec mamy, siedmioro dzieci i dwie lokatorki, które wolały być w tym domku, a nie gdzie indziej.

Liczni członkowie rodziny, z przybywającymi stopniowo współmałżonkami i potomstwem, spoglądają ze zdjęć ślubnych, komunijnych, legitymacyjnych oraz przypadkowych. Brat Cherubin poukładał je chronologicznie i tematycznie na arkuszach, opisał szczegółowo, żeby nic było pomyłki. Łącznie zebrało się ponad 400 fotografii rodzinnych z XX wieku. Wcześniejsze ślady rodu, XIX-wieczne, znajdują się na pierwszych stronach z tych siedmiuset. Brat Cherubin pisze językiem prostym, konkretnym, tak, jak o przeszłości opowiadali mu w dzieciństwie rodzice.

– Ta cała książka to tylko ich relacja – mówi. – Ja zawsze ciekawiłem się wszystkim co było, słuchałem ich opowieści. Materiały i fotografie były gromadzone przez dwadzieścia pięć lat. Pisałem to w wolnych chwilach.

Kronika obejmuje niemal półtora wieku. Historyczne wspomnienia autor zaczął od Powstania Styczniowego w 1863 roku.

– Opisałem tutaj jak ludzie przeżywali powstanie. Inaczej, niż pokazuje to historia. Ilu ludzi zostało wtedy powieszonych przez powstańców! A są jeszcze najstarsze dokumenty rodzinne, zbierane w siedmiu parafiach Łomżyńskiego.

Wspomnienia o pradziadku dotyczą roku mniej więcej 1850. Z kroniki:

„Pradziadek mój pochodził z okolic Czyżewa z miejscowości Nowa Wieś. Nazywał się Dąbrowski Teofil. Był mojego tatusia matki ojcem... Pradziadka ojciec kupował gęsi i woził do Warszawy wozem konnym, mimo że było ponad sto kilometrów. Pradziadek od najmłodszych lat musiał towarzyszyć swemu ojcu w tych dalekich i trudnych podróżach...". Zwykły, trudny byt zwykłej rodziny. Dzisiaj, dzięki kronikarzowi w habicie, o swoim prapraprapradziadku może sobie poczytać z maszynopisu Kasia z Białegostoku, uczennica podstawówki.

Kasia jest stryjeczną wnuczką brata Cherubina, córką jego bratanicy Elżbiety. Mieszka z rodzicami i dziadkiem Jerzym, czyli bratem brata Cherubina w białostockiej dzielnicy Starosielce. Bardzo lubi swojego dziadka-zakonnika, przekomarza się z nim, oprowadza po Białymstoku i wypytuje o różne koligacje rodzinne. Kto wie, może to jej brat Cherubin przekaże w przyszłości „Kronikę rodu Złotkowskich"?.

No i opowieści, które ma we własnej pamięci. I te wszystkie ciekawostki, dotyczące rodowego nazwiska.

– Nasz ród wywodzi się od 1435 roku, co jest udokumentowane – opowiada brat Cherubin, a Kaśka słucha. – Najpierw byli Kutyłowscy. Potem jeden z nich przybrał przydomek Złotek, inny dodał końcówkę – ski, żeby nazwisko było szlacheckie. Kilku używało dwóch nazwisk: Kutyłowscy i Złotkowscy, a potem przeszli na Złotkowskich.



A. Kardasz

Zakonnik z nieba nie spadł – mówi brat Cherubin. – Urodził się w tej rodzinie. Kasia oprowadza dziadka po Białymstoku i słucha jego opowieści.

Rodzicami brata Cherubina byli Marianna z domu Miazga i Stanisław Złotkowski. W 1934 r. przenieśli się z Andrzejewa pod Brańsk. Tam ziemia była w kilkunastu zagonkach, najdalszy leżał w odległości prawie siedmiu kilometrów. A tutaj, w kolonii Pasieka wszystko jest w jednym kawałku. Dziadek ze strony matki to postać w rodzinie.

– Ja mam prawo ubiegać się o ulicę imienia dziadka, Józefa Miazgi – mówi brat Cherubin. – On był niepokorny wobec carskich władz i w 1904 r. siedział w więzieniu.

Z szóstki braci Franciszek był przedostatni. Tylko on wybrał służbę Bogu.

– Zakonnik z nieba nie spadł – mówi. – Urodził się w tej rodzinie. Razem z braćmi bawił się w piasku. Jak trzeba było, to się i pobiliśmy, ale tylko w piaskownicy.

U Złotkowskich obowiązywała hierarchia. Młodszy musiał słuchać starszego. Zenek, ten, który został na gospodarstwie w kolonii Pasieka, jest cztery lata starszy, ale był mniejszy od Franka. Jako najmłodszy urodził się Zdzisław.

Najstarszy z braci Złotkowskich, Jan, mieszka na gospodarstwie we wsi Ferma, blisko kolonii Pasieka. Drugi z kolei, Paweł, żyje zaledwie dwa kilometry dalej, w Lendowie, ale to już województwo łomżyńskie. Jego dwie córki są zakonnicami, w Sulejówku i w Kobyłce – w zakonie bezhabitowym, honorackim, założonym przez błogosławionego Honorata Koźmińskiego.

Trzeci z braci, Jerzy, przeniósł się aż za Warszawę. Jego syn gospodaruje w Bujnowie, córka Elżbieta mieszka w Białymstoku.

– A jej córka, Kaśka, wymądrza się – żartuje brat Cherubin.

Najmłodszy syn Jerzego (wujek Kasi) jest pracownikiem naukowym w Lublinie, na uniwersyteckie „ciotki" – Marii Curie-Skłodowskiej. Dlaczego „ciotki"?

– To znowu inna historia. Sto lat wstecz odbył się ślub dziadka Józefa Miazgi z Michaliną Skłodowską, która była krewną Marii Skłodowskiej-Curie.

Raz w roku, zawsze latem, brat Cherubin odwiedza najbliższych.

– W ciągu trzech tygodni odbywa się wycieczka po rodzinie. Ja lubię być z ludźmi, a nie opalać się – mówi zakonnik.

Urodziny Trauty

ANNA KWIATKOWSKA

– Nie bede mówić. Tyle razy tłumaczyłam, że nie jestem Niemka. Jo? Ja jestem Mazurka... Przecież sama widzisz, jak tu jest. Rano zimno, w południe gorąco, a wieczorem komary napier... Jo? A mnie tu dobrze. Znasz taką piosenkę? „Mazury, ziemio mych młodych lat, Mazury, ziemio jedyna. Do moich Mazur chcę wrócić znów i wrócę, kiedy nie zginę"... Moja mama tak śpiewała.

Mazurka Trauta jest już trochę podcięta. Od rana świętuje Geburstag – urodziny. Wkrótce przyjdą goście i powiedzą: „Alles gute Trautka". Matka mieszka w Piszu – nic wychodzi z domu. Brat błąka się po Giżycku – uznaje tylko denaturat. Siostra żyje w Westfalii – od czasu do czasu przyśle paczkę z kawą „Albrecht", którą Trauta zaraz zamienia na... rezerwę taktyczną dla gości. Bo Mazurka Trauta ma serce i dom otwarte dla wszystkich. Ostatnio przygarnęła Franka, warszawiaka. Żylastego, czupurnego, co czasem z uczucia przyłoży kobiecie. Nocnego rybaka, co po ciemku najlepiej w okolicy zastawia sznury na węgorze. Myśliwego, co całą noc potrafi czekać w stogu siana na wielkooką sarnę.

Trauta i Franek mają stary dom, poniemiecki, czerwony i ceglasty. Dom na wzgórzu, które codziennym świtem ciche i zarosiałe wychyla się z mazurskich mgieł. Pachną tu malwy i dojrzewają dzikie grusze. W dole ciemnieje las i prześwitują jeziora. Kukułka liczy, ile kogo pieniędzy czeka... Franek liczy marki, które Trauta dostała od turystów z Niemiec.

Trwa Geburstag ranny. Jest już mrukliwy Józek, drwal o śmiejących się oczach. I milkliwa Karasiowa, wdowa po leśniczym. Dymi stara westfalka. Na patelni skaczą krasnopiórki, krąpie i okonie. Na stole zaczynają pękać butelki...

– Alles gute Trautka, alles gute.

– Nie róbta ze mnie Szwabicy... Ja jestem Mazurka. Jo? To moja mama rodziła się w Westfalii. I z rodzicami przyjechała tu jak jedynaście miesięcy miała...

Geburstag trwa. Zakrapiany – głównie na jedno Traucine gardło. Rozgadany – na jedną, rozżaloną mazurską nutę.

– Wecie, gdzie mój tata, Adolf Urban rodził się? Dziewięć kilometrów za Piszem. Teraz to nazywa się Bogumiły. A wecie, że ja w Danii byłam? Jo. I ślimaki jadłam... Tato w trzydziestym dziewiątym poszedł w niemieckie wojsko. W czterdziestym czwartym jak już Rosjanie do nasz, na te Mazury, dochodzili, to rodziny wszystkich, co były w niemieckim wojsku wywozili. Bo Niemce powiedziały, że Rosjanie będą dzieci o ściany rozbijać, a kobietom piersi i języki obcinać. Bo bez piersi mogą gadać, jo? A bez języków, to nic nie powtórzą. Mama miała, wecie co, dwadzieścia sześć lat i trojga małych dzieci. No to bała się, jo? A ja miałam siedem lat jak myszmy tam jechali, do tych zbiorczych łagrów w Danii...

Trwa Geburstag południowy. Kipi zupą szczawiową na kurzęcich udkach. Tłuści się babką ziemniaczaną. Wciąż błyska rybami, bo tyle tu jezior... I łzawi się mazursko.

– A wecie, jak z Danii przyjechałam, to miałam długie warkocze i nie znałam języka polskiego. Dlaczego miałam po polsku umieć mówić? Te Duńczyki tak samo rozmawiały jak Niemce i myszmy tam z nimi gadali jak nic wiem. I wecie, mnie w szkole polskiej ciągali za te warkocze i kazali mówić „kapusta", a ja „fafusta"...

Geburstag ciągnie się ku zachodowi. Robi się coraz wilgotniej...

– Alles gute Trautka, nie musisz płakać.

– A muszę być gdzieś w Ameryce czy w Szwabach? Jak mnie tu dobrze. A Franek ze mnie przybłędę robi. Mówi: „Ni Krzyżak z ciebie ni Kurp, tylko puscyk, boś z Puscy Piskiej." A to jest moja ojczyzna. Tu się rodziłam i tu umrę. Każdy jeden człowiek tęskni za swoją ojczyzną. Jak te repere... repetrianty, co z Rosji przyjeżdżały do Polski z tymy kabłąkamy. Te kurniczky take małe mieli, te krowy z tyłu ciągane. To wecie, jak one tęsknią za Litwą, ojczyzną swoją? A tu... Jak ja was zaprowadzę nad jeziora, do lasu...

I robi się Geburstag leśny. Słońce plami ściółkę na czerwono. Rozrzucone butelki plamią biały obraz na poszarzałym mchu. Coraz więcej komarów. I gdzieś przez konary drzew do góry przedziera się Trauciny śpiew: „Sedecno Matko... Opiekunko ludzi... Mazury, ziemio mych młodych lat..." I zapada w drzewa Traucine mamrotanie: „Ja nie jestem Szwabica. Wy Kurpie, chcielibyśta mieć taką puscę... Mazury, ziemio jedyna..."

I cichnie Geburstag. Chłodnieje, ciemnieje, sennieje. Noc pogrąża las i podchodzi pod wzgórze. Pod dom z czerwonej cegły. Odchodzi mrukliwy Józek, drwal o śmiejących się oczach. Żegna się milkliwa Karasiowa, wdowa po leśniczym. Nad jezioro wybiera się Franek postawić sznur na węgorze. A potem wstanie świt. I Trauta. Na patelni zaczną skakać ryby. Alles gute Trautka.

bea

Nie dałam się zaszufladkować

Z **Ewą Gawryluk** *rozmawia Andrzej Leśniewski*

Szersza widownia miała okazję poznać ciebie bliżej w serialu „Matki, żony i kochanki". Jak go wspominasz?

Nie sądziłam, robiąc ten serial, że będzie się cieszył aż taką popularnością. Dużo więcej zrobiłam przed tym serialem, ale się okazało, że największą popularność zdobyłam właśnie po nim.

W drugiej części jednak nie zagrałaś.

Nie. Reżyser sprytnie mnie z niego wymiksował. Nie wiem dlaczego.

Czy żałujesz?

Myślę, że troszeczkę tak. Zupełnie obcy ludzie często pytali mnie, czy będę grała w drugiej części, aż zrobiło mi się z tego powodu troszeczkę przykro.

Czym się kierowałaś, wybierając zawód aktorki?

Nie chciałam być aktorką. Chciałam studiować medycynę, psychologię, ale coś związanego z biologią. Aktorstwo przyszło mi do głowy dopiero pod koniec liceum.

Jakie obawy i niepokoje towarzyszą Ci przy wykonywaniu tego zawodu?

Na początku bałam się tego, czy będę się podobała, czy będę dostawała role, czy reżyserzy mi zaufają, czy będę na tzw. fali. Mniej obaw miałam jakby o swój warsztat aktorski. Dopiero dzięki doświadczeniu można poznać swoje możliwości. Teraz, przy każdej roli, mam jednak większą tremę niż na początku, bo wiem już, jakie pułapki i niebezpieczeństwa czyhają w trakcie grania. Teraz po prostu się boję, czy nadal będę miała co grać. Wiadomo, że kobieta może być amantką do trzydziestego roku życia, a później musi poczekać na role tzw. dojrzałych kobiet po czterdziestce. A kto mi zaufa między trzydziestką, a czterdziestką? Tak jest w Polsce, bo obserwując aktorki na Zachodzie okazuje się, że mają małe przerwy w swoich karierach.

Czy role amantek odpowiadają Ci?

Nie będę się tutaj chwalić, ale wydaje mi się, że jestem jakoś tak uniwersalnie skonstruowana, że mogę grać i amantki, i role bardzo charakterystyczne. Myślę, że dysponuję dużym wachlarzem możliwości.

Czy zdarzyło Ci się, że chciałaś być prywatnie tą osobą, którą grasz w filmie, w teatrze?

To ciekawe pytanie, ale nie. Aktorstwo naprawdę daje tak dużo do myślenia, że człowiek później, po zagraniu danej roli, z przyjemnością wraca do siebie.

W jaki sposób udało Ci się przełamać traktowanie Ciebie przez reżyserów, jako dodatek, ozdobę filmu?

Nie wiem, nie miałam żadnego konkretnego planu. To przeszło dość płynnie. W pewnym momencie przestałam przyjmować role, które wymagały ode mnie tylko pokazania się najczęściej nago, bo zaczęto mnie traktować jako ponętną blondynkę, która na każde zawołanie się rozbierze w filmie. Stwierdziłam, że trzeba światu pokazać coś innego, coś, co we mnie drzemie, przecież ja nie po to poszłam do szkoły teatralnej do Łodzi, żeby się tylko rozbierać przed kamerą.

Największe szanse dostałam od reżyserów Markuszewskiego i Dziewońskiego, którzy zaczęli mnie angażować do swoich produkcji w teatrze telewizji i tam naprawdę miałam co zagrać. Klękam przed nimi i dziękuję za to, że obdarowali mnie takim zaufaniem. Dzięki nim nie dałam się zaszufladkować.

Czy spotykasz się jeszcze w dalszym ciągu z opiniami swoich koleżanek po fachu, że sukces zawdzięczasz temu, że dość często rozbierałaś się przed kamerą?

Nie, orne mi tego w twarz nie powiedziały, ale tak, spotykałam się na początku. Na szczęście to już przeszłość. Z drugiej strony trzeba przecież jakoś zaistnieć. Każdego roku szkoły teatralne kończy kilkadziesiąt kobiet. Na całym świecie aktorzy i aktorki rozbierają się w filmach i nie uważam, aby było to coś wstydliwego.

Czym skusił Cię Playboy do pozowania, czy tylko pieniędzmi?

To naprawdę nie były duże pieniądze, to tylko na Zachodzie płacą 100 tysięcy dolarów za pozowanie do Playboya. Ja chciałam, ponieważ znałam fotografa M. Czudowskiego już wcześniej i dobrze mi się z nim pracowało. Kiedy więc wypłynęła propozycja od Playboya i od niego i dowiedziałam się, że będzie to robione ze stylizacją na kobietę z lat trzydziestych, to się zgodziłam. Na tych zdjęciach prawie nie jestem do siebie podobna i to mi się bardzo podobało. Chciałam pokazać sobie, reżyserom, że oprócz tego, że często grałam kobiety współczesne, to mogę wyglądać również jak kobieta z lat trzydziestych.



Jak zareagowało środowisko i Twoi najbliżsi po tych zdjęciach?

Najbliższej rodzinie nie powiedziałam, żyją w małym miasteczku, więc nie chciałam, żeby się od razu zdenerwowali. Później, po czasie, jakoś to spłynęło. Natomiast środowisko zareagowało bardzo różnie. Zadziwiające było to, że wiele kobiet, a nie mężczyzn mówiło, że zdjęcia są ze smakiem.

Czy bardzo przejmujesz się słowami krytyki na swój temat?

Nie, już przestałam. Na początku bardzo mnie interesowało, czy to, co robię, się podoba, a teraz już nie.

Podobno zagrałaś również w nowych odcinkach serialu „Dom", który na jesieni będzie emitowany w telewizji?

Tak. Zagrałam rolę plastyczki i kochanki głównego bohatera. Akcja toczy się w latach siedemdziesiątych, które gdzieś tam jeszcze pamiętam z dzieciństwa. Zresztą, w tym samym czasie kręciłam również film „Sztos", którego akcja również rozgrywała się w latach siedemdziesiątych. Miałam śmieszne kostiumy i makijaż.

Moją rolę w „Domu" bardzo lubię, bo jest taka prawdziwa. Mam nadzieję, że spodoba się publiczności. Czekam z niecierpliwością na emisję.

Grasz również w telenoweli „Z pianką czy bez", którą emituje Polsat. Co dalej z tą telenowelą?

Nakręciliśmy już dziewięć odcinków, które właśnie miały swoją premierę na Polsacie i były wypuszczone pilotowo, żeby zobaczyć, czy będą odpowiadały widzom. Okazało się, że widzowie to zaakceptowali i od sierpnia zaczynamy kręcenie czterdziestu dalszych odcinków.

Kogo grasz w tej telenoweli?

Postać ma na imię Beata i jest aktorką. W ogóle bohaterami są aktorzy, którym nie udało się otworzyć własnego teatru, w związku z tym otwierają pub.

Na premierę czeka również film fabularny z Twoim udziałem pt. „Taekwondo". Kogo grasz w tym filmie?

Gram młodą dziewczynę, która pracuje tymczasowo w jednej z warszawskich kawiarni, bo nie dostała się na studia plastyczne i spotyka mistrza taekwondo z Korei. Gra go prawdziwy Koreańczyk, olbrzymia koreańsko-japońska gwiazda tego sportu. Niestety, nie pojechałam na premierę do Seulu, ponieważ akurat wtedy nastąpił krach gospodarczy w Korei. Reżyserem tego filmu był Koreańczyk, który studiował w Łodzi.

Kiedy jest przewidywana premiera tego filmu w Polsce?

Kiedy dokładnie, to nie wiem. Słyszałam, że dopiero na festiwalu w Gdyni.

Grasz również w filmach zagranicznych, tak?

Tak. W tym roku skończyłam film niemieckiej produkcji, w reżyserii I. Schwarzowej, pt. „Honas Ragtime". Gram w nim matkę w czeskiej rodzinie. Film ogólnie opowiada o emigracji Czechów w 1968 roku do Berlina i, jak sama reżyserka mówi, jest to komedia sentymentalna.

Czego nie potrafisz, czego musiałabyś się nauczyć?

Wielu rzeczy. W tym zawodzie człowiek cały czas się uczy i nie wiem, co mi będzie jeszcze potrzebne do grania danej roli. Myślę jednak, że powoli, spokojnie i stopniowo wszystkiego się nauczę. W życiu natomiast chciałabym się zainteresować tak naprawdę jakimś rodzajem sportu, który bardzo by mnie absorbował.

Czy zjawisko popularności, które w Twoim życiu się dopiero rodzi, jest dla Ciebie przyjemne, czy nie?

Nie wiem, nigdy mi na tym aż tak nie zależało. Wybierając ten zawód, nie myślałam w ogóle o tym. Nie zrobiłam tego specjalnie dla popularności i po to, żeby ludzie zatrzymywali mnie na ulicy i prosili o autografy. To bywa miłe w momencie, kiedy załatwiam jakieś sprawy urzędowe i ktoś mnie pozna. Wtedy z przyjemnością z tego korzystam. Ostatnio kupiłam sobie nowy samochód i pani, która mi go rejestrowała, pozwoliła mi wybrać sobie numer.

A jak radzisz sobie w kontaktach z mężczyznami?

Mam łatwość w nawiązywaniu kontaktów w ogóle z ludźmi. Z mężczyznami jest różnie. Jednak muszę przyznać, że mam więcej kolegów niż koleżanek.

Czy po tych zdjęciach w Playboyu mężczyźni czynili Ci jakieś propozycje kolacji, spotkań, itd.?

Nie, nie było żadnej zmiany. Propozycje kolacji wypływały wcześniej i tak samo wypływają teraz.

Jak najchętniej spędzasz wolny czas?

Pierwsze, co robię, to sprzątam mieszkanie, bo uwielbiam mieć ład i porządek dokoła siebie. Praca jest tak chaotyczna i przynajmniej w domu lubię mieć porządek. Jeżeli mam więcej tego czasu to najchętniej wyjeżdżam wtedy gdziekolwiek, mogą to być Mazury albo góry. Chodzę na solarium, siłownię, do kosmetyczki, sięgam nareszcie po książki, których nie przeczytałam i po filmy, których nie miałam okazji zobaczyć w kinie.

Wokół kogo, czego oscylują Twoje zainteresowania?

Nie wiem, jestem z tym samym mężczyzną od kilku dobrych lat, więc chcąc czy nie, cały czas jest w kręgu moich zainteresowań. Od roku mam psa, miniaturowego jamnika, który wabi się Korek i który wymaga, niestety, ustawicznej opieki.

Bardzo chciałabym czynnie uprawiać jakiś sport, ale z powodu braku czasu nie mogę się w nic zaangażować. Trochę jeździłam na nartach, nurkowałam, pływałam na desce, ale to wszystko za mało. Obecnie najczęściej jeżdżę na rolkach i na rowerze. Piłki nożnej nie oglądam, bo mnie nie interesuje. W związku z tymi mistrzostwami świata musiałam kupić drugi telewizor.

Czy myślisz już o założeniu rodziny i o urodzeniu dziecka, czy jeszcze nie?

To nie jest moment, w którym pomyślę sobie, że teraz nagle chcę mieć dziecko. To na pewno gdzieś tam cały czas we mnie dojrzewa, ale ciąża trwa, niestety, dziewięć miesięcy, a nie trzy.

Jakie plany, te bliższe i te dalsze?

Zagram ciekawą rolę w filmie K. Szałajskiego, z którym wcześniej kręciłam „Człowieka z...", gdzie grałam mężczyznę. Tylko tyle mogę na razie zdradzić.

Nie chcesz mówić więcej, bo jesteś pewnie przesądna?

Jestem bardzo przesądna, jak większość aktorów.

A co jeszcze chciałabyś zrealizować?

Chciałabym nareszcie zagrać dobrą rolę babską, a nie żaden ozdobnik w postaci pięknej, zgrabnej dziewczyny. O tym marzę.

MIcH

...a miało być szczęście

Przemoc domowa. Rozległe zjawisko społeczne połączone małymi i większymi dramatami. Często przeradzające się w tragedię. Niektórzy twierdzą, że jak się raz zacznie, to już się nie kończy. Trzeba drastycznych posunięć, by je przerwać i zacząć życie od nowa. W większości maltretowane kobiety pozostają ze swoją tajemnicą w czterech ścianach domu. Wstydzą się mówić o tym komukolwiek, boją się, że jak powiedzą, będzie jeszcze gorzej. W wielu przypadkach chcą ochronić dzieci. Czasem decydują się zgłosić na policję, zrobią obdukcję, a potem wycofują oskarżenia, bo ślubny obiecał poprawę... Po latach okazuje się, że bita przez męża kobieta, dostaje razy od rosłego syna, który przez całe lata widział w domu tylko jeden schemat. Zbyt często dzieje się tak, że te chronione przez matkę dzieci, gdy dorosną mają już tak zachwiany system wartości, że trudno im odróżnić dobro od zła, ofiary od kata i popadają w konflikt z prawem. Anna chce przed tym ustrzec swoje dzieci. Dopóki nie jest za późno.



Anna, 23 lata, mężatka od kilku lat. Matka trojga dzieci. Wychowuje dwoje, jedno – decyzją sądu – zostało przeznaczone do adopcji.

Kilka tygodni temu mąż pobił najstarszą córkę. Dziewczynka ma trzy i pół roku. Teraz przebywa w placówce opiekuńczej. Mąż w areszcie czeka na rozprawę. Anna ma czas na zastanowienie się nad swoim życiem i wycofanie wniosków.

Pierwszy raz dostała w twarz jeszcze, gdy była panną. Nie przejęła się za bardzo.

– A, myślałam, że to przypadkowy wybuch złości, że mu przejdzie – wspomina.

Nie przeszło. Po ślubie było jeszcze gorzej. Nie wiedziała, kiedy wybuchnie i z jakiego powodu. Nosiła ślady pobicia na całym ciele. Matka kiedyś jej powiedziała, że nie może na to wszystko patrzeć.

– Ja cię tak nie biłam, jak on cię tłucze – powiedziała.

Nie przyszła na ślub córki i wesele. Nie chciała znać zięcia. Kiedy po raz pierwszy dowiedziała się, że jeszcze w czasach narzeczeństwa uderzył ją w twarz stwierdziła, że jak raz dostała, to życie będzie miała zmarnowane.

Słowa matki szybko zaczynały się sprawdzać. Anna urodziła córkę. Mąż się ucieszył. Zapowiadał wcześniej, że córka będzie miała wszystko, syn nic.

– On sam był bity w domu i teraz powtarza schemat. Najpierw dostawał od ojca. Widział, jak ojciec bije matkę. Później sam ją bił, teraz mnie – Anna patrzy w przestrzeń. **– Szkoda tylko, że wcześniej tego wszystkiego nie rozumiałam.**

Papiery świadczące o tym, że leczył się w szpitalu psychiatrycznym znalazła w domu dużo później. Zastanawia się, czy wyszłaby za niego, gdyby wówczas wiedziała o tych zaburzeniach. Kasia, która przyszła na świat, chowała się zdrowo. Często tylko widywała ojca bijącego mamę. Przytulała się wtedy do niej i krzyczała, by przestał. Jakby sama chciała swoim małym ciałkiem zasłonić matkę. Wkrótce Anna znów zaszła w ciążę. Urodziła syna. Mąż nawet nie przyszedł do szpitala, by ich odebrać. Poszła z dzieckiem do teściowej. Ta wyrzuciła ją z domu. Chłopczyk pozostał w domu dziecka. Myślała, że na jakiś czas. Potem przeznaczono go do adopcji. Nie chciała się zgodzić, w sądzie płakała.

– Czego ryczysz – obruszał się mąż. **– Będziesz miała następne dziecko.**

Rzeczywiście już wtedy była w kolejnej ciąży.

Początkowo kazał jej iść do matki po pieniądze na aborcję. Powiedziała, że prędzej odejdzie od niego, niż zabije dziecko. Dał spokój. Ale któregoś razu rzucił się na nią z połamanym kijem od mopa (do zmywania podłogi), który z jednej strony miał wystającą metalową krawędź.

– Zamierzył się, by mnie dźgnąć w brzuch, wrzeszczał, że zbije mnie tak, że stracę dziecko – wspomina kobieta.

Zasłoniła się ręką. Do tej pory ma rozległą bliznę na przedramieniu. Chłopczyk urodził się zdrowy, a on nie chciał nawet go widzieć. Anna sądzi, że mąż po prostu boi się syna, który jak dorośnie może mu oddać, bo jak inaczej można to wytłumaczyć.

Dzieci chowały się zdrowe. Mąż trochę pracował. Wcześniej pracowała Anna. Wynajęli mieszkanie. Na drobne i większe awantury przestała zwracać uwagę. Co jakiś czas chodziła w siniakach. Nie musiał być pijany, żeby okładać ją pięściami, ale była zadowolona, że na dzieciach się nie wyżywał. Przed ostatecznymi decyzjami powstrzymywał ją strach. Kiedyś koleżanka powiedziała: „nie daj się, oddaj, jak cię uderzy". Oddała i dostała tak, że więcej nie podniosła na niego ręki. Strach powstrzymywał skutecznie. Nawet wtedy, gdy rozjuszony małżonek ganiał ją po domu z tasakiem w ręku, nie zdecydowała się na wniesienie sprawy o rozwód.

Czara goryczy przelała się dopiero wówczas, kiedy podniósł rękę na dziecko. Zdarzyło się to trzy tygodnie temu. Dzień był jak co dzień. Nic nadzwyczajnego się nie zdarzyło, nic też nie zapowiadało burzy. Mąż wysłał Annę po mleko dla dzieci. Poszła do sklepu, a jego zostawiła z nimi. Była przekonana, że pobicie grozi tylko jej, więc nic nie przeczuwała. Gdy wróciła, mała leżała na podłodze. Anna nawet dokładnie nie wie, co zaszło. Czy córka go tak wyprowadziła z równowagi, czy broniła swojego kotka? Co mogło się zdarzyć w przeciągu kilku minut jej nieobecności?

– Skopał Kasię, nawet po głowie – dodaje.

Wezwała policję i pogotowie. Dzielnicowy znał ich sytuację, nie trzeba więc było długo tłumaczyć. Policja skuła męża w kajdanki i zabrała do samochodu. Żeby go uspokoić funkcjonariusze musieli użyć gazu. Okazało się, że na człowieka rozjuszonego jak zwierzę, taki środek podziałał jak przysłowiowa płachta na byka. Zamiast się uspokoić, walnął głową w szybę, tłukąc ją doszczętnie.

Anna nie ukrywa, że ciągle się go obawia. Co będzie, jak wyjdzie z aresztu, jak zareaguje, kiedy się dowie, że złożyła pozew o rozwód?

– Ale jestem zdecydowana – mówi.

Chce tylko odzyskać córkę, która przebywa w placówce opiekuńczej i bardzo tęskni za matką i domem. Sądzi, że poradzi sobie sama z dwójką dzieci, byle tylko znalazła mieszkanie i pracę.

Agnieszka Żero

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku białostocka policja wszczęła 211 postępowań dotyczących znęcania się nad rodziną – o 9 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Połowa przestępstw przeciwko rodzinie została zgłoszona w miastach woj. białostockiego.

Wykrywalność takich spraw jest stuprocentowa – ofiara przemocy zgłaszająca się do komisariatu – podaje nazwisko sprawcy, którym z reguły jest mąż. Znacznie rzadziej zgłaszane są przypadki znęcania się rodziców nad nieletnimi dziećmi czy dorosłych dzieci nad rodzicami – staruszkami. Te ostatnie najczęściej występują na wsi.

– W omawianym okresie zakończyliśmy w sumie 184 postępowania przeciwko osobom znęcającym się nad najbliższymi. Skierowaliśmy też do prokuratury 153 wnioski o sporządzenie aktu oskarżenia. W niektórych przypadkach – np. z powodu śmierci podejrzanego – sporządzenie takiego wniosku nie było możliwe – powiedział podinsp. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Z policyjnych statystyk wynika, że 95 proc. przypadków przemocy wśród partnerów dotyczy mężczyzn bijących kobiety. Co trzecie zabójstwo w Polsce zdarza się z powodu konfliktu w rodzinie. Najczęstszym narzędziem zbrodni jest nóż kuchenny. Bardzo często zabójcy są pijani.

■

Od kilku lat funkcjonuje Ogólnopolski Telefon Zaufania dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tzw. niebieska linia – 0-800-200-02. Z każdego miejsca w kraju połączenie telefoniczne jest bezpłatne. Wszyscy dzwoniący mogą uzyskać wsparcie i informacje, pozostając anonimowymi.

T. Markowski

Bicie jest przestępstwem i nikt nie ma prawa znęcać się nad drugim człowiekiem. Pamiętaj:

- **Przemoc, raz zastosowana, powtarza się. Częstotliwość i nasilenie przemocy stopniowo narasta. Przeprosiny i chwilowa skrucha sprawcy nie oznaczają, że przemoc się nie powtórzy.**
- **Gdy jesteś maltretowana, nie jesteś w stanie dobrze spełniać roli matki. Nawet jeśli celem agresji jest wyłącznie matka, a dzieci są „jedynie" świadkami bicia – one też cierpią.**
- **Dzieci wychowywane w środowisku pełnym napięć i agresji, w wieku dojrzałym odtwarzają agresywne zachowania lub zamykają się w sobie, popadają w depresję, przyjmują rolę ofiar.**
- **Masz prawo oczekiwać pomocy od powołanych do tego celu instytucji.**

Nad ranem przyszedł do pokoju córki. Mówiąc, że dziewczynka ma rankę na stopie, związał jej nogi bandażem i zakneblował usta. Powiedział „Mam dla ciebie niespodziankę. Razem pójdziemy robić bul, bul, bul". Zaniósł ją do łazienki i włożywszy do wypełnionej wodą wanny zaczął topić. Potem rzucił się z nożem na żonę, która ratowała dziecko...

Nad ranem, 10 lutego, Bożenę K., mieszkającą w jednej ze wsi w gminie Jaświły w woj. białostockim, obudziło pukanie do drzwi. Gdy je otworzyła, zobaczyła swoją sąsiadkę Krystynę. Kobieta ubrana była w zakrwawiony dres. Obie dłonie miała owinięte bandażem przesiąkniętym krwią. Obok niej stała córka, 9-letnia Basia. Dziewczynka, podobnie jak jej matka, była w szoku.

– Zdzisiek chciał nas pozarzynać – powiedziała kobieta.

Poprosiła, żeby sąsiadka zawiozła ją do rodziców mieszkających w Białymstoku. Bożena K. dała jej ręcznik do owinięcia rąk. Krew wydostawała się spod bandaży.

– W drodze nie rozmawiałyśmy. Krysia była strasznie blada, cały czas bałam się, że zemdleje. Jej córka była przerażona. Trzy razy zatrzymywałam się, bo dziewczynka wymiotowała – zeznała Bożena K.

W końcu dojechały pod dom rodziców Krysi. Ona została w samochodzie, sąsiadka zaś zaprowadziła Basię do dziadków. Ojciec Krysi zszedł na dół i zawiózł córkę do szpitala. Tam okazało się, że rany dłoni są bardzo głębokie. Miała poprzecinane ścięgna. Po kilka szwów założono też na rany na twarzy i ramionach. Lekarze powiadomili policję.

Ślubny garnitur i wideo

Dwie lub trzy godziny później funkcjonariusze zjawili się przed drzwiami mieszkania, w którym doszło do tragedii. Nie dochodził zeń żaden dźwięk. Dopiero po jakimś czasie drzwi otworzył rozespany Zdzisław. Oddał policji list napisany do żony i nóż, którym ją pokaleczył. Twierdził, że nie pamięta dokładnie, co się stało. Mówił, że rozmawiał z żoną, potem znalazł się w łazience. Przed nim stała żona z zakrwawionymi rękami, córka była w wannie i płakała. Pomógł im się przebrać, zabandażował Krysi ręce. Chciał je odwieźć do szpitala, ale one nie chciały. Wyszły z domu.

Poszedł do pokoju Basi. Znalazł tam wcześniej przygotowany przez siebie garnitur ślubny. Założył go. W salonie włączył kasetę wideo ze ślubu. Wielkimi koślawymi literami zapisał trzy strony, adresując je do żony. „Najukochańszy kwiatuszku. Pozwól mi wziąć do grobu nasze zdjęcie ślubne i Basię. Bardzo proszę i dziękuję. Kocham Was do szaleństwa. Oglądam kasetę z naszym ślubem, włóż mi ją do trumny" – w liście wyznania miłości przeplatają się z pretensjami i prośbami. Potem poszedł do łazienki. Do rury przywiązał pasek od szlafroka i usiłował się powiesić. Materiał nie wytrzymał ciężaru i pękł. Związał go, ale nie miał już siły próbować po raz drugi. Czuł się zmęczony. Położył się i zasnął.

Poszukiwany pan młody

Krysia poznała Zdziśka siedem lat temu w Bondarach, gdzie dorabiała jako kucharka w kolonijnej stołówce. Miała 22 lata i dwuletnią, panieńską córkę, której ojcem był Syryjczyk. Studiowała matematykę. 33-letni wówczas Zdzisław F. był organizatorem kolonii. Spodobał się jej. Był zaradny, dynamiczny, łatwo nawiązywał kontakty z ludźmi, dysponował sporą gotówką. Był już wtedy rozwiedziony, płacił alimenty na syna i córkę. Rok później zamieszkali wspólnie w Białymstoku. Ona dalej studiowała, on prowadził rozległe interesy.

W konkubinacie żyli dwa lata. Pod koniec tego okresu Zdzisław popadł w finansowe kłopoty. Był jednym z podejrzanych w tzw. aferze węglowej. Zarzucano mu wyłudzenie z kopalń kruszcu wartego miliardy. Organy ścigania wystosowały za nim list gończy.

Krystyna o tym wiedziała. Mimo to, a raczej właśnie dlatego, zdecydowała się wyjść za Zdzisława. Zdawała sobie sprawę, że w końcu będzie musiał iść do więzienia, a wolała czekać na niego jako żona, nie jako konkubina. W sierpniu 1993 roku pobrali się. Zamieszkali w jednej ze wsi w gminie Jaświły, gdzie Krystyna rozpoczęła pracę nauczycielki i dostała służbowe mieszkanie. Cztery miesiące później, w połowie grudnia, Zdzisław F. został tymczasowo aresztowany. Sąd w Katowicach skazał go na cztery lata pozbawienia wolności za zagarnięcie mienia wartości 19 mld zł.

Rodzice Krystyny byli przeciwni temu związkowi. Twierdzą jednak, że zięć dobrze traktował córkę i wnuczkę, którą po ślubie przysposobił. Nie słyszeli, żeby między Krystyną i Zdzisławem dochodziło do awantur. Również w opinii innych ludzi, pożycie małżonków układało się dobrze.

Krystyna raz w miesiącu jeździła do męża do więzienia. Składali prośby o widzenia bezdozorowe i otrzymywali je. Często do siebie pisali. Zdzisław był niemal idealnym więźniem – spokojnym, zdyscyplinowanym. Tylko raz nie wrócił w przepisowym terminie z przepustki. Nałykał się tabletek.

Gdy tuż przed Sylwestrem w 1997 roku Zdzisław wyszedł z więzienia na wolność, Krystyna pojechała po niego.

Nocne rozmowy

Przez kilka dni było wspaniale. Jakiś czas spędzili u rodziców Krystyny, potem pojechali do domu. Tylko, zdaniem Zdzisława, żona była „za mało stęskniona". Potem on zaczął odnawiać kontakty handlowe, wyjeżdżał do Warszawy. Wkrótce wyszło na jaw, że Krystyna od kilku miesięcy ma kochanka i że chce rozwodu.

Nie zgadzał się. Godzinami zapewniał o swojej miłości do żony i córki. Pytał dziewczynkę w kółko, czy chce, żeby on z nimi był. Krystynę błagał o zerwanie z kochankiem, to znów miał do niej pretensje. Groził, że zabije mężczyznę, który ukradł mu szczęście.

Przestał sypiać. W młodości uczestniczył w wypadku autobusowym, w którym doznał poważnych obrażeń głowy. W ich następstwie zachorował na padaczkę pourazową. Teraz wróciły bóle głowy.

Nocami budził Krystynę i zmuszał ją do wielogodzinnych rozmów. Niewyspana i rozdrażniona zachowaniem męża kobieta stawała się coraz bardziej opryskliwa. Coraz bardziej też stanowczo żądała rozwodu.

Zdesperowany pod koniec stycznia tego roku wyszedł z domu w cienkiej koszuli w dziesięciostopniowy mróz. Na wpół zamarzniętego mężczyznę znalazł przypadkowy rolnik. Wezwał karetkę. W szpitalu w Knyszynie odratowano Zdzisława i polecono mu wizytę u psychiatry. Ze szpitala odebrała go żona. Dwa tygodnie później doszło do tragedii.

Nie będzie rodziny

Feralnego dnia zjedli obiad i popołudnie spędzili w domu. Basia poszła spać o 20. Oni położyli się dwie godziny później. Trochę rozmawiali. Krystyna nie zgodziła się na współżycie. Odwrócili się do siebie plecami i zasnęli.

Po pierwszej w nocy Zdzisław obudził żonę. Znów chciał rozmawiać. Chodził zdenerwowany w kółko po pokoju.

– Ja chyba tego nie wytrzymam – zawołała kobieta. Wstała z łóżka i usiadła w fotelu. Po jakimś czasie Zdzisław wziął ją na ręce i zaniósł do łóżka. Sam położył się na podłodze. Po godzinie kobieta zasnęła.

Nie wiadomo dokładnie kiedy Zdzisław wszedł do pokoju Basi i obudził dziewczynkę. Pod pretekstem, że ma zranioną nogę, związał jej bandażem obie nogi, potem ręce i przywiązał je do poręczy łóżka. Zalepił usta dziewczynki plastrem. Wyszedł do łazienki. W tym czasie dziewczynce udało się oswobodzić ręce i oderwać plaster. „Mamo!" – zawołała, ale matka nie odezwała się. Nie krzyczała bardzo głośno, bo jeszcze wtedy nie bała się ojca. Zdawało jej się, że wymyślił jakąś nową zabawę.

Słysząc krzyk, mężczyzna wrócił z łazienki. Zwinął kawał bandaża w kulkę i zatkał nią usta córki. Potem dodatkowo owinął twarz bandażem. Ponownie związał ręce dziewczynki. „Idziemy bul, bul" – mówił. Zaniósł dziecko do łazienki i włożył do wypełnionej do połowy letnią wodą wanny. Dopiero teraz Basia przestraszyła się. Zaczęła się szamotać. Ojciec naciskał na jej twarz i wpychał ją pod wodę...

Krystyna nie wie, co wyrwało ją ze snu między trzecią a czwartą w nocy. W łazience paliło się światło. Poszła tam.

– Co ty robisz, zwariowałeś – krzyknęła.

– Tak, zwariowałem przez ciebie – brzmiała odpowiedź.

Potem jakby oprzytomniał na chwilę. Kobieta podniosła przerażoną, ociekającą wodą córkę. Przytuliła ją i rozwiązała część bandaży. Nagle Basia krzyknęła „Mamo, uważaj". Kobieta poczuła cios zadany nożem w plecy. Nie wie, jak znalazła się w wannie. Leżąc w niej w poprzek kopała męża, broniąc się przed kolejnymi ciosami nożem. Zasłaniała piersi i brzuch gołymi rękami. Wkrótce z licznych ran obficie zaczęła płynąć krew.

– Jak nie ma być rodziny, to nie będzie. Zabiję was a potem siebie – krzyczał Zdzisław F. dźgając żonę nożem. Obok kobiety w wannie stała córka ze związanymi nogami i błagała ojca, żeby tego nie robił.

Wreszcie przestał. Przyłożył sobie nóż do serca, ale po chwili odłożył. Wyjął z wanny córkę, przeciął jej bandaż krępujący nogi. Rozebrał z mokrej piżamy i pomógł ubrać. Zabandażował żonie ręce. Potem spuścił wodę z wanny i zaczął myć pokrwawione ściany. Zachowywał się, jakby nic się nie stało. „Nie chcę, żeby cała wieś miała sensację" – dodał.

Poczytalny czy nie

Po pierwszych przesłuchaniach Prokuratura Rejonowa w Białymstoku zakwalifikowała czyn Zdzisława F. jako podwójne usiłowanie zabójstwa. Zdaniem prowadzących śledztwo, mężczyzna miał konkretny cel, do którego dążył. Było nim odebranie życia żonie i córce. Ciosy nożem były wymierzane w najistotniejsze dla życia organy. Tylko dzięki desperackiej obronie Krystyny, ona i córka przeżyły.

Lekarze psychiatrzy i psycholog uznali, że Zdzisław F. nie cierpi na chorobę psychiczną i może uczestniczyć w procesie karnym oraz przebywać w areszcie. Jednocześnie stwierdzili, że w momencie popełniania czynu, miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem i ograniczoną zdolność rozumienia swoich czynów. Zdaniem specjalistów, mężczyzna cierpiący na padaczkę miał zmniejszoną tolerancję na stres, zwłaszcza długotrwały. Nie był w stanie panować nad emocjami.

Zdzisław F. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Mówi, że ich nie pamięta. Pamięta wszystko dopiero od momentu, gdy żona miała już zabandażowane ręce. W areszcie, gdzie oczekuje na rozprawę mającą odbyć się za kilka dni, znów jest spokojny i grzeczny. Pisze listy do żony i prosi ją o przebaczenie.

Krystyna złożyła pozew o rozwód. Basia mówi, że lubiła tatę, ale już nie lubi, bo żeby nie mama, to by ją utopił.

Jolanta Gadek

MODA

Jak się noszą Anglicy...

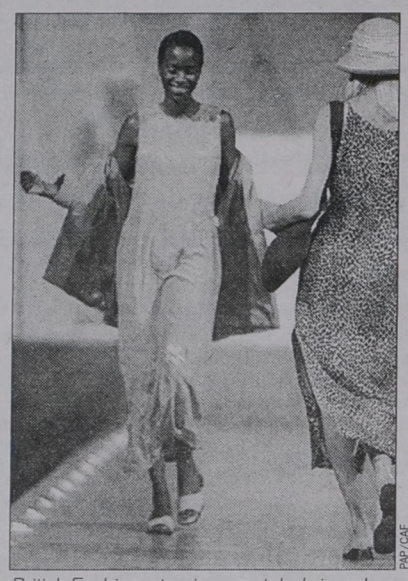
...a właściwie Angielki, bo kolekcje pokazane na lipcowym British Fashion Weekend przygotowane były głównie z myślą o paniach. Ale nie tylko.

Był to pierwszy tak duży pokaz brytyjskiej mody w Polsce. Zaprezentowały się na nim najlepsze londyńskie domy mody, m.in. Marks & Spencer, Wallis, Richards, Naxt, Oasis, Top Shop, Principles.

We wszystkich kolekcjach przeważała linia blisko ciała i stonowane barwy, ale zdarzały się też sukienki i kostiumy bardzo kolorowe. Granat, czerń, szarości i biel rozświetlała mocna czerwień, pomarańcz, wrzos i turkus. Anglicy nie stronią też od kolorów ziemi: zgniłej zieleni, oliwki, beżu, kości słoniowej.

Generalnie prezentowano modę na lato: lekkie sukienki o linii tuby, garnitury z wciętą talią, spodnie-cygaretki, małe bluzeczki i całe mnóstwo kostiumów kąpielowych z kolorowymi, zwiewnymi chustami. Były też suknie wieczorowe: dopasowane, z głębokimi dekoltami i delikatnymi aplikacjami. Długość sukienek i spódnic bardzo zróżnicowana – od supermini do maksi. Moda dla panów, to przede wszystkim bawełniane komplety z bermudami, proste marynarki z małymi klapami i dopasowane do nich kolorystycznie spodnie, ale także „garnitur" z jaskrawego materiału w samochodziki jak z tapety do dziecięcego pokoju.

Choć Anglicy nie zaprezentowali wyjątkowych hitów, większość kolekcji doskonale wzbogaciłaby ofertę naszych sklepów. Miejmy nadzieję, że wkrótce to nastąpi. Wszak po to między innymi odbył się British Fashion Weekend.



PAP/CAF

British Fashion – to pierwszy tak duży pokaz brytyjskiej mody w Polsce

KOSMETYCZKA RADZI

Maluch w kąpieli

Wielu rodziców przeżywa gehennę przy kąpieli dzieci. Maluchy szczególnie nie lubią mycia włosów i miejsc za uszami; niektóre boją się piany. Nierzadko dla kilkuletnich dzieci kąpiel jest tak dużym stresem, że wymiotują.

Pierwszy problem z kąpielą pojawia się już przy kąpieli noworodków. Wilgotne dziecko jest śliskie, łatwo wymyka się z rąk, przeraźliwie płacze, co dodatkowo działa stresująco na rodzica. By temu zaradzić, można niemowlę namydlić przed włożeniem do wody, a w wanience trzymać je przez pieluszkę. Bardzo przydaje się także pomoc drugiej osoby, np. tata trzyma dziecko, a mama myje. Niewiele niemowląt nie lubi się kąpać. .

Dzieci w wieku 2-4 lat bardzo często zachowują się tak, jakby znienawidziły wodę. Z reguły przyczyną takiego zachowania jest po prostu zmęczenie. Dlatego najlepiej wykąpać dziecko przed kolacją i dobranocką. Dobre rezultaty daje kilkudniowa przerwa w kąpieli, np. zimą. Maluchy często nudzą się w wannie. Czasem wystarczy im dać do zabawy np. kubeczki po jogurtach (małe dzieci bardzo lubią przelewać wodę z naczynia do naczynia), pozwolić im się namydlić, zrobić pianę, umyć zęby.

Przy myciu głowy dzieci najbardziej nie lubią szczypiących oczy szamponów i zalewania wodą twarzy, czyli płukania. Dobrych „nieszczypiących" szamponów dla dzieci jest bardzo dużo w sprzedaży. Dziecko trzeba jednak nauczyć bezstresowego płukania włosów zanim zacznie się bać tej czynności. Przy płukaniu głowę najlepiej odchylić do tyłu (może ktoś pomóc), tak by woda nie spływała na twarz. Głowy nie trzeba myć codziennie.

Dziecko, które boi się panicznie mycia głowy, wymiotuje itp. trzeba zachęcić do polubienia tej czynności, np. najpierw pozwolić mu w czasie zabawy w wannie na zmoczenie włosów samą wodą, a później własnoręczne umycie głowy szamponem. Maluchowi można pokazać w lustrze jak wygląda z pianą na głowie, wykonać mu z włosów śmieszne „różki" itd. Dziecku 3-letniemu już dość łatwo można wytłumaczyć, że przy płukaniu trzeba odchylić głowę do tyłu, że nawet, jak woda spłynie na twarz, to w pogotowiu jest ręcznik i mama lub tata szybko wodę wytrze.

Do kąpieli mogą zachęcić także kolorowe opakowania szamponów i innych kosmetyków, np. w kształcie żółwi, biedronek, misiów. Dzieci chętniej ich używają, jeśli same wybiorą je w sklepie. Wszystkie preparaty, łącznie z mydłami, muszą mieć jednak atesty Państwowego Zakładu Higieny. Do kąpieli dzieci nie wolno dodawać ziół. Bardzo często uczulają.

Czasem zamiast wody lepsza jest oliwka dla niemowląt, np. do usuwania tzw. ciemieniuchy, a także złuszczonej skóry za uszami czy pod pachami. Takie miejsca pociera się watką nasączoną oliwką. Za jednym razem zabieg rzadko udaje się wykonać, bo dziecko się wierci i niecierpliwi. Trzeba go powtórzyć.

Monika

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Czerwona marzanna

Jeden z rodzajów kamicy nerkowej jest skutkiem działania bakterii Proteus mirabilis, które kwaśny odczyn moczu zamieniają na zasadowy. KAMICĘ FOSFORANOWĄ charakteryzują złogi szorstkie, szarobiałe i kruche oraz fakt, że mogą występować w postaci odlewowej, tzn. wypełniać cały zaatakowany narząd lub przewód.

W kamicy fosforanowej podaje się leki zakwaszające mocz i wiążące wapń w jelitach. W diecie zaleca się unikanie jaj, roślin strączkowych (grochu, fasoli, bobu, soczewicy) i ograniczenie do niezbędnego minimum produktów mlecznych. W aptekach można kupić specjalne leki roślinne, które przeznaczono dla tej właśnie postaci kamicy.

NEFROL („Herbapol" Kraków) jest płynem składającym się z wyciągów z marzanny, aminka egipskiego, nawłoci, jeżówki purpurowej, mniszka lekarskiego, pietruszki i owocni fasoli.

Trzy kolejne preparaty są ekstraktami z korzeni marzanny:

RUBINEX („Herbapol" Wrocław) – tabletki

RUBIOLIZYNA („Herbapol" Pruszków) – pasta

RUBIAFORCE („Bioforce" Szwajcaria) – tabletki

Można też samodzielnie przygotować mieszankę z owocni fasoli (50 g), kwiatów wiązówki błotnej (50 g), ziela skrzypu (40 g) i korzeni wilżyny (40 g): 1 łyżkę stołową ziół zalewa się 1 szklanką wrzątku i gotuje pod przykryciem 3 minuty. Pije się 3 razy dziennie po jedzeniu, za każdym razem świeżą porcję.

Spośród wymienionych roślin zwracamy uwagę na MARZANNĘ BARWIERSKĄ. Kariera marzanny jako leku rozpoczęła się w latach 80-tych. Odkryto w jej korzeniach glikozydy antrachinonowe, które okazały się pomocne w leczeniu kamicy nerkowej. W dawnych czasach barwne produkty ich rozpadu (alizarynę i purpurynę) wykorzystywano do barwienia jedwabiu i wełen. Kolor głębokiej purpury, jaki otrzymywano po zanurzeniu tkanin w wyciągu z korzeni marzanny, zastrzeżony był tylko dla znamienitych osób, a pospólstwo nie mogło go używać pod groźbą kary. Echa tego wywodzącego się ze starożytności obyczaju przetrwały do dziś w wyborze koloru reprezentacyjnych tkanin. Z chwilą wprowadzenia w XIX wieku barwników syntetycznych, alizarynę i purpurynę używają tylko artyści.

Roślina występuje na całym europejskim wybrzeżu Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Jest byliną o rozgałęzionej, kanciastej łodydze, pokrytej szczeciniastymi włoskami. Liście tworzą charakterystyczne okółki, z kwiaty są drobne, żółtawe, zebrane w baldachy. Owocem jest pestkowiec wielkości grochu, początkowo czerwony, po dojrzeniu – czarny. Łacińska nazwa marzanny – Rubia tinctorum – pochodzi od słowa ruber – czerwony, w związku z takim właśnie zabarwieniem kłączy i korzeni.

Leng



HOROSKOP

LEW 23 VII-23 VIII

Rozwiejesz wątpliwości Byka, który chce zacząć prowadzić z Tobą interesy. Niewykluczone, że nadchodzące tygodnie będą sprzyjały wspólnym przedsięwzięciom. Dużo cierpliwości w pokonywaniu różnych barier, nawet jeżeli zostaniesz zmuszony do dodatkowego wysiłku. Odrobisz zaległości towarzyskie. Dopuść do głosu marzenia.

PANNA 24 VIII-23 IX

Masz przed sobą dni bogate w różne wydarzenia. Wrócą tylko pozornie stracone szanse. Dobrze się zastanowisz, a potem zdecydujesz na czym Ci naprawdę zależy. Nie obawiaj się ryzyka. Szczególnie, jeżeli masz przy sobie kogoś spod znaku Strzelca. Dzięki codziennej porcji gimnastyki, zachowasz wewnętrzną równowagę.

WAGA 24 IX-23 X

Z przyjemnością podejmiesz się nowych zadań, nawet tych, o których do tej pory nic słyszałeś. Wyciszysz emocje i zregenerujesz siły. Kilkudniowy wyjazd do znajomych pozwoli na wypoczynek w doborowym towarzystwie. Powinny otworzyć się korzystne perspektywy finansowe. Więcej rozmów z bliskimi.

SKORPION 24 X-22 XI

Jakaś propozycja, wymagająca głębszego zastanowienia. Możesz rozczarować się osobą, do tej pory uznawaną za przyjaciela. Na szczęście poczujesz, że poradzisz sobie nawet z najtrudniejszymi problemami. Niektóre obawy rozwieją się i szybko pójdą w niepamięć.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Niewykluczone, że interesy w końcu zaczną się rozwijać. Sympatycznemu Bykowi poświęcisz dużo uwagi i jeszcze więcej czasu. Jednak pewnych działań postaraj się przynajmniej nie zaniedbać. Zdrowy rozsądek ułatwi pokonanie przeszkód. Dzięki kontaktom z Panną będziesz cieszyć się nawet z zupełnych drobiazgów.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Zawodowe obowiązki zredukujesz do minimum, tak, by mieć jak najwięcej czasu na odpoczynek. Ważne decyzje już są za Tobą. A to pozwoli Ci z ufnością popatrzeć w przyszłość. I nie przerazisz się okresu zwiększonych wydatków. Przed Tobą naprawdę miłe niespodzianki. Przestaniesz bronić się przed sympatią kogoś spod znaku Barana.

WODNIK 21 I-19 II

Nabierzesz dystansu do nieporozumień z osobą spod znaku Wagi. To dobrze, że zrozumiałeś jak bardzo jesteś samodzielny. Niewykluczony przypływ gotówki. Jeszcze zrealizujesz pomysł na wakacje. Obronisz się przed przyjęciem na siebie cudzych obowiązków. Dokonasz wyboru zgodnie z własnym przekonaniem.

RYBY 20 II-20 III

Kolejne wyzwanie przed Tobą. Jeżeli mu sprostasz, umocnisz swoją pozycję. Postaraj się nie spłoszyć przyjaciela, też nie lubi czuć się zdominowany. Rozplanujesz wydatki. W uczuciach stabilizacja. Odrobina samokrytycyzmu podziałała oczyszczająco. Skorygujesz plany wyjazdowe, ale nie zrezygnujesz z nich.

BARAN 21 III-20 IV

Wygląda na to, że jest Ci potrzebne trochę odosobnienia. Nie rozglądaj się na innych, tylko pakuj torbę i zaszyj się w jakimś cichym kącie. Jeszcze przyjdzie czas na nowe kontakty i podnoszenie zawodowych wyzwań. A teraz więcej czasu i myśli poświęć dobremu samopoczuciu i zdrowiu.

BYK 21 IV-21 V

Tak bardzo nie lubisz nudy, że rzucisz się w wir towarzyskich spotkań i przyjęć. Zaskakująco pozytywne układy z Koziorożcem. To może być wynik przede wszystkim szczęśliwego zbiegu okoliczności. Nie musisz mieć ochoty na przydługie rozmowy rodzinne.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Zazwyczaj prowadzisz tak bardzo siedzący tryb życia, że nie dziwi Twoje zafascynowanie letnimi sportami. Tydzień pomyślny dla wielu spraw. Jednak niektóre projekty zostaną zawieszone. Unikaj dwuznaczności, szczególnie Skorpion może być na to uczulony.

RAK 23 VI-22 VII

Kompromis może utrudnić niektóre działania. Jednak wygląda na to, że bez niego się nie obejdzie. Nie obawiaj się przepracowania. Kilka udanych spotkań w większym, rodzinnym gronie. Twój optymizm świetnie podziała na bliskie osoby. Zorganizujesz weekendowy wyjazd pod namiot. Już wkrótce wyklarują się sprawy materialne.

ZDROWIE DO KONTROLI

Jeden pomidor dziennie

Sezon na pomidory w pełni, powinny one znajdować się codziennie na naszym stole.

– Warzywa, w tym i pomidory, powinny być głównym składnikiem prawidłowego posiłku – mówi Regina Kownacka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Są one niezbędne w diecie, ze względu na swą „lekkość" i bogactwo witamin (np. witaminy B w postaci kwasu foliowego, witaminy C, beta-karotenu) oraz składników mineralnych, między innymi potasu i magnezu – pierwiastków odpowiedzialnych za wydajność organizmu.

Pomidory są jednym z nielicznych warzyw, które zawierają duże ilości likopenu. Ostatnio prowadzone badania wykazały, że wysoki poziom likopenu we krwi zapobiega zachorowaniom ludzi na raka, zwłaszcza szyjki macicy, pęcherza moczowego i trzustki.

Aby uzyskać odpowiedni poziom tego składnika we krwi, wystarczy zjeść jeden pomidor dziennie. Likopen znajduje się również w takich produktach jak sok pomidorowy i koncentrat pomidorowy.

Pomidory są dobrym źródłem witaminy C. Jeden owoc zawiera 22 mg tej witaminy, co stanowi 33 proc. dziennego zapotrzebowania człowieka. Pamiętać jednak należy, aby nie podawać pokrojonych pomidorów razem z plasterkami ogórka, gdyż ogórki zawierają silnie działający enzym askorbinozę, która natychmiast utlenia kwas askorbinowy, niszcząc witaminę C.

Pomidory mają ponadto znaczne ilości potasu, około 282 mg w 100 g. Jeden owoc zawiera również gram błonnika pokarmowego.

Pomidory z upraw gruntowych są mniej zanieczyszczone niż szklarniowe: działanie słońca sprzyja rozkładowi azotanów w roślinie. Zawsze jednak należy je dokładnie myć, gdyż niektóre substancje szkodliwe, jak np. ołów, znajdują się głównie na powierzchni owocu. Badania dokonywane przez Państwową Inspekcję Sanitarną nie wykazywały ponadnormatywnych pozostałości pestycydów, azotanów i metali.

(a)

NA TALERZU

Lato z sałatą

Jaka to cudowna pora to lato, które obdarza nas taką masą warzywnych wspaniałości. Tylko brać, myć i przyrządzać dania według własnej fantazji.

Latem przestajemy się obawiać chemicznego „nadzienia", które odstrasza wszystkich od szklarniowych nowalijek. Teraz wszystko pięknieje od słońca i witamin, bez których ludzki organizm nie dałby sobie rady z wieloma przeciwnościami losu.

Zwykłą, prozaiczną sałatę masłową, albo kruchą, można teraz jeść nawet bez niczego, chociaż nie zaszkodzi dodać do niej pewnych ingrediencji, które wzbogacą smak. Znakomita jest np. sałata z miętą i czosnkiem. Najlepiej, jeżeli mięta rośnie w przydomowym ogródku własnym, na zaprzyjaźnionej działce czy u cioci na wsi. Na 1 główkę sałaty trzeba mieć 3-4 gałązki pachnącej mięty i 2 duże ząbki czosnku.

Umyte i osączone liście sałaty należy porozrywać na kawałki, dodać listki mięty bez łodyżek i wymieszać w salaterce z sosem. Sos robimy z utartych, posiekanych wcześniej ząbków czosnku, 3 łyżek oleju słonecznikowego, łyżki soku z cytryny oraz soli, pieprzu i cukru do smaku. Zaraz po wymieszaniu sałaty należy podać ją na stół.

Jeżeli mamy ochotę na bardziej kaloryczne danko z sałaty, możemy połączyć ją z orzechami włoskimi, jajkami itd. Do porozrywanych liści z 1 główki sałaty dodajemy 4 posiekane orzechy oraz 1/2 pęczka szczypiorku z cebulką. Całość mieszamy z 1/2 szklanki śmietany, 1 łyżką soku z cytryny oraz solą, pieprzem i cukrem do smaku. Przed podaniem salaterki na stół dekorujemy sałatę 2 jajkami na twardo, pokrajanymi w ósemki. Do tak przyrządzonej sałaty wystarczy kromka chleba z masłem, albo z plasterkiem wędliny, albo zupełnie nic.

EWA

bm

skład i opracowanie graficzne M. Żelezniakowicz

Bez litości

Jeżeli ktoś uważa granie rock`n`rolla za fajny zawód, to chyba nie dzięki nam.
Billy Corgan (SMASHING PUMPKINS)

Razem z Nicko McBrainem (perkusistą IRON MAIDEN – red.) byliśmy nie tak dawno na londyńskim koncercie zespołu Bruce`a (Dickinsona – eks-wokalisty IRON`ów – red.). Po występie Nicko powiedział, że to najlepszy tribute band IRON MAIDEN, jaki w życiu widział.
Steve Harris (IRON MAIDEN)

Dobrze pamiętam wspólny koncert z OASIS. Liam zszedł ze sceny w połowie występu. Potem zbiegła też reszta i zaczęli się bić. A ponieważ nas olewali, wykorzystaliśmy to zamieszanie i ukradliśmy im z garderoby całe wino.
Peter Holmstrom (THE DANDY WARHOLS)

Niesłychanie przyzwyczajam się do ludzi i dlatego dwadzieścia lat pracuję w jednym zespole...
Kora (MAANAM)

Wszystkie cytaty za sierpniowym wydaniem „Tylko Rock"

Parada Wolności w Łodzi po raz drugi

Pięć aren techno festiwalu PO STRUNACH

Za niespełna miesiąc, 4 września odbędzie się w Łodzi druga edycja Mini Disc Techno Festiwalu – ulicznej techno parady, połączonej z Mega Party i konkursem DJ`ów. W tym roku wśród 10 DJ`ów zakwalifikowanych do finału znalazł się Krzysztof Pucikowski z Białegostoku.

W trakcie pierwszej edycji festiwalu: DJ MIX Techno Festiwal, która odbyła się w Łodzi w ub.r., ponad 10 tys. osób uczestniczyło w techno paradzie na ul. Piotrkowskiej, a w imprezie w Łódzkiej Hali Sportowej wzięło udział 8 tys. ludzi z całej Polski.

W tym roku Parada Wolności i konkurs DJ`ów odbędzie się na łódzkim Placu Wolności. Przesłuchanie DJ`ów rozpocznie się o godz. 15, a po jego zakończeniu o godz. 19 kawalkada ciężarówek ruszy w kierunku Hali Sportowej, gdzie – równolegle w dwóch halach o powierzchni 10 tys. mkw. – odbędzie się Mega Party.

Powierzchnia, na której będzie mogło się bawić 15 tys. osób, zostanie podzielona według gatunków techno na areny. Na **Arenie 1** (**drum`n`bass, break beat**) zagrają: DJ Misha (Berlin), DJ Dukee (Łódź), zwycięzca konkursu, Yves Deruyter (Francja), DJ Unity (Wielka Brytania), DJ Apollo (Berlin) oraz dwaj MC: Jamie White (Berlin) i Adi (Łódź).



Arena 2 (**house, big beat, speed garage**) to: DJ Diesel & Pozzie (Kraków), DJ Spin (Łódź), DJ Bogusz Jr (W-wa), DJ Unity (Wielka Brytania), DJ Lexus (Apeldoorn) i DJ Volkmar (Rotterdam). Na **Arenie 3** (**trans, goa**) wystąpią DJ Misha (Berlin), DJ Jerry (Zielona Góra), DJ Rebus (Łódź), DJ Jaco (Katowice – DJ Club) oraz zwycięzca DJ MIX Festival `97 – D-XTC (Malbork). **Arena 4** (**happy hardcore, old school, jungle**) została całkowicie zdominowana przez ekipę z Łodzi: DJ No Name, Base Club, DJ Inkee, DJ Dukee, DJ Mono, MC Noise i MC Vasquez. Na **Arenie 5** (**ambient, dub, electronica, acid jazz, trip hop**) wystąpią: Les Autres Circuites (live act z Kanady), DJ V.C. (Kanada), Ambient Systems (W-wa) i El-Distortion (W-wa). **DJ B.**

RÓŻNI WYKONAWCY „Armageddon – The Album"



Sony/Sony Music Polska
(3+1/2 $truny)

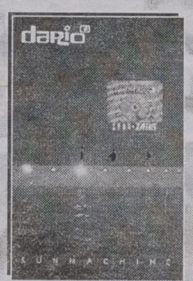
Supernowoczesne widowisko akcji z Brucem **WILLISEM** otrzymało konserwatywną oprawę muzyczną, przez którą przebija tęsknota za dobrze zagranym pop-rockiem i rock and rollem.

Cztery kawałki po znajomości (w filmie gra córka Stevena **TYLERA**) wypożyczył **AEROSMITH**: klasyk własny („Sweet Emotion") i cudzy („Come Together" **LENNONA** i **McCARNEYA**), a także dwa nowe numery (elegancka balladka „I Don`t Wanna Miss A Thing" i wyposażony w elektryzujący riff „What Kind Of Love Are You On"). Numery Boba **SEGERA** i Shawn **COLVIN**, choć nowe, są tak poczciwe, że mogłyby powstać 30 lat temu. **ZZ TOP** sprzed lat 34 jest jak dobre wino („La Grange"), a urokiem może mu na tej płycie dorównać tylko zrobiona z ogromnym smakiem pościelówka Chantal **KREVIAZUK** („Leaving On A Jet Plane"). Klasyczna muzyka instrumentalna zdaje się odchodzić w zapomnienie – dopiero na szarym końcu zestawu znajduje się „Theme From Armageddon". Jego autorem jest kompozytor bez kinowego dorobku, Trevor **RABIN** i, niestety, kilometry dzielą go od rzemiosła prezentowanego przez starych wyjadaczy w rodzaju **WILLIAMSA** czy **HORNERA**. **(tola)**

DARIO G „Sunmachine"

Warner/Warner Music Poland
(2+1/2 $truny)

DARIO G to kolejny na rynku zjadacz cudzych dźwięków, który idzie śladami **ERY**, **ENIGMY** i nieco zapomnianego przez dyskotekową młodzież Roberta **MILESA**. Jego płyta ma urok bezpretensjonalności, etno-sample są wdzięcznie i bez nabożeństwa poddane tanecznemu podkładowi. **DARIO** nie udaje poważnego artysty – na okładce próżno szukać banałów na temat związków człowiek – przyroda, które z lubością wylewają na papier inni „twórcy". Oprócz world music **DARIO G** interesuje się też aranżacjami orkiestrowymi, a główny motyw całej płyty pożyczył sobie od Davida **BOWIEGO** i jego „Memory Of a Free Festival". Najbardziej znany kawałek w zestawie to jeden z rozlicznych hymnów francuskiego mundialu – „Carnaval de Paris". **(tola)**



RÓŻNI WYKONAWCY „Popcorn Radio Zet Hits vol. 5"

Magic Records (bez $trun)

Piąta część najlepiej sprzedającej się w Polsce składanki z muzyką dance i hip hop ma wszelkie szanse – jak można sądzić po zestawie zebranych tu utworów – powtórzyć komercyjny sukces swoich poprzedniczek. Jako pierwsi z wdziękiem Bruce`a Lee atakują **BUS STOP** ze swoim „Kung Fu Fighting". Po nich – producencka kopia **AQUA**, czyli duet **HIT`N`HIDE** w kawałku „Space Invaders", **2 UNLIMITED** z singlowym „Edge Of Heaven" i **NEW YORK RAPPERS**, prezentujący hip hopową wersję przeboju **MODERN TALKING** „You Can Win If You Want". Listę aż 20 kawałków „pod nogę" uzupełniają m.in. „Remember The Time" **NANY**, „Funny Bunny Boy" **EVELYN**, „Life Is A Flower" **ACE OF BASE**, „Heartbeat" **VERENY** (eks-wokalistka **DUNE**), „Heaven Knows" **SONIC DREAM** czy „The Right Way" **SOLID BASE**. **DJ BĘBEN**



HARLEM „Bezsenne noce"

New Action/Pomaton EMI
(2 $truny)

Prawdopodobnie miało być po „amerykańsku". Przy czym nie chodzi o amerykański Harlem, co mogłaby sugerować nazwa zespołu, a o gitarowe granie z południa Stanów. Wyszło jednak coś, co doskonale mieści się w nurcie, delikatnie nazywanym przez kolegę (tolę) – rockiem rolniczym. Problem „Bezsennych nocy" nie polega na tym, że wszystko jest tu przestarzałe – począwszy od brzmień klawiszy, przez grę gitary, a skończywszy na budowie kompozycji. Akurat tego, że stare może być piękne, dowodzi otwierający płytę cover „Harlem". Reszta jest jednak po prostu nie tyle stara, co oklepana do nieprzyzwoitości. Dodatkowo płytę pogrąża wokalista **HARLEM**. Zamiast niezbędnej w takiej muzyce dawki ognia, prezentuje on stopień ekspresji, czy raczej jej brak, charakterystyczny dla jego kolegi „po mikrofonie" ze słusznie zapomnianej grupy **UNIVERSE**. Wokalna mizeria staje się widoczna w pełnej krasie w jego duecie z Krzysztofem **CUGOWSKIM**, gościnnie śpiewającym w utworze „Jak lunatycy". Tylko dzięki wokaliście **BUDKI SUFLERA** kawałek ten nabiera rockowej pasji. Oprócz niego, do jaśniejszych punktów „Bezsennych nocy" zaliczyłbym jeszcze harmonijkę w „Jeje". Cholernie dużo jak na całą płytę. **DJ BĘBEN**



RÓŻNI WYKONAWCY „Bulworth – the soundtrack"

Interscope/BMG
(3+1/2 $truny)

Ścieżka dźwiękowa do moralitetu politycznego z Warrenem **BEATTYM**. W „Bulworth" 60-letni gwiazdor gra senatora zakochanego w czarnej dziewczynie, a sam film, jak twierdzą niektórzy, należy do najlepszej tradycji amerykańskiego kina, które bez politycznej poprawności demaskuje duchowe i moralne życie narodu (patrz: „Ojciec chrzestny"). Demaskatorski obraz wspierają muzycznie, prawie w całości, gwiazdy rapu i hip hopu. Album jest dobrze zrobiony, ma sugestywną atmosferę beznadziei i kilka niecodziennych mariaży artystycznych, z których najlepiej wypada duet **CANIBUSA** i wspaniałego wokalisty z Maroka, Yussou **N`DOURA**. Lista pozostałych gości jest okazała: **DR. DRE, LL COOL J, METHOD MAN, PUBLIC ENEMY, ICE CUBE**, a nawet **PRODIGY**, choć ci ostatni w ilościach mniej niż śladowych. Płytę promuje Pras **MICHEL** z **FUGEES**, kradnąc umiejętnie refren od **BEE GEES** w wyprodukowanym przez swojego kolegę Wyclefa **JEANA** numerze „Ghetto Supastar". **(tola)**



CRIMSON MIDVINTER „Random Chaos"

Black Mark Prod./Morbid Noizz Prod.
(3+1/3 $truny)

Trzeba przyznać, że obrodziło ostatnio niezłymi płytami debiutantów, holdujących prawdziwie brutalnej muzyce. Pięciu ludzi, występujących pod nazwą **CRIMSON MIDVINTER** pochodzi z Finlandii, a gra muzykę, do której najlepiej pasuje miano death black metalu, ze wskazaniem na ten drugi. Już otwierający album „Carnal Inferno" daje właściwe pojęcie o całości. Zaczyna się black`ową młócką z takimż wokalem i podniosłymi, chłodnymi klawiszami, która przechodzi w utrzymany w średnim tempie death metal z odpowiednim stylem śpiewania. Potem – klimatyczne zwolnienie, death i znowu szalona black`owa jazda. Niemal każdy utwór na „Random Chaos" jest „układanką" takich elementów, ułożonych oczywiście w dowolnej kolejności. Czasem pojawia się najwyżej jakiś bliski heavy czy może bardziej – viking metalowej estetyce detal. Całość odznacza się przy tym naprawdę dobrą dynamiką, dzięki czemu żaden z ośmiu numerów nie nudzi, a klawiszy – to informacja istotna dla ortodoksów brutalnego grania – jest niewiele. Skoro już jednak są – to z kolei mój chyba najpoważniejszy zarzut w stosunku do tej płyty – mogłyby być zdecydowanie bardziej zróżnicowane. **DJ BĘBEN**



Konkurs z BORSUKIEM

Poprawna odpowiedź na konkursowe pytanie sprzed dwóch tygodni brzmi: Marc Almond grał w zespole SOFT CELL. Ze stosu kartek borsucza łapa wyciągnęła dwie – należące do Anny Łapińskiej i Romana Roszczyca z Białegostoku. Nagrody w postaci kaset czekają w hurtowni muzycznej BORSUK.

Tym razem nagrody to 2 zestawy kaset: Toma Jonesa i z muzyką z filmów Clinta Eastwooda. Rozlosujemy je wśród tych osób, które odpowiedzą na pytanie o najpopularniejszą postać filmową, jaką grał Clint Eastwood. Był to:

a) Brudny Harry, b) Rambo, c) Terminator.

Na odpowiedzi pod adresem redakcji czekamy dwa tygodnie.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.



Ze słuchu (koncertowe)

Wszystko wskazuje na to, że **14 sierpnia** na Stadionie Śląskim w Chorzowie po 31 latach przerwy zagrają **THE ROLLING STONES**.

❑❑❑❑❑❑❑

4 września w Poznaniu na Dziedzińcu C.K. Zamek przy ul. Św. Marcina 82 wystąpi w ramach trasy promocyjnej płyty „Werk `80" z jedynym koncertem w Polsce zespół **ATROCITY**, wspierany przez Liv **KRISTINE** (**THEATRE OF TRAGEDY**). Przed nimi – **HEAVENWOOD**.

❑❑❑❑❑❑❑

Osiem dni później, czyli **12 września** po raz kolejny zagra w Polsce **IRON MAIDEN**. Koncert odbędzie się w katowickim Spodku. Do 16 sierpnia bilety są tańsze o 10 zł: kosztują 40 zł (sektor niebieski) i 50 zł (sektor czerwony i płyta).

❑❑❑❑❑❑❑

Z kolei **22 września** w Spodku w Katowicach ogólnopolską trasę koncertową rozpoczyna Goran **BREGOVIC**. Kolejne koncerty to: 23 września – Arena w Poznaniu, 24 – Opera Leśna w Sopocie, 25 – Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, 26 – Wyspa Słodowa we Wrocławiu i 27 – warszawska Sala Kongresowa.

❑❑❑❑❑❑❑

Gitarowa podpora **QUEEN** – Brian **MAY** wystąpi **30 września** w Stodole w Warszawie. Do 11 września bilety kosztują 50 zł, potem są droższe o 15 zł.

❑❑❑❑❑❑❑

Odwołany został niestety wspólny koncert **MARDUK** i **IMPALED NAZARENE**, który 22 października miał odbyć się w Katowicach.

opr. DJ BĘBEN

Nie po raz pierwszy redakcja „P$" postanowiła wyrazić swoje poparcie dla rolników, protestujących przeciw poczynaniom Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Nie po raz pierwszy nie była też dokładnie poinformowana przeciwko czemu należy protestować. Widząc jednak transparenty z rozwiniętym interesująco skrótem „EWG", namalowała własny: „Europa Woli Gołotę". Życie szybko jednak zweryfikowało ten pogląd. Okazało się bowiem, że nie – Europa, a – wkurzeni niewiedzą redaktorów rolnicy, nie – woli, a – walą (cepami) i nie Gołotę, a – DJ`a Bębna i (tolę).

W tej sytuacji nie pozostało im nic innego, jak zamknięcie się w redakcyjnym sejfie, w którego głębinach znalazły się też kartki z prawidłowymi odpowiedziami, dotyczącymi pochodzenia niejakiego Kitaro. Za wyjawienie tego, że jest on Japończykiem płytę CD dostaje Wanda Ogrodnik z Białegostoku (po odbiór zapraszamy do salonu „Bemol"), a zestaw kaset (wysyłamy pocztą) – Katarzyna Fidura z Augustowa.

Dzisiejsze pytanie brzmi: **na ścieżkę dźwiękową jakiego filmu złożyły się nagrania grup rapowych:**

a) „Armageddon",
b) „Titanic",
c) „Bulworth".

Na odjechane kartki, płyty chodnikowe lub pilśniowe, tablice drogowe lub czekoladowe – byle z talonikiem czekamy 2 tygodnie.

KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, oferujący szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

Nagrodę ufundował „BEMOL" ul. Nowy Świat 13

TALONIK NR 82



Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od początku kolejnego roku szkolnego. Nie piszę tego po to, aby Was denerwować, ale żeby przypomnieć wszystkim, którzy nie potrafili dotąd właściwie skorzystać z wolnego czasu, że niewiele już go zostało. Niebawem zaczną się szkolne zakupy i inne przygotowania. Póki więc to możliwe, korzystajcie ze słońca i dobrej pogody. Nie zapominajcie jednak o naszym kąciku. Zawsze z przyjemnością czytam kartki od Was - i te z pozdrowieniami, i te z rozwiązaniami zadań.

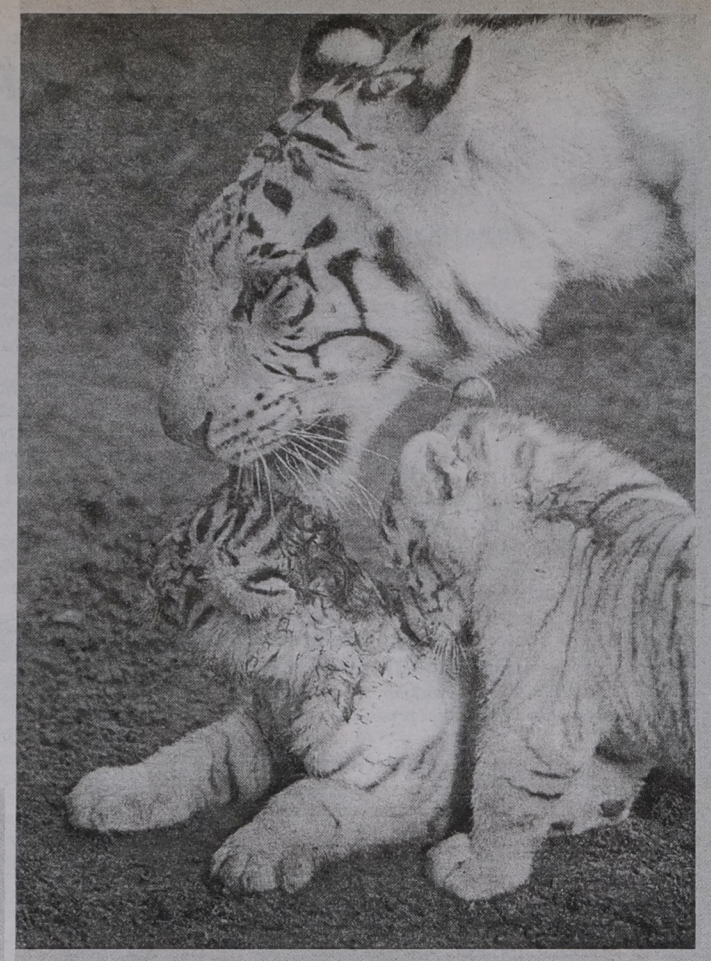
*A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 251. otrzymują: **Marzena Augustynowicz z Augustowa, Sławomir Kaczykowski z Brożówki oraz Inez Horba z Czarnej Wsi Kościelnej.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

Kochani, czy pamiętacie o mojej propozycji? Więc przypominam raz jeszcze: Wielu z Was wyjeżdża na kolonie, obozy lub wczasy z rodzicami. Zwiedzacie ciekawe miejsca i z pewnością je fotografujecie. Jeśli zauważycie coś naprawdę ciekawego, śmiesznego, wyjątkowego (np. coś podobnego do fotografii obok) i zrobicie zdjęcie - chętnie zamieszczę je na naszej stronie. Musicie tylko napisać, co przedstawia fotografia, gdzie została zrobiona i oczywiście kto ją zrobił, czyli Wasze imię i nazwisko. Tydzień temu prezentowaliśmy zdjęcie Sylwii Chmielewskiej zrobione na wycieczce w Warszawie.
A więc - czekam na wakacyjne fotki. Przysyłajcie je do redakcji z dopiskiem: CZEŚĆ DZIECIAKI FOTO-PSTRYK

WSPÓŁCZESNA 254 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



TO I OWO

Niedawno w ogrodzie zoologicznym w Buenos Aires przyszły na świat dwa małe tygrysiątka z gatunku bardzo rzadkich białych tygrysów bengalskich. Ich pierwszy publiczny pokaz odbył się 1 lipca. Wszyscy oglądający mogli zgłaszać swoje propozycje imion dla sympatycznych kotków. Ich mama, Betty nie była zachwycona dużym zainteresowaniem, jakie wywołały jej dzieci, ale - jak widać na zdjęciu - zajęła się ich toaletą.

Fot. PAP-CAF

Ukryte ptaki

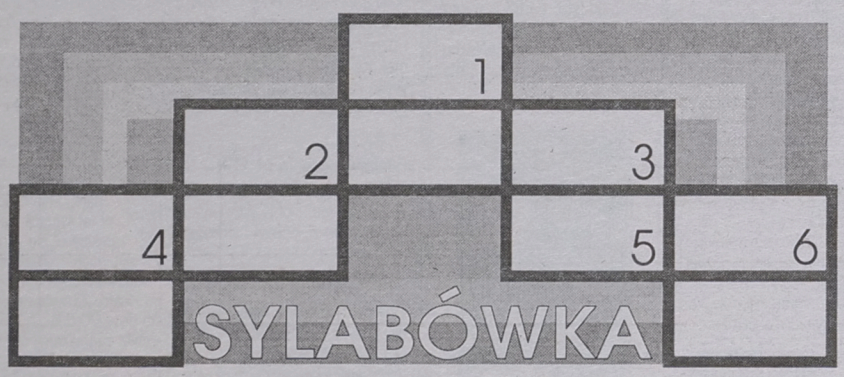
W poniższych zdaniach ukryły się ptaki. Spróbuj je odnaleźć.

1. Smaczna była ta truskawka.
2. Na stole leżał świeżo ścięty irys i korale mamy.
3. Mój wujek ma szpakowate włosy.
4. Gdzie ten ruczaj każdy wiedział.
5. Z zakładu dekorator wyszedł po dłuższej chwili.

KRZYŻÓWKA panoramiczna

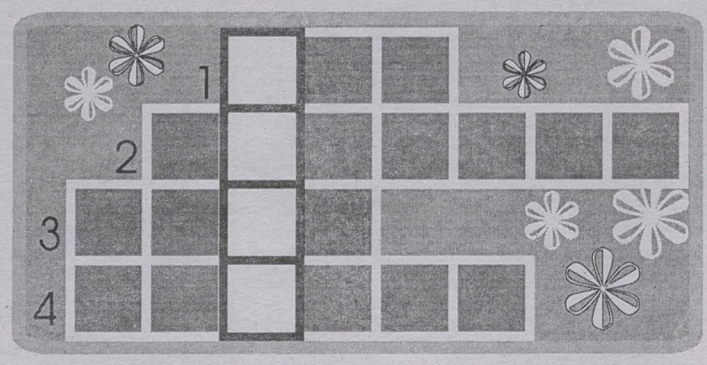
skrzyżowanie łuku ze strzelbą			ma imieniny 25.04 / imię Disney`a		owoc albo ptak
zamek błyskawiczny →					
tradycyjny strój kobiet z Indii, Cejlonu, Indonezji →					
owsiane, kukurydziane	nad nim kran →				
↳					

SYLABÓWKA



TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Agnieszka Stypułkowska. Mam 9 lat i mieszkam w Strękowej Górze. Wymyśliłam dla Was logogryf. Oto znaczenia wyrazów: 1. Rosną tam grzyby. 2. Czas letniego odpoczynku. 3. Zboże ozime. 4. Świeci na niebie.



Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.
POZIOMO: 2. Można nią przykryć stół. 4. Ziemia ma jej kształt. 5. Jedno z rodziców. PIONOWO: 1. Może się zatkać. 2. Niejedna w więzieniu. 3. Zapora. 4. Skrzyżowanie łuku ze strzelbą. 6. Walczą na niej zapaśnicy.

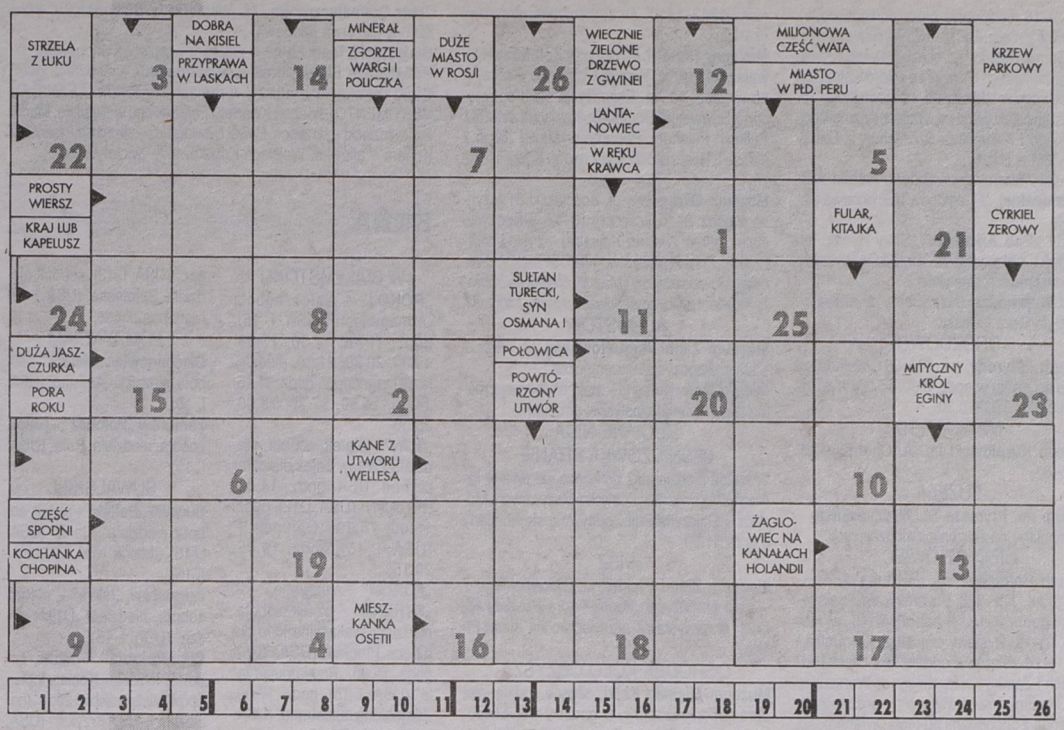
Szyfrogram

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 4. Mała ręka. 8. Nią z dachu spływa woda. 15. Kolor w kartach, inaczej kier. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 17. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

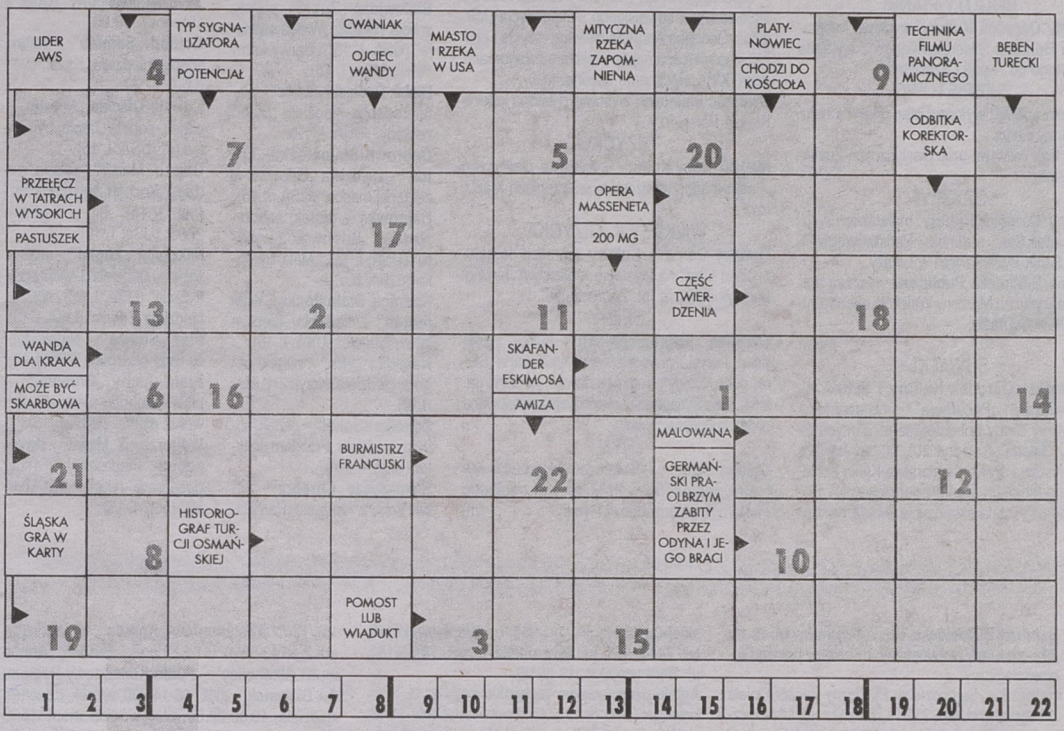
4	17	1	16	12	14
8	11	5	10	3	A
15	2	6	13	7	9

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	B
12	13	14	15	16	17

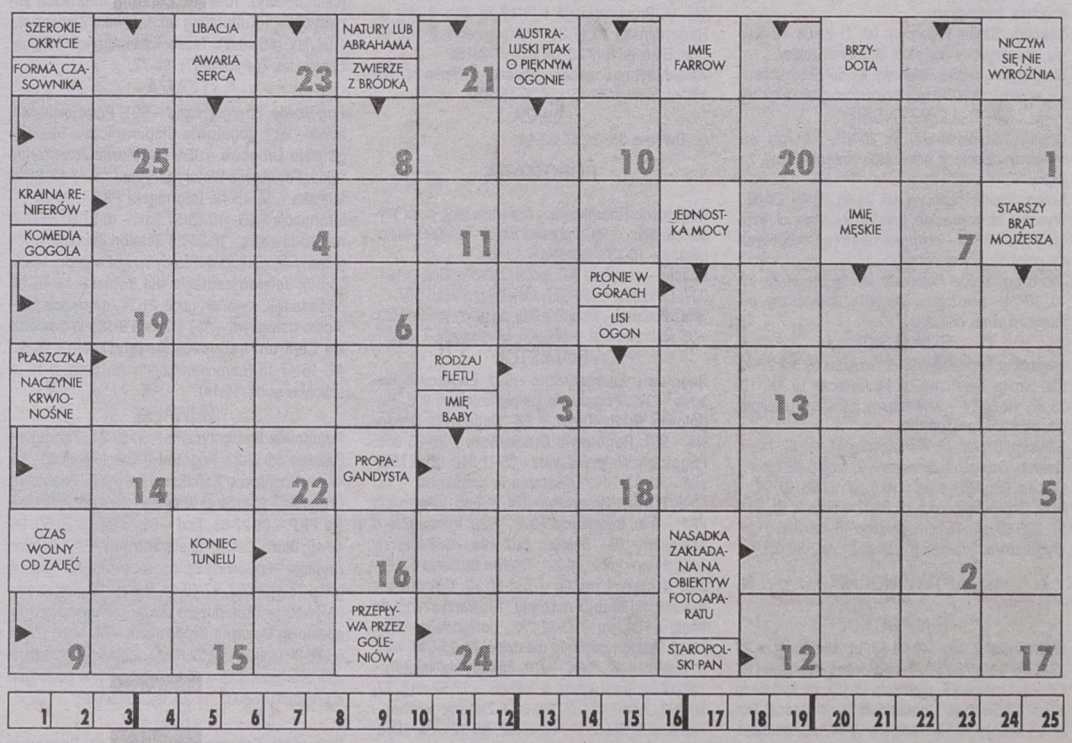
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie



2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie abisyńskie



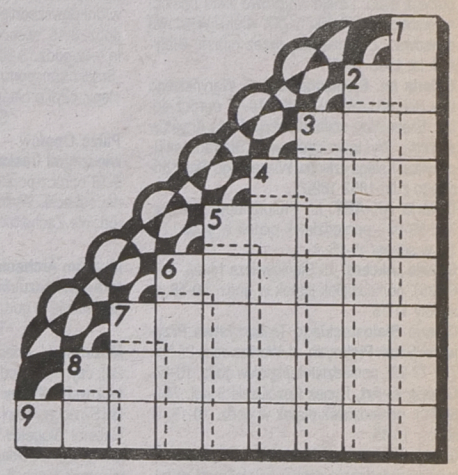
3. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 31, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 31". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 29 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Barbara Jackowska z Białegostoku**
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Bogdan Pietrowcow z Wasilkowa, Jerzy Czajka z Oławy oraz Lilianna Galik z Białegostoku.** Gratulujemy!
UWAGA
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą. (jn)

KUPON NR 31
GAZETA współczesna

4. TRÓJKĄT LUBELSKI

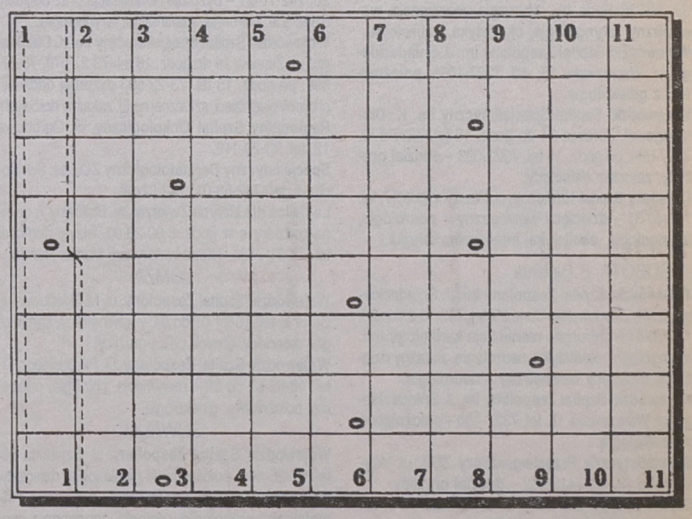


WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH:
2) górowanie nad kimś lub nad czymś, 3) techniczny zasilacz, 4) smętny wehikuł, 5) wiecznie zielone drzewo z Ameryki Środkowej, uprawiane dla smacznyc owoców, 6) rzeka w Indii, uchodząca do Zatoki Bengalskiej, 7) magazyn pokarmu w przełyku niektórych ptaków, 8) wyspa amerykańska na Pacyfiku.
PIONOWO:
1) powołanie na stanowisko, 2) jeden ze składników działania arytmetycznego, którego wynikiem jest suma, 3) przenośna zasłona, 4) podniszczone okrycie wierzchnie, 5) mokradło przesycone solą, 6) ziemia uprawna, 7) jednostka mocy, 8) egipski bóg Słońca.
POZIOMO:
4) sędzia muzułmański, 5) włókno syntetyczne służące do wyrobu tkanin tapicerskich i sieci rybackich, 6) drzewo melonowe, 9) uczestniczka minionej wojny.

5. CZEPKA TAUTOGRAMOWA

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Sposób wpisywania przedstawiono w poz. 1. Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
1-1) letni miesiąc, 1-2) Marysia albo Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, 2-2) roślina warzywna, 2-3) warstwa desek stanowiąca pokrycie konstrukcji szkieletowej ściany, 3-3) „sędziwa" dzielnica miasta, 3-4) patrzy z góry na malucha, 4-4) polski lekarz weterynarii, członek PAN, 4-5) do wieszania skazańców, 5-5) grzyb niszczący drewno, 5-6) na kartę składają się dwie, 6-6) sprzęt kuchenny, 6-7) ogół elementów budowlanych wykonanych z drewna, 7-7) należy do ważek, 7-8) w parze ze spodkiem, 8-8) przędziwo przerobione z odpadków jedwabnych, 8-9) capina, 9-9) lotos owocowy, 9-10) jeleń noszący poroże zbudowane tylko z ostro zakończonych tyk, 10-10) rymarz, 10-11) niewielka przełęcz górska, 11-11) szybka w zegarku.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 29.

1. Szczęśliwy nie procesuje się. 2. Głupiemu wierszy się nie pisze. 3. Miesiąc lipiec lubi przypiec. 4. Letnia kanikuła. 5. Zygzakowato: świnia, natręt, rekord, indygo, Mazury, kolega, łączka, lustro, tundra, askari, arkada, żyrant. Pionowo: ściółka, indyczka, anomalia, trzustka, trykotaż, kolendra, drabant.

pit

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Presence/Emptiness" – prezentacja Galerii artists` space z Berlina, „Malarstwo – Owusu – Ankomah – Kusum III".

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie", „Moje łowy" – fotografie Wiktora Wołkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowieskiej".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Białostocczyzna w fotografii", „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69), w godz. 12-17, wtorek-piątek. Ekspozycja stała: zabytki archeologiczne i etnograficzne pochodzące z Drohiczyna i okolic miasta, malarstwo, rzeźby twórców drohiczyńskich. Wystawy czasowe: „Zygmunt Szmit – pamiątki, praca, zbiory archeologiczne", „Impresje puszczańskie" – obrazy namalowane pod kierunkiem Marka Zalewskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom".

(MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16–41–00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10–18, w sobotę i niedzielę 10–14.00; wystawa rysunków Ryszarda Garncarza.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16–32–26: wystawa malarstwa i grafiki „Trzy Gracje" autorstwa: Saszy Drobota, Nadi Kowalec, Natalii Pastuszenko.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16–29–37, 16–51–92, czynne w godz. 9–16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10–18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio" – z okazji 580–lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Adama Chojnowskiego i Kazimierza Szczechury z Łomży oraz MPM w Łomży).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: przerwa wakacyjna.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16–20–93: połączona ze sprzedażą wystawa prac łomżyńskich plastyków.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192–081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30–15.30, w sobotę i niedzielę 9.30–15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17–65–62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5. tel. 771–328, otwarte w dni powszednie w godz. 8–16, w sobotę 8–16, w niedzielę 10–18; wystawy czasowe: „Ceramika i szkło" – ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Rośliny przyprawowe" – prezentacja połączona z obchodami 50-lecia „Wiadomości Zielarskich".

KOLNO

Kolneński Dom Kultury: „Rysunki dawnych mistrzów" – wystawa reprodukcji.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 „PAcamera" – wystawa fotografii Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki"; Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa grafiki i malarstwa Kjella Pahr–Iversena.Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

RUCIANE-NIDA

LEŚNICZÓWKA PRANIE

W każdą niedzielę aż do końca sierpnia w ramach XV Koncertów Poetycko-Muzycznych „Muzyka u Gałczyńskiego" odbywają się koncerty o godz.11.00.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzanowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

WILKASY K. GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszyk-Jurkonis, pt."Zauroczenie".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny", budynek dawnej jeszywy; galeria „Biała Synagoga" – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz".

RYN

Galeria Sztuki, ul. Świerczewskiego 25 – wystawa poplenerowa III Międzynarodowego Pleneru Artystycznego w Rynie. (m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 21.00 (Kawiarnia „Ratusz") w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO", koncert Kwartetu Podlaskiego w składzie: Maciej Przeździecki – skrzypce, Paweł Dawidowicz – skrzypce, Radosław Kopera – altówka, Wojciech Kopijkowski – wiolonczela

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota „Armageddon" (USA, l. 15), godz. 11.45, 14.30, 17.30, 19.00, 20.30, 21.30, niedziela „Armageddon", godz. 11.45, 14.30, 16.30, 17.30, 19.00, 20.30.

„TON" – piątek, sobota, niedziela Zestaw bajek dla dzieci prod. USA, godz. 14.00, „Przeklęty" (USA, l. 12), godz. 15.00, 18.30, „Gatunek II" (USA, l. 15), godz. 16.45, 20.15.

„FORUM" – nieczynne.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela Wakacyjne kino dla dzieci „Pinokio" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Przełamując fale" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Zagubiona autostrada" (USA, l. 15), godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15), „Barwy kampanii" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Buntownik z wyboru" (USA, l. 15), „Mała Syrenka" (USA, b.o.).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Siedem lat w Tybecie" (USA, l. 15).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 18).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Przodem do tyłu" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Pan Magoo" (USA, l. 12), sobota, niedziela „Striptease" (USA, l. 18) – seanse nocne.

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „Meteor" – sobota, niedziela „Amistad" (USA, l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Kula" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15), „Młode wilki 1/2" (pol., l. 15).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Dzikie żądze" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Kobiety topless opowiadają o swoim życiu" (nowozel., l. 15), „Krzyk 2" (USA, l. 18).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Mocne uderzenie" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 19.00.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Kasamowa" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Lepiej być nie może" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Kochaj i...rób co chcesz" (pol., l. 15), „Blues Brothers 2000" (USA, l. 12).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek „Blues Brothers 2000" (USA, l. 12).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła" (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek, sobota, niedziela „W akcie desperacji" (USA, l. 15), „Farba" (pol., l. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 7 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia**.

SOBOTA, 8 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – **wewnętrzny**.

NIEDZIELA, 9 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca**.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy;

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok** – (085) 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie", czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



Województwo białostockie

7 sierpnia

Białystok. W godz. 10-17 bezpłatny wstęp do Muzeum Państwowego (Rynek Kościuszki 10). Do obejrzenia kolekcje malarstwa polskiego i muszli morskich oraz wystawa fotografii Wiktora Wołkowa pt. „Moje łowy".

Białystok. Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego) 7 zaprasza dzieci i młodzież na bezpłatne „Wakacyjne spotkania z historią". W godz. 9.30-17 są gawędy o żołnierzach sprzed lat, broni, mundurach, konkursy, projekcje bajek oraz filmów historyczno-przygodowych.

Białystok. O godz. 18.30 w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się recital romansów rosyjskich w wykonaniu Luby Nazarenko – artystki z Wilna. Wystąpią także inni artyści z Litwy oraz Polski i Rosji.

Supraśl. W godz. 9-16 bezpłatny wstęp do Muzeum w Pałacu Opatów. Do obejrzenia refektarz (dawna jadalnia klasztorna) oraz wystawa pamiątek rodziny Zachertów.

Hajnówka. Oddział PTTK urządza dzieciom wycieczkę pieszą z przewodnikiem po Puszczy Białowieskiej – zapoznanie z osobliwościami rezerwatu „Głęboki Kąt".

8 sierpnia

Białystok. W amfiteatrze miejskim się odbędzie Festyn Kultury Rosyjskiej z cyklu „Letnie Festiwale Kultury Rosyjskiej". Wystąpią m.in. soliści z Rosyjskiego Teatru Dramatycznego w Wilnie, zespół „Słowianie" z Białegostoku, uczniowie Szkoły Muzycznej im. Szostakowicza w Kaliningradzie (Rosja). Początek o godz. 18.

Dąbrowa Białostocka. Na dyskotekę zaprasza młodzież Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Początek o godz. 20.

Mielnik. Od godz. 14 na scenie „Topolina" koncert ukraińskich zespołów z Podlasia oraz Wołynia (Ukraina) w ramach VIII Muzycznych Dialogów nad Bugiem – Mielnik `98.

Narew. Spotkanie autorskie z Ewą Alimowską w Narewskim Ośrodku Kultury (początek o godz. 16). Promocja jej nowego zbiorku poetyckiego „Źródło snu".

9 sierpnia

Bielsk Podlaski. Od godz. 16 w amfiteatrze miejskim „Spasauskija zapusty" – doroczna białoruska impreza folklorystyczna.

Orzeszkowo koło Hajnówki. Białoruski festyn ludowy (początek o godz. 13). W części artystycznej zaprezentuje się osiem zespołów z Białostocczyzny i jeden gościnnie z Republiki Białoruś.

Siemianówka (gmina Narewka). Od godz. 17 festyn ludowy, połączony z kiermaszem wydawnictw BTSK oraz kaset magnetofonowych z nagraniami najbardziej popularnych i znanych melodii białoruskich.

Siemiatycze. W amfiteatrze miejskim nad zalewem koncert zespołów z Ukrainy. Impreza rozpocznie się o godz. 19.

Województwo łomżyńskie

7 sierpnia

KDK Kolno. W godz. 10-18 gry świetlicowe, tenis stołowy, bilard (udostępnianie stołu bilardowego płatne 1 zł).

MOK Wysokie Mazowieckie. Godz. 11 – gry i zabawy teatralne.

MOK Zambrów. W godz. 10-15 projekcja filmów animowanych i przyrodniczych; zajęcia muzyczne; wszystko pod hasłem „dżungla".

GOK Szepietowo. Godz. 16 impreza „Rysujemy, malujemy – bawimy się w plenerze" (dzieci wyruszają w plener pod opieką instruktora).

MDK–DŚT Łomża (ul. Wojska Pol. 3). W godz. 10-14 gry i zabawy plastyczne – zajęcia dla najmłodszych pod kierownictwem Anny Bureś.

8 sierpnia

MOK Zambrów (ul. Wojska Pol.). W godz. 10-15 zajęcia plastyczne: malarstwo, rzeźba, zabawy na świeżym powietrzu.

9 sierpnia

MDK–DŚT Łomża, godz. 10-14 gry i zabawy plastyczne (zajęcia dla najmłodszych), prowadzi Anna Bureś.

MOK Wysokie Mazowieckie. Godz. 11.30 konkurs plastyczny pt. „Mama, Tata, Ja i nasz świat" – rysunki kredą na asfalcie, koło muszli koncertowej; tamże o godz. 14 konkurs piosenki religijnej.

Łomża. Kąpielisko miejskie. O godz. 9 spotkają się tu uczestnicy zawodów pływackich organizowanych przez WOPR – wyjazd autokarami do Siemienia (startować mogą tylko osoby pełnoletnie, wymagana jest karta pływacka, zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań.

Województwo suwalskie

7 sierpnia

Suwałki. Klub Garnizonowy, ul. Wojska Polskiego – I Międzynarodowy Konkurs Pieśni Chóralnej „Hora Cantavi", przesłuchania o godz. 18.

Konkatedra p. w. św. Aleksandra, godz. 21 – występ chóru Akademii Rolniczo-Technicznej z Olsztyna.

Gołdap. Na wystawę w galerii „K 2" zaprasza tutejszy Dom Kultury. Ekspozycja prac malarskich Joanny Zaborowskiej, zatytułowana „Impresje rominckie" powinna usatysfakcjonować miłośników sztuki.

Pisz. W ramach trwającego festiwalu muzyki elektronicznej odbędą się trzy koncerty. O godz. 17 w debiutach zagra Dariusz i Krzysztof Sewald. Dwie godziny później – Bogdan Szczepański, a po nim o godz. 21 Jerzy Gruszczyński. Piątek jest dniem el-klimatów.

8 sierpnia

Suwałki. Kolejny dzień Międzynarodowego Konkursu Pieśni Chóralnej „Hora Cantavi", przesłuchania o godz. 18 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wojska Polskiego.

Suwałki. Kościół p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, godz. 21.30 – koncert pieśni Północnej Suwalszczyzny w wykonaniu zespołu „Pogranicze" z Szypliszek.

Maćkowa Ruda. O godz. 18 nastąpi otwarcie Międzynarodowego Pleneru Rzeźby w Granicie „INTEGRART`98". Organizatorem pleneru jest Okręg Warszawski ZPAP, a kuratorem artystycznym – prof. Andrzej Strumiłło.

Augustów. Plaża i amfiteatr nad jeziorem Necko, godz. 17 – weekend z BAT. W programie koncerty De Mono, Kasi Kowalskiej i Urszuli.

Pranie. W Leśniczówce odbędzie się spektakl Teatru WiFiFi „FEN de SJEKL". Wstęp 7 zł. Będzie można także podziwiać wystawę fotogramów Klausa Kinskiego autorstwa Beaty Preasera.

Pisz. W trzecim dniu Zlotu Elektronicznych Fanatyków w el-popie zaprezentują się: Bartosz Żurawski i Tomasz Osieczko (debiuty, godz. 17), Witold Marjański o godz. 19 oraz Tomasz Ostrowski o godz. 21.

9 sierpnia

Suwałki. Koncert laureatów I Międzynarodowego Konkursu Pieśni Chóralnej – godz. 11 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wojska Polskiego.

Pranie. O godz. 11 rozpocznie się przedostatni koncert w tym roku z cyklu „Muzyka u Gałczyńskiego". Na powietrzu, przy pięknej muzyce skrzypiec będzie można wysłuchać recytacji wierszy K.I. Gałczyńskiego w wykonaniu Wojciecha Siemiona.

(MN, jc, nom, m, liner)

Znana Spółka Akcyjna poszukuje osób

mających duże rozeznanie lokalnego rynku nieruchomości ze szczególnym uwzględnieniem lokali na potrzeby handlowe.

Zainteresowanym oferujemy:
możliwość nawiązania wzajemnie korzystnej współpracy w oparciu o stosowną umowę.

Od kandydatów wymagamy bardzo dobrych kontaktów na lokalnym rynku nieruchomości jak i umiejętności negocjowania umów dzierżawy/najmu.

Pisemne oferty zawierające c.v., fotografię, kwestionariusz osobowy prosimy przesłać pod adresem:

"Elektromis" S. A.

61-821 Poznań, ul. Ogrodowa 12,

w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Osoby, współpracą z którymi będziemy zainteresowani, zostaną powiadomione pisemnie lub telefonicznie.
Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.
Oferta nie dotyczy biur pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.

D1013298

FIMOT S.C. AUTORYZOWANY DEALER **DAEWOO**

Ełk, ul. Słowackiego 11,
tel./fax (0-87) 621-31-03
Suwałki, ul. W. Polskiego 2,
tel. 66-32-63



POLONEZ TRUCK Z KAŻDYM RODZAJEM ZABUDOWY

UNIWERSALNY DO PRZEWOZU ŁADUNKÓW I OSÓB

Citroën Berlingo

D10132279a

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Pozezdrze, 11-610 Pozezdrze, ul. 1 Maja 1A, tel. (0-87)27-90-06, fax 27-93-33 ogłasza przetarg nieograniczony ***na przetarg nieograniczony na opracowanie urbanistyczne pod nazwą "Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Pozezdrze"*** *zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz 415 z późniejszymi zmianami) i specyfikacją istotnych warunków zamówienia z zachowaniem wymogów art. 18, ust. 2, pkt. 4 tej ustawy.*

Wymagany termin realizacji zamówienia - od podpisania umowy do **1999.10.30.**

Formularz specyfikacji istotnych warunków zamówienia (10 PLN) można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 14 bądź za zaliczeniem pocztowym.

Pracownikiem upoważnionym do kontaktów z oferentami jest Maria Oryńczak - tel. jw., pokój nr 14.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną ***"Przetarg - Studium uwarunkowań gminy Pozezdrze - nie otwierać przed otwarciem ofert"*** należy złożyć w siedzibie Zamawiającego w pokoju nr 3 w terminie do dnia **31 sierpnia 1998 r.** do godz. **10.00.**

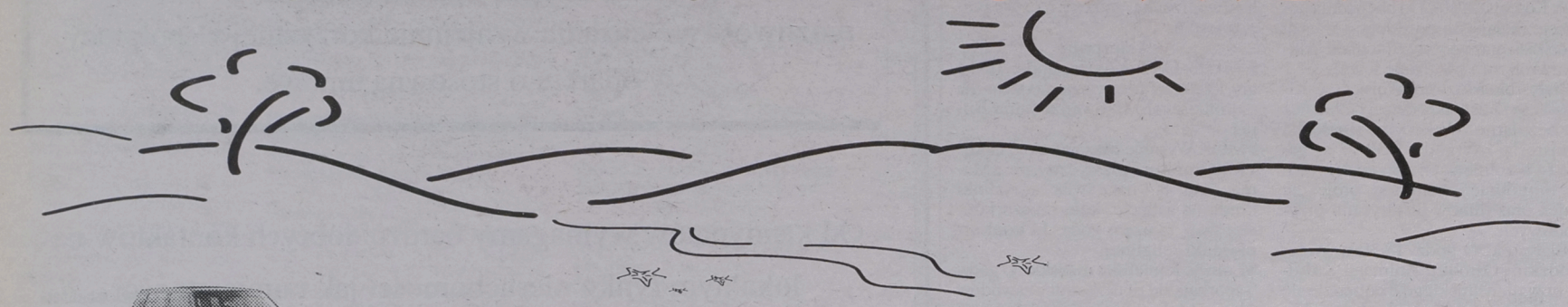
Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 sierpnia 1998 r. o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 12.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.

(1013465)

Niech żyją WAKACJE!
Niech trwa PROMOCJA!
Letnia SUPEROBNIŻKA!

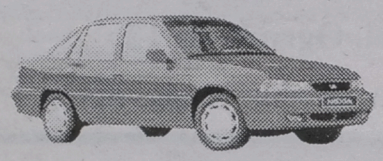




TICO - 2.500 zł



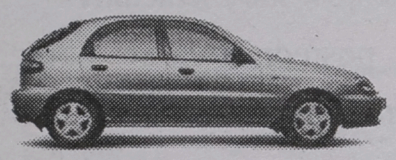
POLONEZ - 3.000 zł



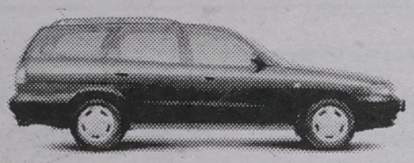
NEXIA - 2.000 zł



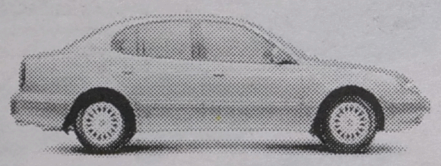
ESPERO - 4.500 zł



LANOS - 3.000 zł



NUBIRA - 10%



LEGANZA - 5%

Zapraszamy do największej sieci sprzedaży samochodów w regionie

3 lata serwisu gratis

DAEWOO

Dobry wybór

Białystok - BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 651 41 35
INPOL, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38, (0-85) 653 81 00
POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 675 45 50, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 651 26 01
TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 653 90 72
Ełk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47
ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 610 52 41, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 610 31 52.
Giżycko - AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.
Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526., Zambrów - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630.
Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140
Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68

J1013377

TERAZ
DEKORA®

GLAZURA

PANELE
PODŁOGOWE

NAJLEPSZY
WYBÓR

FACHOWA *
OBSŁUGA

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1013245

STIHL®
100% STIHL już w cenie 649 zł.



Nowość
- pilarka spalinowa STIHL 017

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666 266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PROMOCJA
kosiarek spalinowych

VIKING®

Atrakcyjne wyposażenie dodatkowe !



ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

AUTORYZOWANA HURTOWNIA
GRAFIKO
oferuje w cenach producenta:



1013459

OBUWIE
● gumowe ● domowe ● wyjściowe (skórzane)

DZIEWIARSTWO
● bluzki ● garsonki ● dresy ● spodnie

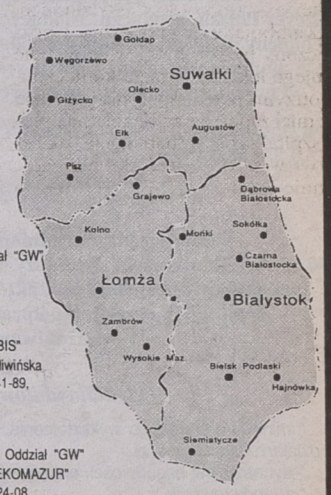
FARBY ○ LAKIERY ○ EMULSJE

Białystok, ul. Kolejowa 12C, tel. 651-85-14, 652-25-83

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA współczesna

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-87) 643-36-31 - PPHU "MILANO"
- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, fax 37-33 "ASTRA"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax 742-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 30-00-35 - ABA PLUS s.c.
- **Bielsk Podlaski,** Mickiewicza 50/54, tel./fax (0-85) 30-19-20 - ABA PLUS s.c.
- **Ełk,** ul. Maleckich 2, tel. (0-87) 610-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7a, tel. (0-86) 72-89-15, Oddział "GW"
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 28-52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Olecko,** pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 37-84 - Oddział "GW"
- **Pisz,** ul.Okopowa 3 A, tel. (0-87) 23-29-61, BP "ORBIS"
- **Siemiatycze,** ul. Krótka 5, tel. (0-85) 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka,** ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89, "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- **Sokółka,** ul. Broniewskiego 5, tel. (0-85) 711-56-89, "MAKLER" Dom Weselny
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 27-13-75 - "EKOMAZUR"
- **Wysokie Mazowieckie,** ul. Długa 22, tel. (0-86) 75-24-08, Wypożyczalnia kaset wideo "WIDKING"
- **Zambrów,** al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"



Zapraszamy

LEŚNE GRZYBY, JAGODA,
PORZECZKA, TRUSKAWKA
OWOCE MIĘKKIE



Skupujemy w każdej ilości

CHŁODNIA W JASTROWIU
ul. Grunwaldzka 9
tel. 067 266 27 80
tel./fax 067 266 37 81
067 256 24 90



J101076

FarmFood FARM FOOD S.A.
Oddział w Czyżewie

zatrudni:

- inżynierów technologii żywności
o specjalizacji przetwórstwa mięsa.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr
tel. (0-86) 755-406 wew. 217

1013157

Chcesz dać reklamę?!

ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy
odwiedzi Ciebie
Białystok, tel. 742-05-21
Łomża, tel. 16-56-97
Suwałki, tel. 66-57-26



GAZETA współczesna

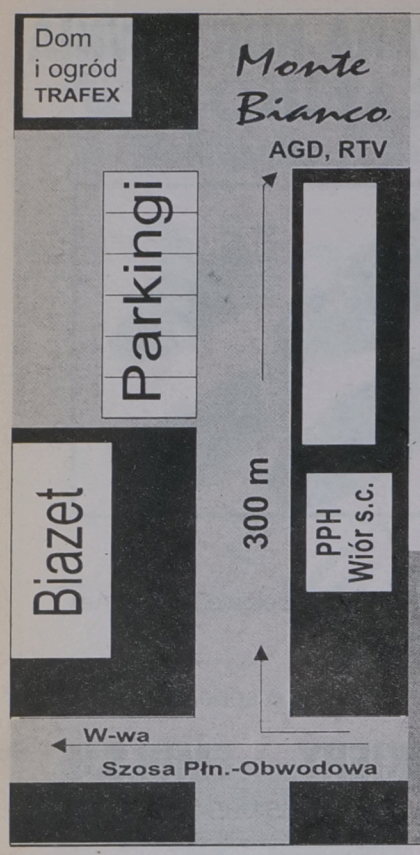
wewb1

GRES
GLAZURA
od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

1013016



Zamieniamy
stare na nowe
lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny
w regionie

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

1.Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 742-53-23
tel. 742-00-42
2.Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01
3.Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140
4.Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87
5. Łomża
ul. Al. Legionów 54
tel. (0-86) 19-04-55

6. Monte Bianco.
Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

10131376

Unilever

Unilever, koncern reprezentowany przez Lever, Algida Iglo i Van den Bergh Foods jest jednym z największych na świecie producentów towarów konsumpcyjnych. Lever Polska, producent wiodących na rynku kosmetyków, środków higieny osobistej i chemii gospodarczej wspólnie z dystrybutorami, poprzez van selling rozwija swoją sieć sprzedaży detalicznej i poszukuje młodych, ambitnych kandydatów na stanowiska:

SPRZEDAWECA (VAN SALESMAN) KIEROWCA - ASYSTENT SPRZEDAWCY (VAN ASSITANT)

na terytorium województwa białostockiego

Osoby będą zatrudnione przez dystrybutora.
Do obowiązków zespołu sprzedaży należeć będą: sprzedaż, dystrybucja (van selling) i promocja produktów Lever w punktach sprzedaży detalicznej, rozwój współpracy z istniejącymi klientami, poszukiwanie nowych.

Od kandydatów oczekujemy:

* minimum średniego wykształcenia, wytrwałości, pracowitości, konsekwencji w działaniu, skuteczności,
* dynamicznej osobowości, entuzjazmu,
* zaangażowania,
* prawa jazdy minimum kategorii B,
* umiejętności pracy w zespole,
* doświadczenie w sprzedaży będzie dodatkowym atutem.
* minimum średniego wykształcenia,
* prawa jazdy kategorii C,
* wytrwałości, pracowitości, zaangażowania,
* doświadczenia w prowadzeniu pojazdu typu van,
* umiejętności pracy w zespole,
* doświadczenie w sprzedaży będzie dodatkowym atutem.

Oferujemy:

* ciekawą pracę w młodym, dynamicznym zespole,
* atrakcyjną pracę adekwatną do osiąganych rezultatów,
* możliwość szkoleń i ciągłe podnoszenie kwalifikacji.

Zainteresowanych prosimy o nadsyłanie swoich zgłoszeń (C.V., list motywacyjny, zdjęcie) pod adresem:

Unilever Polska S.A.
DEPOT Białystok
ul. Składowa 10
(budynek PHS)

(1013356)

TOR AUTORYZOWANY DEALER
z nami po drodze...

18 miesięcy ASSISTANCE 24 GODZINY SERWIS GRATIS

ZERO KŁOPOTÓW
- ZERO KOSZTÓW

DAEWOO
MOTOR POLSKA

POLECA:
SAMOCHODY DOSTAWCZE
LUBLIN II
...już od 32 200 zł netto



KUPUJĄC W SIERPNIU SAMOCHÓD LUBLIN PRZEZ 18 MIESIĘCY NIE PŁACISZ ZA SERWIS

PUP "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 31 65 ☎ 651 30 70

D10134O2

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA!!!

TOR PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER
z nami po drodze... ŠKODA AUTO

OCTAVIA..... od 37 980,-
FELICIA..... ~~27 990,~~ - 26 450,-
FELICIA COMBI.. ~~29 490,~~ - 28 950,-
ŠKODA PICK-UP już od 29 290,-



P.U.P. "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

1013403

SZKOŁY DLA CIEBIE

Oto szczęśliwa szóstka zaocznych szkół policealnych. Jak byś nie mierzył - i tak dobrze trafisz! Każda z nich zapewni Ci bowiem pomyślną przyszłość, dyplom państwowy, ciekawą i dobrze płatną pracę. Wybierz swoją i "zaklep" miejsce: * STUDIUM KOSMETYCZNE (możliwość kontynuowania nauki na Akademii Medycznej), * STUDIUM PRAWA I ADMINISTRACJI * STUDIUM BANKOWOŚCI, PODATKÓW I UBEZPIECZEŃ * STUDIUM REKLAMY I MARKETINGU (m.in. grafika komputerowa) * STUDIUM SOCJOLOGII I PRACY SOCJALNEJ * POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY (absolwenci pracują już w policji, bankach...)

Termin zgłoszeń - 31 sierpnia br. Bliższe informacje: sekretariat Stowarzyszenia "STOPKA", 18-400 Łomża, ul. Piłsudskiego 73 tel. 0-86/16-42-61, fax: 0-86/16-34-95

D101168

SUŁTAN®

W miesiącu SIERPNIU
ROZDAJE
WYKŁADZINY I DYWANY
ZA DARMO

TO NIE ŻART TO PRAWDA
PRZYJDŹ A SAM SIĘ PRZEKONASZ

Klient kupujący wykładzinę co najmniej 10m² otrzyma gratis już pierwszy metr kwadr., a za każde kolejne 10m² półtora metra kwadr.

P I-E „SUŁTAN"
Białystok, ul. Jurowiecka 21, tel. (085) 675-48-47
Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. (087) 663-110

KUPON

1013370

Zarząd Gminy w Gródku

ogłasza przetarg nieograniczony na opracowanie dokumentacji technicznej na budowę kanalizacji w Gródku i Waliłach Stacji.
Istotne warunki zamówienia można odebrać w Urzędzie Gminy w Gródku ul. Chodkiewiczów 2 za opłatą w wysokości 20 zł.
Pracownikiem upoważnionym do rozmów z oferentami jest Borys Grycuk, tel. 718-06-64.

(1013444)

Termin składania ofert upływa w dniu 25.08.1998 r. o godz. 9.00.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W WOJEWODZINIE

zaprasza

wszystkich absolwentów i byłych pracowników szkoły do udziału w Zjeździe Absolwentów z okazji 35-lecia pracy szkoły.

ZJAZD ODBĘDZIE SIĘ 19 WRZEŚNIA 1998 r.

Uczestnicy zjazdu winni wpłacić na konto ZSR Wojewodzins Nr 87510007-84-27015-II w Banku Spółdzielczym w Grajewie kwotę 45 zł, jeżeli rezygnują z balu lub kwotę 90 zł, gdy deklarują chęć uczestnictwa w balu.

WPŁAT PROSIMY DOKONAĆ DO DNIA 15 SIERPNIA 1998 r.

Wpłatę potraktujemy jako potwierdzenie uczestnictwa.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Dyrekcja ZSR Wojewodzin

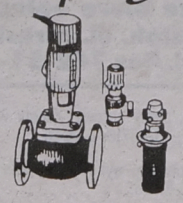
1013286

Centrum Techniki Sanitarnej

MARK-BUD

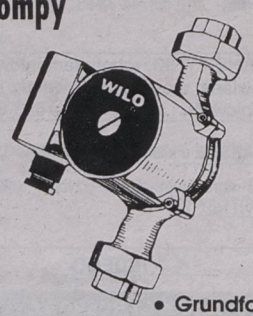
Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

automatyka Danfoss



- regulator temperatury IVT-IVF
- regulator różnicy ciśnień i przepływu AVPQ
- regulator pogodowy ECL
- zawory regulacyjne VF 2, VF 3
- napędy AMV

pompy



- Grundfos
- Wilo
- LFP Leszno

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



D1013323

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

FABET — W. Brzostowski & J. Makuszewski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- **kostka brukowa, szara i kolorowa**
- **strop TERIVA NOVA!**
- **beton towarowy z transportem**
- **oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.**

101164

18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176 tel./fax (086) 166 201

SKR Szudziałowo z siedzibą w Słójce, woj. białostockie sprzeda:

- 1. Baza punktu usługowego przy szosie Białystok- Krynki
- garaże na kombajny, szt. 3 - 140 mkw.
- szopogaraże, szt. 2 - 620 mkw.
- zaplecze socjalno-biurowe - 120 mkw.,
- zbiornik paliw (podziemny), 10.000 litrów z dystrybutorem,
- plac 2,21 ha,
- energia elektryczna, woda, telefon.

Informacja w dni robocze od 7.00 do 14.00, tel./fax (0-85)722-14-01.
(1013479)

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

○ LUSTRO ○ PŁYTA ○

ZABUDOWA WNĘTRZ

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

1013177

SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

KOMANDOR

Autoryzowany Przedstawiciel: P.H.U. "DILAP" s.c. Białystok

Możliwość zabudowy każdego pomieszczenia

Dowolność w projektowaniu wnętrza szafy

Pokoje dziecięce, biura

korzystne rabaty

Salony ekspozycyjne:

- C.H. "Rynek Sienny", tel./fax /0 85/ 742 89 64
- ul. Waszyngtona 1A, tel. /0 85/ 744 78 58
- ul. Lipowa 37, tel. 602 130 138
- Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1 sklep firmowy "UNIBUD", Tel. 730-00-84
- Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7, tel. 655-52-79

RATY

. . . sam ustalasz cenę swojej zabudowy!

Tylko autoryzowany przedstawiciel gwarantuje fachowość, jakość i serwis za najniższą cenę!

DILAP-MARKET

Hurtownia płyt, luster i akcesorii do zbudów z drzwiami przesuwanymi

ul. Szosa Północno-Obwodowa 116 tel./fax /0-85/ 6524 501

D1013388

TAŃSZE O VAT

Samochody ciężarowe z fabryczną homologacją

VECTRA KOMBI od 50100 zł*
ASTRA II KOMBI od 40000 zł*
ASTAR KOMBI od 32300 zł*



D1013469

SUPER OFERTA KREDYTOWA I LEASINGOWA

*ceny netto modeli standardowych

ZAPRASZAMY — OPEL

"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 5
TEL. (087) 610-21-02, 621 51 12

1013257

INDECO wygodne mieszkanie

SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA

RATY — 5 LAT GWARANCJI

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

LETNIA PROMOCJA 10%

BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

PPUH "ROBEX" Sp. z o.o.

19-300 Ełk, ul. Suwalska 82B, tel. (0-87) 610-25-46, w godz 7.00-15.00

Zatrudnimy z-cę Głównego Księgowego

Wykształcenie wyższe bądź średnie ekonomiczne.
Wymagany staż pracy min. 5 lat w księgowości na stanowisku samodzielnym, bądź 3 lata na stanowisku kierowniczym.

Zapewniamy atrakcyjne warunki płacy i pracy!

D1013353

1013262

KOMANDOR

SZAFY GARDEROBY

WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

Centralne Towarzystwo LEASINGOWE SA

już jest w Białymstoku

a1013185

Najkorzystniejsza oferta na samochody Citroën

tel. 742-52-78, (0602) 459-792

ÅKERLUND & RAUSING GROUP

Akerlund & Rausing S.A. jest członkiem ÅKERLUND & RAUSING GROUP.
Akerlund & Rausing S.A. jest wiodącą w Polsce firmą produkującą opakowania giętkie służące głównie klientom związanym z przetwórstwem spożywczym. Akerlund & Rausing S.A. produkuje materiały o wysokim standardzie do opakowań giętkich zgodnie z ustaloną specyfikacją dostarczając je na czas. Wszystkie czynności wykonane są poprawnie za pierwszym razem bez konieczności wprowadzania jakichkolwiek zmian, w myśl zasady: "Zrób to dobrze za pierwszym razem". Postępowanie takie, przy pomocy wykwalifikowanej załogi i konkurencyjnej technologii jest gwarancją przyszłości, rozwoju i sukcesu naszej firmy na rynku krajowym i zagranicznym.

Obecnie firma nasza poszukuje młodego

Inżyniera Budowlanego

1013267

Wymagania:

* znajomość zagadnień związanych ze zlecaniem prac projektowych oraz ich realizacją,
* co najmniej roczny staż pracy w dziale utrzymania ruchu,
* znajomość języka angielskiego,
* dodatkowym atutem będzie posiadanie uprawnień budowlanych lub wykonawstwa.

Zatrudniona osoba będzie odpowiedzialna za koordynację robót remontowo-budowlanych pomiędzy branżą budowlaną, elektryczną i sanitarną.

Podanie wraz z życiorysem zawodowym w języku polskim i angielskim prosimy przesłać pod adresem:

Akerlund & Rausing S.A.
ul. Składowa 12
15-399 Białystok
Faks: (0-85)7454042
Att.: Heikki Harjuvaara.

FarmFood

Firma FARM FOOD S.A.
ul. Zarembska 48
18-200 Czyżew

ogłasza **przetarg** na samochód ciężarowy marki **VOLKSWAGEN PASSAT 1.9 TDI KOMBI** rok produkcji 1996.
Cena wywoławcza 45000 zł.
Dodatkowych informacji udziela dział transportu pod nr. tel. **(0-86) 755 702**
Przetarg odbędzie się 14.08.98 w siedzibie firmy.
Firma zastrzega sobie prawo do przerwania przetargu bez podania przyczyny.

D1013453

Ceramika
Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89
Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych
- ❑ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- ❑ dachówki
- ❑ podokienniki
- ❑ płytki elewacyjne
- ❑ okna PCV
- ❑ wkłady kominowe
- ❑ styropian
- ❑ cement
- ❑ wapno
- ❑ siporex

1013189



MEBLE i OŚWIETLENIE OGRODOWE
* PONTONY
* BASENY
* ŚPIWORY
* MATERACE
1013368
AMELA s.c.
Białystok, ul. Mickiewicza 72
(przy sklepie wędkarskim)
tel. 732-95-34

BUDOR
POLECA:
❑ cement ❑ wapno
❑ gips szpachlowy ❑ suche tynki
❑ papa ❑ wełna mineralna i inne
USŁUGI TRANSPORTOWE
❑ wywrotki ❑ koparka
❑ dźwigi samochodowe 6 i 16 ton
❑ samochody o ładowności 25 ton
1013414
Roboty budowlane
BUDOR
Białystok, ul. Wschodnia 4
tel. 750-473, 752-285
tel./fax 754-145



PRACA

❑ ZATRUDNIĘ

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim domu, działce, samochodzie. ZUR "ELZA", Wojciech Szmidt, Przykopka 9, 19-311 Gołubka. Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30.
1070361

ADRESOWANIE, składanie długopisów, wyrób kopert- zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.
1067994

ATRAKCYJNE barmanki, kelnerki. ☎090-628-463.
1071160

ATRAKCYJNE panie pilnie zatrudnię w charakterze hostess- praca Francja, południowa Polska. ☎0601651301.
203464

CHAŁUPNICTWO -4500 zł. Zaopatrzenie, zbyt, umowa, materiał próbny. PHU "GAMMA", 75-310 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek - 5,50.
1069804

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy, ☎070071738.
1069803

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5.30.
1064494

DO 2000 zł za umieszczenie reklamy -samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek -5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152.
1069802

FIRMA handlowa poszukuje przedstawicieli handlowych na terenie Augustowa lub Suwałk. Wymagany własny samochód, ☎(0-85)741-70-00, ☎(0-85)741-70-50.
1071149

HISZPANIA ☎(0-85)682-24-22, godz. 17.00 - 21.00.
1070231

PANIĄ na emeryturze lub rencie w charakterze niani do półrocznego dziecka. ☎(0-85)743-70-03 po 16.00.
1069997

PIEKARZA z możliwością zakwaterowania. ☎(0-85)712-17-25.
1071135

PRACA sezonowa, dość ciężka dla osób z samochodem osobowym, 180 zł dziennie. Organizacja" Międzynarodowa "INTERREGION", Grunwaldzka 516, 80-320 Gdańsk, ☎(0-58)552-45-82.
1069801

PRACA w Niemczech przy zbiorach owoców i warzyw. Sezon 1998 - 1999. Tylko poważne oferty od ponie-działku do piątku od 10.00 do 16.00. ☎0-602-842-332.
1070705

PRZEDSIĘBIORSTWO reklamowe poszukuje hostess. ☎0601-265-855.
203458

PRZYJMOWANIE telefonów, adresowanie kopert- zlecimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "TELE-TOP", 99-300 Kutno, box 85.
1069319

SAMODZIELNĄ księgową ze znajomością spożywki i turystyki, ☎(0-85)675-58-59 po 18.00.
1070104

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chałupnicza- zbyt, zaopatrzenie, umowa. Infoofertaznaczek 4,90, "GUDI", 66-413 Gorzów 15, skr. 906.
1069918

W zakładzie kamieniarskim z praktyką, ☎(0-85)675-20-89.
1070053

ZAKŁAD SAMCCHODOWY zatrudni lakiernika blacharza, ucznia do przyuczenia zawodu, Bracka 9, ☎(0-85)74-15-482.
1068523

ZLECĘ roboty ciesielsko betoniarskie, (zatrudnię brygady cieśli -zbrojarzy), ☎0-602/527-754.
1069860

ZLECĘ wykoanie dużego budynku, ☎0-602-527-754.
1070018

❑ SZUKAM PRACY

BIAŁORUSINI szukają pracy. ☎(0-85)7-160-465.
1069864

RENCISTKA lat 37, aktualna książeczka zdrowia, ☎(0-85)710-90-74, agencje wykluczone, akwizycja.
1070890

NIERUCHOMOŚCI

❑ AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY". Augustów. ☎(0-87)643-23-68, ☎643-05-74.
203424

AGENCJA Nieruchomości "PROMENADA". Suwałki, ☎(0-87)65-19-07.
203444

AGENCJA "Univers", Grajewo, Piłsudskiego 6- Nieruchomości, działki letniskowe, budowlane, domy, mieszkania. ☎(0-86)72-26-23.
1071021

AKROPOL -Nieruchomości, Św. Rocha 10A, lok. 109, (Pasaż), ☎(0-85)744-59-98.
1069995

AUGUSTÓW. Agencja Obrotu Nieruchomościami, Wierzbna 5, ☎(0-87)644-73-85, ☎643-31-77, ☎090/53-56-00.
203423

BIURO Nieruchomości "OMEGA", telegazeta regionalna, str. 608, ☎(0-85)663-56-57, fax. ☎(0-85)743-61-81, ☎0602/742-161.
1070631

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.
1068516

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83.
1069398

ŁOMŻA, "Tytan", Polowa 45, ☎(086)16-62-26.
105217

SUWAŁKI "TRANSAKCJA". ☎(0-87)66-56-14.
203422

"UNIVERS", Grajewo -nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎090/677-134.
1067693

❑ KUPIĘ

DZIAŁKĘ lub domek nad jeziorem okolice Augustowa. ☎0601336384.
203478

DZIAŁKĘ nad jeziorem. ☎(0-87)29-25-87.
1071125

LAS, ☎0601/82-55-10.
1070819

TRZYPOKOJOWE, I piętro, parter zdecydowanie, ☎(0-85)743-63-02.
1070410

❑ SPRZEDAM

1 ha ziemi (pod budowę, uzbrojona): Elżbiecin k.Łomży. ☎0602-768-342.
105302

48 mkw., ☎(0-85)742-89-08, ☎653-04-57.
1070377

54 mkw., Zambrów. ☎(0-86)71-38-75.
1068106

59 mkw. +telefon, +garaż, 85.000 zł, ☎(0-85)66-10-596.
1070792

60 mkw. centrum Suwałk. ☎90-87)66-36-22.
203482

BAR -kawiarnię -centrum, ☎(0-85)654-21-04, ☎0602/343-680.
1070402

BUDYNEK 700 mkw na Sejneńskiej sprzedam lub wydzierżawię. ☎(0-87)67-98-41.
203451

DOM, pasiekę -tanio, Kolno, ☎(086)78-43-60.
105233

DOM, ☎(0-88)46-71-08.
1071121

DOM. Centrum Grajewa. ☎(0-86)72-30-20.
1069784

DOM drewniany do rozbiórki. Radziuszki 13, Roszko. ☎(0-87)163-190.
203410

DOM jednorodzinny, wolno stojący. Ełk, Kopernika 8. ☎(0-87)621-13-23.
1070013

DOM mieszkalny (144 mkw.) -działka 748-mkw. -B-stok (Bojary), 210.000,-, ☎(0-32)227-23-94.
1069830

DOM murowany, piętrowy, stare budownictwo - Radziłów, ☎(0-86)72-73-63.
1071070

DOM wysokodochodowy z lokalem handlowym -centrum Ełku, ☎(0-87)610-24-33.
1070236

DOM w zabudowie szeregowej, Łomża, ☎(086)160-242.
105249

DOMY szeregowe na os. Wyżyny, 156,4 mkw., p.u. -odbiór X 1998, 187,8 mkw., p.u. -odbiór X 1999, ☎(0-85)651-85-92, ☎651-02-01 wew. 115.
1057177

DWUPOKOJOWE. ☎(0-85)675-04-28.
1070913

DZIAŁKA budowlana pod Zambrowem, ☎(0-86)70-50-42.
1070739

DZIAŁKA na Mazurach. Płociczno k.Ełku. ☎(0-87)619-67-39.
1071158

DZIAŁKĘ, ok. 2000 mkw., Baciki Bliższe. ☎(0-85)741-66-26.
1070730

DZIAŁKĘ budowlaną w Kruklankach, blisko woda, prąd. ☎(0-32)234-19-27 w godz. 20.00-21.00.
1071128

DZIAŁKĘ pracowniczą, ☎(0-85)652-35-31.
1071015

DZIAŁKĘ w Bielsku Podlaskim, ☎(0-85)66-34-252.
1069987

DZIAŁKI budowlane w Grajewie. ☎(0-86)72-26-23.
1070117

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem Garbaś gm. Bakałarzewo. ☎(0-87)66-63-77, po 18.00.
203435

GARAŻ skrzyżowanie Reja- Kowalskiego. Suwałki, ☎0602100838.
203405

GOSPODARSTWO 11 ha, nad jeziorem Krzywe, gmina Prostki, atrakcyjna cena. ☎(0-87) 642-59-28.
1065489

GOSPODARSTWO 11 ha, z dostępem do jeziora, stan dobry. (0-87)65-05-79.
203465

GOSPODARSTWO 15 ha lub siedlisko w gm. Filipów. ☎(0-87)67-03-89.
203400

GOSPODARSTWO 16 ha, zabudowania murowane skanalizowane 7 km od Suwałk. ☎(0-87)65-36-16.
203408

GOSPODARSTWO 26 ha zmechanizowane, we wsi Budwiecie blisko Gołdapi. ☎(0-87)15-82-67.
203429

GOSPODARSTWO z zabudowaniami nad jeziorem Wiżajny. ☎(0-87)68-81-55.
203431

GRAJEWO- Huta, działka uzbrojona. ☎(0-86)72-26-23.
1071022

LOKAL 60 mkw (możliwość przeróbki na mieszkanie) sprzedam lub wynajmę. Suwałki, ☎(0-87)66-78-36.
203476

LOKAL 68 mkw., Ełk. ☎(0-87)621-00-77, wieczorem.
1070360

LOKAL mieszkalno usługowy. ☎090-628-463.
1071161

M-4 w Bielsku Podlaskim -sprzedam. ☎0-602-517-515.
1070283

M-5, Kleosin. ☎(0-85)663-22-01.
1066130

M-6 -Św. Wojciecha z telefonem, ☎(0-85)67-62-035.
1069788

MIESZKANIE, 38 mkw., Grajewo, Osiedle Południe. ☎(0-86)72-60-64.
1070746

MIESZKANIE, 50 mkw., centrum Olscka, pilnie. Ełk, ☎610-39-57.
1071150

MIESZKANIE, 50 mkw., centrum Ełku. ☎(0-87)610-89-56.
1071155

MIESZKANIE, 60 mkw., Ełk, ☎(0-87)610-98-20.
1069891

MIESZKANIE, 62-mkw., I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-30-91.
1070776

MIESZKANIE, 67 mkw., centrum, umeblowane, telefon. ☎(0-85)741-41-82 po 20.00.
1070560

MIESZKANIE, 76 mkw., własnościowe, 3 pokoje, I piętro, w centrum Giżycka. ☎(0-87)28-29-88 po godz. 18.00.
1071127

MIESZKANIE 46 mkw w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-73-64.
203404

MIESZKANIE 53 mkw. -Olecko, ☎(0-116) 24-13.
1070415

MIESZKANIE 86 mkw. w Mońkach. ☎(0-85)663-38-89.
1070801

MIESZKANIE w Węgorzewie 54 mkw., ☎(0-87)271-442.
1070441

NOWE, cegła, (85 mkw.) z telefonem, II piętro -Stołeczna, ☎(0-85)742-31-24.
1070938

NOWE M-3, 52.5 mkw., Łomża, ☎(086)16-70-43.
105275

NOWE M-3, 56 mkw, Łomża, ☎(086)70-70-57.
105276

OKAZJA M-3, Grajewo, 44.000,-. ☎(0-86)72-26-23.
1071018

PILNIE, tanio M-5, 24.000,-. ☎(0-86) 72-65-50.
1071019

PILNIE dom w Stawiskach, z działką ogrodzoną, za cenę materiału -lub zamienię na mieszkanie w Łomży; Kornego Fabian, Obrytki 4, 18-423 Przytuły.
105272

PLAC 597 mkw. -Zabłudów, ☎(0-85)715-50-59 po 16.00.
1069863

PÓŁ bliźniaka, Łomża, ☎(086)160-058.
105214

PÓŁ domu. Suwałki, Buczka 8. ☎(0-87)610-01-33.
1070857

SAJZY k. Ełku -działki budowlane nad jeziorem Łaśmidy, ☎(0-85)675-58-59, ☎090/34-85-14.
1070108

SPRZEDAM pilnie gospodarstwo rolne, 20 ha z budynkami, Organek, Kurejwa 32, k. Grajewa.
1070543

TRZYPOKOJOWE umeblowane 47-mkw. -Piłsudskiego, 66.000,-, ☎(0-85)652-30-60.
1069963

WŁASNOŚCIOWE, 49 mkw., VI piętro, trzypokojowe. Mieszka I 4, ☎(0-85)721-60-97.
1071107

❑ ZAMIENIĘ

MIESZKANIE kwaterunkowe 41 mkw. M-3 - okolice centrum, dość wysoki standard, garaż, działka 100 mkw., duża piwnica na M-5, M-6 z dopłatą lub zadłużeniem, ☎0602/534-983.
1071166

❑ WYNAJMĘ

DOM, ☎(0-85)650-30-12.
1070849

DOM na wczasy na Suwalszczyźnie do wynajęcia. ☎(0-87)68-70-96.
203448

DWUPOKOJOWE, kuchnia, centrum, telefon, alarm, okratowane na biuro, gabinet. ☎(0-85)675-57-89.
1070003

KOMFORTOWE nowe 4- pokojowe mieszkanie na Oś. Północ w Suwałkach- do wynajęcia. ☎(0-87)679-396, ☎090/667-345.
203460

LOKAL -Ełk -handel, usługi, ☎(0-87)610-18-31.
1071012

LOKAL- parter w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎0603212119.
203469

LOKAL w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎0603277640.
203474

M-2 trzem uczniom, ☎(0-85)743-13-56.
1071064

MIESZKANIE z garażem, Popiełuszki. ☎(0-85)730-37-26, po 20.00.
1071156

PKP Zalad Nieruchomości w Białymstoku wydzierżawi działkę 1000 mkw. wraz z zabudowaniami, położoną w Gołdapi, ul. Kolejowa. Kontakt: Białystok, ul. Lipowa 30, ☎(0-85)651-80-43. Suwałki, ☎(0-87)653-235.
1070798

POKÓJ do wynajęcia. Suwałki, ☎0603277640.
203475

POKÓJ dwóm dziewczynom. ☎(0-85)739-21-31 po 20.00.
1071100

WYDZIERŻAWIĘ łąkę 1,3 ha -tanio: k.Łomży, ☎(086)18-38-53.
105289

WYNAJMĘ garaż blaszany: Łomża, Mickiewicza: ☎(086)18-38-53.
105290

USŁUGI

❑ BUDOWA, REMONT

ALARMY, automatyka bram. ☎0-602-470-629.
1070312

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.
1065457

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).
1066060

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066078

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw (brutto).
1066052

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).
1066064

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05.
1071172

DACHY, krycie dachówką ceramiczną. ☎(0-85)743-69-90 wieczorem.
1070347

DRZWI antywłamaniowe, tanio- raty, ☎(0-85)732-90-25.
1067245

GLAZURNIK, ☎(0-85)651-10-53.
1065416

KOMINEK, atrakcyjne kafle, ☎0-602-47-67-10.
1069778

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎6511-994.
1065458

OSTRÓWKIEM. ☎(0-85)741-51-39.
1067916

PANELE, boazeria, poddasza, ☎(0-85)682-58-69.
1070235

PARKIET, boazeria, schody. ☎0-602-470-629.
1070315

POLBRUK, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎0-602-719-399.
1070009

POLBRUK, VAT. ☎(0-85)66-33-429.
1070010

POMNIKI, ☎(0-85)661-55-24.
1070504

POSADZKI agregatem. Profesjonalnie. ☎(0-85)711-48-40.
1071044

REMONTY, stany surowe, roboty wykończeniowe, VAT, ☎(0-87)642-56-50.
1069489

ROBOTY ziemne, wykopy, koparka Białoruś. ☎(0-85)676-27-35.
1071069

ROBOTY ziemne ładowarką, koparką, wywrotką. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, ☎0602/254-008.
203305

SIDING. ☎(0-85)651-03-53.
1056542

SIDING, pokrycia dachowe- solidnie. ☎(0-87)16-41-07.
203430

SIDING: sprzedaż -montaż. ☎(0-85)744-96-17.
1067770

STUDNIE. ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.
1068530

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.
1069687

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18.
1070698

TYNKI agregatem, tanio, szybko, solidnie, ☎(0-86)71-37-13.
1070700

1013257
INDECO wygodne mieszkanie
SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA
RATY
- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

5 LAT GWARANCJI
LETNIA PROMOCJA 10%
BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

TYNKI gipsowe agregatem, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎0-602-719-399.
1070011

USŁUGI ogólnobudowlane i stolarskie, ☎(0-85)719-79-21.
1069806

ŻALUZJE pionowe, drewniane, rolety antywłamaniowe, moskitiery okienne. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1067244

❑ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1071174

AUTOMATYCZNE pralki. Cieśluk, ☎(0-85)661-24-82.
1070208

❑ TRANSPORT

GS Nowogród posiada ładunki do przewozu ze Śląska. Informacje: tel. (086)17-55-29.
105303

KOPARKĄ "OSTRÓWEK", TEL. (085)651-55-66.7.00 - 17.00
1069445

MAN- chłodnia, 9 ton, ☎(0-85)7-454-986, ☎(0-85)7-413-300.
1070110

VAN osobowy. ☎(0-85)743-63-88, ☎601338128.
203450

WYKOPY, żwir, czarnoziem. ☎(0-85)654-15-90, ☎0-602-48-96-42.
1068456

ŻWIR, CZARNOZIEM, PIASEK, ☎(0-85)653-93-24.
1067890

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)741-50-55, ☎090-237-397.
1057324

ŻWIR, piasek -kamaz. ☎(0-85)741-99-66.
1070355

❑ INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 775-12-18 "ZAMIS".
1068635

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)732-60-62.
1069836

DYSKOTEKI weselne (prawosławne), ☎(0-85)743-64-05.
1070459

GAZOWE, ☎(0-85)741-27-60.
1069498

KSEROKOPIE. Pełnokolorowe, A0, 100 A4 -6 zł z VAT. Legionowa 9/1, lok. 9.
1068062

ZESPÓŁ -wesoło. ☎(0-85)742-15-74.
1067184

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549.
1048114

ŻALUZJE -czyszczenie. ☎(0-85)732-60-62.
1069835

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.
104967

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTOSZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych. Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎090/273-004.
1067026

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.
104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.
104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.
104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70.
104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15.
104973

AUTOSZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, ☎(0-87)619-73-84.
1069905

DUŻO części lub cały silnik fiata 1.7D, ☎0-602-626-731.
1071129

HDS od 2,5 t wzwyż, ☎(0-85)653-35-26.
1071028

JUNAKA, ☎(0-85)718-06-58.
1071002

OSOBOWY lub dostawczy do naprawy, po wypadku. ☎0-602-626-731.
1071130

POWYPADKOWE -uszkodzone. ☎(0-85)711-86-19, ☎(0-85)711-13-29.
1070025

SILNIK turbo do Jelcza: ☎(086)177-014, (086)73-60-90.
105288

❒ SPRZEDAM

******(0-85)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: kredyty samochodowe bez I wpłaty (w ciągu 3 godz.) Ubezpieczenia komunikacyjne na miejscu. Zawsze 50 aut na placu. Centrum Białegostoku Mazowiecka 32.
1069971

FIMOT S.C.
oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
POLONEZ TRUCK	21.818,03 zł
CARO PLUS	
POLONEZ ATU PLUS	(ceny netto)

18 miesięcy bezpłatny serwis za samochód Lublin kupiony w sierpniu

D1013278b



EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11
TEL. (0-87) 621-31-03
SUWAŁKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2
TEL. (0-87) 663-263
PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

*****AUTOKOMIS** "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.
1069832

****AUTOKOMIS, Białystok, ul. Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.**
1069834

126P, (1985), ☎(0-85)716-81-63.
1069890

626 2.0D, (1988), 13.300 zł, ☎(0-85)653-04-82.
1070993

AUDI 100, (1982). Krasnopol, ☎(0-87)16-41-02.
203470

AUDI 100, (1988) sprzedam. ☎(0-87)16-42-51.
203428

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo.
1069667

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo.
1069666

AUTOKOMIS Giżycko. Sprowadzamy auta z Niemiec. ☎0-602-44-87-52, ☎(0-87)293-195.
1069967

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866.
1069669

AVIA A-31 części (silnik, skrzynia biegów, tylny most). ☎(0-87)66-51-46.
203455

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, moskwicza, tawrii, samary. Od 10,-. ☎(0-85)744-17-19.
1070044

Autoexpert D1013331

Polonez 1.4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC 700	1994	12.800 zł	zielony
Fiat	1993	6.000 zł	czerwony
Fiat 126 EL	1997	10.500 zł	czerwony
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
Punto 75 ELX 3D	1995	23.500 zł	zielony met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa.
Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%.
Możliwość negocjacji cen.
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

C.S. jelcz 317 +naczepa, przyczepa 10t wywrotka. ☎(0-85)719-17-18.
1068587

CIĄGNIK siodłowy liaz, (1988), stan bdb. wraz z naczepą dwuosiową, ☎(0-85)712-11-80, ☎712-10-72.
1069230

CITROEN 1,1 (1983), ☎(086)176-244.
105301

CITROEN AX 1.0, (1995), I właściciel, mały przebieg. ☎(0-86)72-00-52.
1070888

DAEWOO espero 1.5GLX, (1996). Sławomir Duda, Grajewo, Leśna 7. ☎(0-86)72-82-49.
1071152

FIAT ducato 2,0 benz. + gaz (1991) 9-osobowy, ☎(086)78-55-70.
105238

FORD escort, (1993), 70 tys. km, czerwony, kombi, CLX-16V, wspomaganie kierownicy, autoalarm, centralny zamek, cena: 23 tys. zł lub zamienię na stara 200, 1142 z dopłatą. Giżycko, ☎(0-87)28-24-51.
1071126

FORD escort, 2.0, wtrysk, wersja USA, (1990). ☎(0-87)610-31-48 po 20.00.
1071151

FORD orion, 1.4, (1991). ☎0-602-495-331.
1071131

FORD Sierra 2,0 (1992), ☎(086)19-82-53.
105263

FORD transit 100, 2,5 D furgon, (XII 1993), ☎(0-85)744-58-00, po 18.00 ☎654-68-50.
1070508

FORD transit 2,5D, (1992). ☎(0-87)643-44-42.
203471

FORD transit 2,5D (1991) -26.000 zł; przedłużany, na bliźniakach. ☎(086)71-20-18, 0602-793-354.
105291

FSO 125p, kombi, (1990), tanio. ☎(0-86)72-71-55.
1069907

JELCZ 317W z przyczepą GKB, multicar 24W. ☎(0-87)66-72-23.
203442

JELCZ 325 (1983), ☎(086)16-76-21.
105210

KAMAZ, (1985) z przyczepą. ☎(0-86)72-65-50.
1071023

KAMAZ 5511, wywrotka, (1980), stan ogólny, bardzo dobry. ☎(0-116)47-57, po 20.00.
1070896

KAMAZ 5511 wywrotka, silnik liaz. ☎(0-85)719-17-18.
1068586

KOPARKĘ EO-3322B3, pilnie, stan bdb. ☎(0-86)701-121.
1069822

LIAZ ciągnik siodłowy na poduszkach (1990), stan dobry, ☎(086)71-31-06, 744-119.
105277

ŁADA samara 1500, (1992). Suwałki, ☎(0-87)66-55-17.
203440

ŁADA samara 1500, (1991). ☎(0-86)72-30-20.
1069782

ŁADA samara (1991), stan bdb, ☎(086)78-24-15.
105267

MARCEDES (1977). ☎(0-87)67-84-72.
203436

MAZDA 323, (1990), trzydrzwiowa. ☎(0-85)651-06-16, ☎00-32-75-55-60-74.
1071175

MERCEDES 124 200D, (1986). ☎(0-87)28-52-08.
1071122

MERCEDES 190D (1987), Łomża, ☎(086)160-341.
105260

MERCEDES 307D 2.4, (1988), wiśniowy, podwyższony, hak holowniczy, wzmocniony resor, alarm, radio, 30.500 zł. ☎(0-87)610-57-96.
1070860

MOTOR KAWASAKI 250 (1985), szosowo -terenowy, biały, ☎(086)181-039.
105296

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWERY, ROWERY. EŁK, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.
1069094

MZ ETZ 251 (1990)- stan idealny. ☎(0-87)67-26-35.
203473

NAPRAWA samochodów francuskich. Wiklinowa 54, ☎(0-85)676-20-53.
1064916

NOWO OTWARTY salon Daewoo, autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23.
1069671

OPEL calibra 2.0, (1991). ☎(0-86)160-291.
1070074

OPEL kadet kombi 1,6i, (1991), ☎(0-86)71-32-12.
1070719

OPEL kadett kombi (1981). ☎(0-87)643-44-42.
203472

OPEL vectra, 2,0i, (1992), automat, ☎(0-86)756-028.
1069786

OPEL vectra 2,0GL (1991), ☎(086)16-23-18.
105259

PASSAT 1,8GL kombi, (1993). ☎(0-87)643-50-84.
203434

PEUGEOT partner 1,9D (1997)- stan idealny. SEAT INCA 1,4 (1997), mały przebieg. Faktury VAT. ☎(0-87)172-084 cała doba lub ☎(0-87)679-396 po 18.00.
203459

PEUGEOT pwypadkowy, (1988), ☎(0-86)71-65-04, ☎(0-86)78-34-84.
1070708

POLONEZ, (1992) -tanio, ☎(0-85)675-58-59, ☎090/34-85-14.
1070106

POLONEZ, (1995). ☎(0-85)719-16-62.
1070153

POLONEZ caro (1993). ☎(0-87)67-44-63.
203433

POLONEZ rozbity (1995), 4.500 zł, Lewki 2, 16-206 Kiersnówka.
1070216

POLONEZ truck, 1.6, (1996), pięcioosobowy. ☎(0-87) 642-40-33.
1069884

PRZYCZEPĘ D-83, (1979), ☎(0-85)744-93-67.
1071157

ROBUR szafa na części. ☎(0-85)712-19-04.
1070031

SAMOCHÓD ciężarowy volvo F-408, rok 1981, (kontener) sprzedam lub zamienię, ☎0-602/62-52-98.
1070430

SKRZYNIA ładunkowa, oplandekowana do stara 200. ☎(0-85)72-19-445.
1069843

SKRZYNIA ładunkowa izoterma (Robura). ☎(0-85)712-19-04.
1070032

SPRZEDAM dużą ilość kompletów -sprzęgła samochodowe LUK -nowe: Opel, VW Audi, Ford, BMW. 120 zł/komp. ☎090-210-925.
105304

KOMIS FIMOT EŁK, tel. 621-31-03
Samochody używane na raty

1. Łada Samara Sedan	96	17.800 zł	granat
2. Skoda Favorit	91	9.600 zł	brązowy
3. Łada Samara 1,3	90	7.000 zł	niebieski
4. Toyota Hiace	87	9.000 zł	biały
5. Lublin I kon.	94	19.800 zł	biały
6. PN Truck LB	97	19.900 zł	+ VAT

Możliwość negocjacji cen. W cenie pojazdu opłata skarbowa. Wypożyczalnia samochodów. Holowanie pojazdów.

SPRZEDAM jelcza 325 z przyczepą, 11,5 tony. ☎(0-86)72-74-18.
1071017

SPRZEDAM mercedes 307D, (1981). ☎(0-85)684-30-74.
1070900

STAR 200, składak, (1995) +przyczepa. ☎(0-87)621-27-80.
1069893

STAR 200 wywrotka (1989). ☎(0-87)66-25-67, po 15.00 ☎(0-87)66-74-19.
203466

STAR 28, (leyland po NG, most, skrzynia autosana), 5.000 zł, ☎090/544-264.
1069828

STAR 28, wywrot 4000, ☎(0-85)661-43-13.
1070124

STARA 266 do przewozu drewna dłużycowego, (1982), opel astra, (1994), ☎(0-85)71-09-145, po 20.00 ☎(0-85)71-09-110.
1071132

TARPAN 239D (1989)- tanio. ☎(0-87)67-36-33.
203454

TARPAN diesel (1990). ☎(0-87)86-14-36.
203446

TŁUMIKI, haki, amortyzatory. Suwałki, ☎(0-87)66-29-25.
203365

DAEWOO **AUTOSALON EUCAR**

Oferuje samochody dostawcze i ciężarowe w dużym wyborze:



D1012727b

AVIA A31-T prezent niespodzianka za 2.200 zł

Lublin II	- 32.200 zł
Lublin II z silnikiem GM Holden	- 40.990 zł
Polonez Truck	- 21.818 zł
Citroen C-15 i Berlingo	- 28.640 zł (ceny netto)

Promocja Lublin II !!
Bezpłatne przeglądy (z materiałami) przez półtora roku

Wypożyczalnia samochodów
Raty ■ Leasing ■ Używane w rozliczeniu
Części zamienne —— Serwis

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. 621 49 47
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. 65 61 40
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a, tel. 28 55 44

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.
1070507

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 2,0 16V (1997), TANIO, OPEL OMEGA MV6, (1998), OPEL VECTRA 2,5 (1997), ☎661-68-02, ☎661-47-87.
1071147

ROLNIKU
NAJWIĘKSZA W REGIONIE HURTOWNIA CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW
BIZON
BIAŁYSTOK
S.C. MOTOZBYT
ul. Elewatorska 52
tel. 651-85-12
1013365

TRANSIT, renault 19 -diesle, zamiana. ☎0-602-30-17-10.
1071057

VOLVO -naprawa i części zamienne. ☎(0-85)744-22-87.
1065561

VOLVO 940 (1992) klimatyzacja, poduszka. Opel omega 2,3D (1987). ☎(0-87)16-11-14, ☎(0-87)16-14-04.
203355

VW golf II, 1.6D, (1986), stan bdb. ☎(0-86)73-10-21, ☎(0-86)73-11-41.
1069906

VW jetta 1,3 (1985). 10.900,- ☎(0-87)66-79-38.
203453

VW Passat combi (1989), ☎(086)167-625.
105299

WARTBURG, 1,3, (1990), ☎(0-86)72-87-30.
1069874

WARTBURG 353, (1988). ☎(0-85)66-13-130 po 17.00.
1070478

ŻUK blaszak (1991), Dłużniewo 9, ☎(086)169-639.
105281

❒ AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośnomówiące- ul.Św.Rocha 4A ☎(0-85)44-51-30.
1068440

❒ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.
1069446

AUTOSZYBY, AUGUSTÓW, ☎0-602-579-946.
203288

WYNAJMĘ samochód ciężarowy Renault trafic o ładowności 1200 kg. ☎(0-87)610-44-86.
1069723

❒ USŁUGI

HAMULCE- serwis- ABS. Toczenie, wymiana tarcz, klocki. Unimot, ☎742-63-58.
1069437

OLEJE, filtry. Bardzo duży wybór. Unimot, ☎745-52-48
1069443

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
1048792

CZAPKI, szaliki - 20 wzorów, dziewiarstwo. Łódź, ☎(0-42)640-42-39.
1070823

FIRMA branży garbarskiej nawiąże współpracę z zakładem kuśnierskim, kaletniczym lub pokrewnymi z Białegostoku. ☎(0-87)610-27-55.
1070864

SPRZEDAM sklep metalowy 270 mkw. -Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)75-43-48.
1069817

TRAK taśmowy, wielopiła, strugarka czterostronna, ☎(0-85)661-43-13.
1070123

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY -NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).
1069787

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.
1048791

MIESZKAŃ: (kradzież 0,4%, pożar 0,2%, zalanie 0,3%) = 0,7%. ☎(0-85)732-56-81 -"TUK".
1068650

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.
1069663

NAUKA

AS Ośrodek Szkolenia Kierowców, ☎(0-85)732-89-44.
1067119

AS zaprasza do szkół: Dzienne Studium Techniki Dentystycznej, Zaocznego Studium Hotelarstwa i Turystyki. Białystok, Sobieskiego 3, ☎(0-85)732-89-44.
1067120

ATRAKCYJNE szkolenie kierowców za umiarkowane pieniądze, ☎(0-85)67-53-635.
1070949

KURS kierowców. ☎(0-85)614-926.
1053825

KURS komputerowy z częścią zawodową. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości, ☎(0-85)67-53-635.
1070947

KURS komputerowy z częścią zawodową. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości, ☎(0-85)67-53-635.
1070948

OLC -kursy komputerowe (120 zł), księgowości komputerowej (190 zł). ☎(0-85)742-27-97.
1070391

POLICEALNA zaoczna i wieczorowa szkoła-technik architekt. ☎(0-85)661-54-43.
203366

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-988.
1055271

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyki, turystyki, hotelarstwa. Wesoła 11A, ☎(0-85)742-79-88.
1066668

TURYSTYKA

ATRAKCYJNA promocja letnia. Wypoczynek: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Lazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T.Kosmos. ☎(0-85)744-50-39.
1069877

BELGIA, Holandia -czwartki. ☎(0-85)65-13-319, ☎0-602-11-69-88.
1068629

BELGIA, ☎(0-85)711-42-08.
1057875

BELGIA -wtorek. ☎90-85)6-631-411.
1071117

"BOGUMIŁ" -przewóz osób Hannover -Frankfurt. W soboty. (086)186-313, 0602-18-55-99.
105293

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.
1069252

MAPY, atlasy, przewodniki. Dworzec PKS, ☎(085)745-15-61, Upalna 1A/25, ☎(085)661-82-23.
1070378

NAJTANIEJ -pełny komfort -Belgia, Holandia, Niemcy, ☎(0-85)715-40-28, ☎(0-85)715-49-61, ☎(0-86)761-570.
1069775

NIEMCY, Belgia -środy, ☎(0-85)716-24-05.
1068494

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)744-59-02, (10,00-16,00).
1069889

USA - wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.
1069800

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎(0-85)651-48-65.
1069878

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskieniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎(0-85)744-50-41.
1069879

WĘGRY turystyczno-handlowe autokarem. ☎(0-86)72-38-86.
1070122

ZAKUPY

❒ SKLEPY

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel.6514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KŁÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!
1012871

FRANCUSKIE przydomowe oczyszczalnie ścieków łącznie z montażem. "KARST", MARCZUKOWSKA 6 TEL.(0-85)651-55-66 (7.00 - 17.00).
1069444

PHU **solo** Białystok, ul. Wasilkowska 47B (wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej) tel. (0-85) 675 20 69
SERWIS • RATY
KOSIARKI
• myjki ciśnieniowe
• pilarki
1013193

GARNITURY, marynarki oferuje salon odzieży męskiej "GEST", Sw. Rocha 14A, lok. 46, I piętro, pawilon "Wenus". Do garnituru krawat gratis!
1071171

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA "AC" odzieży używanej zachodniej, bezpośredni importer, tanio. Tel./ fax, Gdańsk, ☎(0-58) 552-83-57.
1065369

HURTOWNIA odzieży używanej, Łomża, ☎(086)18-42-66.
105266

SŁOJE, zakrętki -różne typy, Zambrów, ul. Cmentarna 18, ☎(086)71-67-21.
105159

SPODNIE dzwony (prążek), bluzy kangurki (dresówka). Wyroby wysokiej jakości -producent. ☎(0-42)653-79-56, ☎0-601-392-315.
1067121

Panasonic
Autoryzowany Dystrybutor
Poleca duży wybór:
❑ telefaxów
❑ telefonów
❑ central
Leasing raty
1013321
SERWIS, GWARANCJA, MONTAŻ
TELE INTER COMMUNICATION
Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego 8
Białystok, tel./fax 653-85-25, tel. 653-82-72

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
D1013288

DOMOCHRON
TV PRZEMYSŁOWA
SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 743-214-21, FAX 743-239-74
1013341

Termitech
PODGRZEWACZE WODY
JUNKERS
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
1013344

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎654-31-50, tel./fax 654-70-43.
1068418

❑ PRODUCENCI

DLA gastronomii gazowe rożna do pieczenia kurczaków: stacjonarne i przenośne -Producent. ☎(0-67)216-30-45.
1067880

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102, ☎(085)654-24-54.
1068634

KOSTKA BRUKOWA- PRODUCENT. ELEWATORSKA 13, ☎(0-85)651-88-83, 651-29-96, 651-71- 41.
1069962

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.
1069172

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.
1070534

ZDROWIE

*** ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00.
1057334

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19.
1067134

BADANIE włosów, ☎744-44-19.
1067136

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.
1067137

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(0-601)21-43-88.
1067141

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00.
1057333

FILIPIŃSCY uzdrowiciele w "MELAMPOSIE". 11 -12.08.1998. ☎(0-85)654-75-64.
1070594

GINEKOLOG całą dobę. Kiejstuta 5, ☎0-602-177-906.
1070811

HIPNOZA uzależnień: alkohol, nikotyna, nadwaga. Hipnoterapia leków, stresów i nerwic. Dr Gutowski, ☎(0-85)744-72-90.
1071082

PRYWATNY Gabinet Onkologiczny i Chirurgiczny ONCO-MEDICA czynny codziennie (16.00 -19.00), sobota (10.00 -14.00). Przyjmują specjaliści z dziedziny chirurgii onkologicznej i ogólnej, radio- i chemioterapii. Zgłoszenia: ☎(0-85)745-46-30, ☎0601/33-12-81, ☎0601/32-13-69, ☎0601/32-13-59.
1069988

PSYCHIATRA -dr Choroszucha przyjmuje codziennie, Świętojańska 17/1. ☎(0-85)73-27-735.
1068368

REWELACYJNE odchudzanie GUAM, przeciwmarszczkowe plasterki piękności CALI. Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1069888

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.
1067146

STOMATOLOG. Porcelana. Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. ☎(0-85)742-22-55, (10.00-18.00).
1069985

VIAGRA, ☎0-602-81-89-85.
1069662

ROLNICTWO

❑ KUPIĘ

TURA do C-330 -kupię, ☎(086)192-736.
105241

❑ SPRZEDAM

250 na kółkach, 400, 500, dojarki większe, - Gwarancja, ☎(0-85)744-01-97.
1071118

BIZON Z56, (1985), Neptun Z413, jałówki na wycieleniu. RSP Krzywa, ☎(0-85)731-14-22.
1070277

C-330, C-4011 (przerobione na C-360), ☎(086)17-62-67.
105285

C-360, Konopki, k.Grajewa. Norkowski.
1071108

C-360, ☎(0-85)72-16-310.
1070526

CHŁODZIARKI 400l-650l, tanio. ☎(0-87)234-994, ☎(0-86)776-728.
1068595

CIĄGNIK, kultywator, pług. Czarnawieś 22, k.Rajgrodu.
1069969

CIĄGNIK-3P, rozrzutnik, kopaczka, grabiarka, siewnik zbożowy, ☎(0-85)716-45-49 po 20.00.
1070713

CIĄGNIK 912, koparko- spycharkę "Ostrówek". ☎0602881365.
203463

CIĄGNIK C-330 stan bardzo dobry. ☎(0-87)16-33-86.
203439

CIĄGNIK C-360, rok prod. 1986. Przyczepę wywrotkę. Tel. (0-89)616-38-45.
1070950

CIĄGNIK MTZ na gwarancji, chłodnię stara. ☎(0-87)68-53-73.
203462

CIĄGNIK ursus C-360, szt. 2, ciągnik MTZ-80, star 244, ☎(0-87)280-189.
1069530

CLAASY 2,7 m, 1050 Mtg, stan idealny. Możliwość rat 0%, ☎(0-85)715-49-30.
1071139

CZĘŚCI do kombajnów, ciągników, maszyn rolniczych. Największy wybór. Najtaniej w regionie, "Agrosz", Wysokie Mazowieckie, ul. Zambrowska 8. ☎(0-86)75-22-86.
1065969

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW : BIZON, CLAAS, M-F, ☎730-32-66, 730-96-86.
1069649

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, PRAS I AKUMULATORÓW. "MOTOZBYT", ELEWATORSKA 52, ☎(0-85)651-85-12.
1069965

DWIE chłodziarki do mleka okrągłe,350 -600l. oraz kombajn doburaków. Kopeć Grzegorz, Czerwonka, gm. Suchowola.
1064319

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.
1069904

FIRMA sprzeda drobny sprzęt rolniczy, sprzedaż z wolnej ręki. ☎(0-86)72-32-12.
1070547

GOSPODARSTWA, 20 ha lub 6 ha oraz zabudowania. Tanio -pilnie. Kędziorowo, gmina Wąsosz. Sawicki.
1070754

GOSPODARSTWO, 15 ha. Sypytkowski, kurejewka, gmina Grajewo.
1070742

GOSPODARSTWO, 35 ha, zabudowane. Kolonia Szymany k./Grajewa. Borkowski.
1070750

GOSPODARSTWO 14 ha, budynki, ciągnik C-385. Milewo 8 k.Ełku. ☎(0-87)629-85-15.
1071159

GOSPODARSTWO rolne, 20 ha, prasę Z-224/1, (1995), 16.800,-. ☎(0-87) 64-47-984.
1070227

GOSPODARSTWO rolne 17,5 ha, budynki, narzędzia; Kleszczewski, Obrytki 8, 18-423 Przytuły.
105273

JELCZ 325 plus przyczepa D-83, (1985). ☎(0-87) 644-74-23.
1069759

JUMZ, rolniczy. Poganica 17, gm. Sidra.
1070000

KNURKI hodowlane, chłodziarki do mleka. ☎(0-86)761-121.
1071112

KOLUMNĘ parnikową- 2500 zł. ☎(0-87)15-81-74.
203483

KOMBAJN Bizon Gigant. ☎(0-85)716-15-68.
1070994

KOMBAJN claas merkator, przyczepę zbierającą, agregat prądotwórczy 4,5kW, ☎(0-87)23-01-78.
1069829

KOMBAJN Claas, Danowo 26 k.Lachowa, ☎(086)78-41-29.
105279

KOMBAJN Claas 3 m z rozdrabniaczem do słomy, Dryga 8, gm. Suchowola, ☎(0-85)712-55-30.
1070997

KOMBAJNY, prasy, ciągniki- raty. ☎(0-87)644-93-77.
203409

KOMBAJNY, prasy, wycinaki, przyczepy samozbierające, inne. Części zamienne, do maszyn rolniczych produkcji zachodniej. "FRYCKE" -Maszyny Rolnicze. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74.
1065243

KOMBAJNY "BIZON", gotówka -raty. Toczyłowo koło Grajewa, ☎090-387-992.
1069641

KOMBAJNY zbożowe, ciągnik z przednim napędem MF: Karwowo 5 k.Jedwabnego.
105286

KOMBAJNY zbożowe, duży wybór prasy. Mścichy koło Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54, ☎090-261-887.
1068337

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki, rozsiewacze nawozów i inne- RATY! Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 142.
203313

KOMBAJNY zbożowe Claas- nowa dostawa. ☎(0-85)730-44-08.
1071173

KOMBAJN zbożowy FAHR 1200. ☎(0-87)66-49-23.
203447

KOPACZKĘ. ☎(0-85)716-28-44.
1070800

MASZYNY rolnicze, ☎(0-86)720-461.
1069484

MŁOCARNIĘ czyszczącą z prasą, stan bdb., Krzywa 9, k.Suchowoli.
1070990

ORKAN, ☎(0-85)719-27-27.
1071099

PRASĘ, przyczepę, ☎(0-86)71-76-73.
1070706

PRASĘ do słomy. ☎(0-87)66-49-23.
203468

PRASĘ Z-224, stan bdb. Brzozówka Ziemiańska 13, 19-122 Jasionówka.
1070098

PRASY kostkujące, siewnik. ☎(0-85)685-20-00 wew. 141.
1069933

PRZYCZEPĘ D-55: ☎(086)18-45-14, 16-54-47, wieczorem.
105287

PSZENICĘ. ☎(0-86)720-166.
1069362

SCHŁADZALNIKI mleka nowe, używane, gwarancja, transport, montaż, legalizacja. 430 - 650l. Od 1.800,-. ☎(0-87)230-754.
1070592

SIECZKARNIA Z-350 + przyrządy, ☎(0-85)655-45-71.
1071140

SIECZKARNIĘ jednorzędową do kukurydzy, ☎(0-86)745-125.
1070726

SIECZKARNIĘ samobieżną Z-320, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)716-81-39.
1069825

SIECZKARNIĘ Z-320, trzy przyrządy, jedna na części, 25.500 zł, ☎(0-86)705-140 po 20.00.
1070732

SIEWNIK "Poznaniak", rozrzutnik jednoosiowy do remontu. ☎(0-85)711-49-47.
1071016

SNOPOWIĄZAŁKA WC-5, damfa, kuna, prasa kostkowa. Grajewo ☎(0-86)72-27-20.
1069785

SORTOWNIK kartofli, elektryczny. ☎(0-85)718-14-61.
1070579

SPRZEDAM bizona, (1987). Gardocki, Łempice, k. Szczuczyna.
1071020

SPRZEDAŻ ratalna dojarki przewodowe, zbiorniki do mleka, kombajny, prasy, przyczepy do kiszonek i inne maszyny. AGROS s.c. Prostki, ul. 1 Maja 2, ☎090/538-263.
1067656

SPYCHARKI, koparki- ETC-2011. ☎(0-87)66-40-01.
203142

T-25A, (1993), ☎(0-85)716-40-66.
1071154

ZBIORNIK do mleka 650 l, (agregat nowy), ☎(0-87)644-22-85.
1069882

ZDECYDOWANIE. Kombajn Bizon Rekord, (1989), stan dobry, przygotowany do akcji żniwnej. ☎(0-85)730-65-15.
1071116

ZETOR 7211, ursus 1224, żuk z izotermą, ☎(0-87)150-746.
1070419

ZWIERZĘTA

7-TYGODNIOWY ratlerek sprzedam. ☎(086)16-26-44.
105300

CHOW-CHOW, ☎(0-85)653-57-07.
1071137

MAŁE kotki oddam w dobre ręce, ☎(0-85)74-149-74.
1071103

SPRZEDAM jałówki cielne hodowlane. SDOO Krzyżewo, ☎(0-86)764-300.
1069815

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. ☎(0-87)66-13-22 wew. 213.
203392

SZCZENIĘTA rodowodowe "Amstaffy" z doskonałym pochodzeniem. Szczenięta "Owczarki Kaukaskie" -sprzedam. ☎(0-85)731-10-26, po 20.00.
1065608

SZKOLENIE, sprzedaż psów obronnych -zakład hodowli, tresury psów, ☎(0-87)61-99-128.
1071013

SZNAUCERY olbrzymy rodowodowe, szczenięta. ☎(0-86)71-64-24.
1069931

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

DŁUŻYCĘ iglastą. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203063

KOSTKĘ brukową granitową, ☎0-602/62-52-98.
1070433

LAS -sosna, świerk, ☎(0-85)715-58-62 po 20.00.
1069805

SKÓRY z nutrii. ☎090-66-44-39.
203103

❑ SPRZEDAM

BALE dębowe. ☎(0-86)75-32-45, ☎0-602-832-014.
1069978

BRYKIECIARNIĘ. ☎0-602-520-716.
1071049

DĄB wysezonowany. ☎(0-85)653-02-20.
1071025

DESKI, krokwie, łaty -producent. ☎(0-85)71-94-688.
1065370

DREWNO buk, nadające się na mozaikę i parkiet- suche, składowane 17 lat. ☎(0-87)67-54-18 po 20.00.
203461

DWIE łodzie: Chaparral -205 KM, Beailainer - 130 KM. ☎(0-87)237-783, ☎0-049-17-22-83-48-94.
1071168

DWIE maszyny do szycia "TEXIMA" -stębnówki. ☎(0-85)711-41-94, po 17.00.
1070654

FORMY metalowe, pierścienie fi 20, 30, 40, 60, 100. Wciągarkę do suwnicy. ☎(0-116)392-02 po 18.00.
203411

FREZARKĘ, heblarkę-gróbościówkę. ☎(0-87)27-10-44, ☎27-14-44, ☎27-14-91, ☎27-11-17.
1070824

FREZARKĘ, prasy hydrauliczne 100T, zgrzewarkę punktową, stragan "szczęki", stół warsztatowy, piłę ramową, uchwyty tokarskie "400", wentylatory dachowe, elektrowciągi 2-5T/9m. ☎(0-85)654-99-81.
1070480

KOMPUTERY: PC, IBM, PENTIUM, faks, drukarka, niwelator, mierniki wilgotności, promieniotwórczość. ☎(0-86)72-38-23 (8.00 -15.00).
1071153

KOPARKĘ "Waryński" K-408, silnik Leyland, szerokie gąsienice, 280 mtg od nowości. ☎(086)19-31-91.
105306

MASZYNĘ poligraficzną, typ Romajor 313, stan dobry. ☎(0-87)610-44-86.
1069724

MODRZEW -deski 80 mm, suche, 450 zł/m.sześc., 50 mm, ☎090/29-64-51.
1069936

MOZAIKA -producent ☎718-67-56.
1066886

PALMĘ 2,5 m: ☎(086)189-459.
105298

PIANINO, Węgorzewo, ☎(0-87)27-28-09.
1070425

PIANINO niemieckie ☎(0-85)741-58-22.
1069265

PUSTAKI (2.180 szt.): Łomża, ☎183-273.
105308

SADZONKI truskawek senga -sengana, kwalifikaty od super elity do oryginału, ☎(0-85)72-19-418 po 20.00.
1070882

SOPORTINĘ 595. ☎(0-85)715-20-23 lub ☎(0-85)715-51-70.
1067560

SPRZEDAM niedrogo wyposażenie zakładu fryzjerskiego, ☎(0-85)655-51-22, ☎662-04-97 po 21.00.
1071143

SZCZENIĘ wyżła z rodowodem. ☎(0-87)643-33-92.
1071024

SZTUCER 308/W z lunetą "ZEIISS 6/42M", 1.800 zł. ☎(0-86)70-11-75.
1070461

TANIO: cykliniarkę jednofazową: ☎(086)166-057.
105292

TRANSPORTER do zboża w magazynie płaskim. ☎(0-85)72-19-445.
1069844

WAGĘ samochodową 15t, ☎(086)78-24-15.
105268

WYPOCZYNEK skórzany, ☎(0-85)653-88-71.
1070339

ZAMRAŻARKĘ skrzyniową, stan bdb. ☎(0-85)741-46-14.
1069979

ŻAGLÓWKĘ, windsurfing. ☎(0-85)675-57-89.
1070004

❑ INNE

GARAŻ do wynajęcia. ☎(0-85)741-18-16.
1071071

PIKNIK "Pożegnanie Lata" w Łapach -30.08.98. Możliwość wykupienia stoisk promocyjnych i handlowych. ☎(0-85)715-23-00.
1070448

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)744-54-11.
1070006

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)675-28-12.
1070357

Treść **ogłoszeń drobnych** z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:
94-77
Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.pl

GAZETA **współczesna** **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji
☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 PBG S.A. Grupa Pekao S.A.O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

Termin ultimatum UEFA upływa 7 sierpnia

Przywrócona decyzja

Termin ultimatum UEFA traktującego o wycofaniu polskich drużyn z rozgrywek europejskich upływa w piątek o północy.

Podczas środowego spotkania w hotelu Sheraton zawieszonych działaczy Zarządu PZPN z przedstawicielami polskich klubów uczestniczących w europejskich pucharach prezes Związku Marian Dziurowicz poinformował, że dzięki jego staraniom przedłużono czas ultimatum do 10 sierpnia. Tymczasem UEFA przywróciła poprzedni termin, tj. 7 sierpnia.

„Późnym popołudniem z sekretariatu UEFA zadzwoniono do siedziby PZPN z wiadomością, że datą graniczną na wyprostowanie wszystkich spraw związanych z zawieszonymi działaczami jest nadal 7 sierpnia – powiedział rzecznik PZPN, Tomasz Jagodziński. – Przywrócono poprzedni termin, gdy sprawa została upubliczniona."

W środę w Warszawie odbyło się niejawne posiedzenie Sądu Apelacyjnego. Sąd rozpatrywał podczas niego zażalenie na odmowę zwolnienia od kosztów wniesionej przez PZPN apelacji, od postanowienia ustanowienia kuratora. Sąd umorzył postępowanie, gdyż PZPN wniosek ten wycofał. SA nie zajął się kwestią prawomocności ustanowienia kuratora w PZPN, gdyż nie było to tematem rozprawy.

„Z moich informacji wynika, że sprawy narzucenia nam kuratora przez UKFiT Sąd nie rozstrzygnie jeszcze co najmniej przez pół roku" – powiedział T. Jagodziński. **(PAP)**

Puchar Intertoto

Ruch – Bologna

Ruch Chorzów występujący w Pucharze Intertoto musi pokonać jedną przeszkodę, by znaleźć się w I rundzie Pucharu UEFA. „Niebiescy" będą mieli bardzo trudne zadanie. Ich rywalem zostali bowiem piłkarze Bologny.

Włosi w piątej rundzie wyeliminowali inny klub Serie A Sampdorię Genua, chociaż przegrali rewanżowy mecz 0:1. Przed tygodniem pokonali jednak przeciwników 3:1, co zadecydowało o awansie.

WYNIKI

Vasutas Debreczyn (Węgry) – Ruch Chorzów (Polska) 0:3 (0:2). Pierwszy mecz: 0:1. Awans: Ruch.

Vojvodina Nowy Sad (Jugosławia) – Bastia (Francja) 4:0 (1:0). Pierwszy mecz: 0:2. Awans: Vojvodina.

Valencia (Hiszpania) – Espanyol Barcelona (Hiszpania) 2:0. Pierwszy mecz: 1:0. Awans: Valencia.

Samsunspor (Turcja) – Werder Brema (Niemcy) 0:3 (0:1). Pierwszy mecz: 0:3. Awans: Werder.

SV Salzburg (Austria) – Fortuna Sittard (Holandia) 3:1 (1:0). Pierwszy mecz: 1:2. Awans: SV Salzburg.

Sampdoria Genua (Włochy) – Bologna (Włochy) 1:0. Pierwszy mecz: 1:3. Awans: Bologna.

Pary piątej rundy: SV Salzburg – Valencia, Werder Brema – Vojvodina Nowy Sad, Bologna – Ruch Chorzów. Pierwsze mecze rozegrane zostaną 11 sierpnia, a rewanże 25 bm.

(opr. paw)

RELAKS NA SPORTOWO

Piłka nożna

III liga: Wigry Suwałki – Dolcan Ząbki (sobota, 8 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Zarzecze 26).

IV liga: ŁKS Łomża – Bug Wyszków (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Zjazd 18); Pater Firma-Cresovia Siemiatycze – Legionovia Legionowo (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Nadrzecznej 29); Hetman Białystok – Sokół Ostróda (sobota, 8 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Słonecznej 1); Sparta Augustów – Piast Piastów (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Tytoniowej 1); Jański-Sparta Szepietowo – KP Wersal Podlaski Wasilków (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 16.00 na stadionie przy ul. Sportowej 1).

Klasa okręgowa: KP Wersal Podlaski II – LZS Krynki (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 11 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21), Hetman II Białystok – Skra Czarna Białostocka (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 12.00 na stadionie przy ul. Słonecznej 1), Kolejarz Czeremcha – Magnat Juchnowiec (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 14.00), Sokół Sokółka – Hellena Genticus Jagiellonia II (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 15.00), Iskra Narew – OSiR Hajnówka (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 14.00), Pogoń Łapy – Włókniarz Białystok (niedziela, 9 sierpnia, o godz. 15.00), Tur Bielsk Podlaski – LZS Narewka (środa, 12 sierpnia, o godz. 17.00).

Regaty „wielkiej trójki" na Netcie. Augustów, sobota i niedziela, 8 i 9 sierpnia. Początek godz. 10.00.

(paw)

Z kalendarza

7 sierpnia

ŚWIAT

7.08.1982 Zakończyły się mistrzostwa świata w pływaniu. W tej, stojącej na bardzo wysokim poziomie imprezie, najjaśniej błyszczały gwiazdy Michaela Grossa z Republiki Federalnej Niemiec, Władimira Salnikowa ze Związku Radzieckiego i skoczka do wody Grega Louganisa ze Stanów Zjednoczonych.

KRAJ

7.08.1932 Janusz Kusociński (na zdjęciu) zostaje sensacyjnym zwycięzcą biegu na 10 tys. metrów podczas Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Z wyjątkiem srebrnego i brązowego medalisty, wszyscy inni konkurenci zostali zdublowani. Czas 30.11,4 min był rekordem olimpijskim, który pozwolił pokonać koalicję niedoścignionych biegaczy fińskich.



REGION

7.08.1988 Podczas I-ligowego meczu piłki nożnej pomiędzy Jagiellonią i Stalą Mielec (1:0 dla Jagiellonii) pożegnano, jako czynnego zawodnika, jednego z najlepszych piłkarzy naszego regionu, Henryka Mojsę. 30-tysięczna publiczność zgotowała mu wspaniałą owację, a wiele instytucji i osób prywatnych wręczyło piłkarzowi mnóstwo upominków i złożyło życzenia. **(jw)**

Pomoc prezydenta

Łomżyński Klub Sportowy ŁKS dziękuje za naszym pośrednictwem prezydentowi Łomży, za przekazanie sporej kwoty (9.200 zł) oraz wojewodzie łomżyńskiemu (3.000) na potrzeby Klubu. Dzięki tej pomocy 40 zawodników z trenerami może przebywać w sierpniu na obozie wakacyjno-szkoleniowym w Olecku. **(nom)**

Turniej na plaży

W niedzielę, 9 sierpnia br., przy Ośrodku Wczasowym „Bachmaty" nad zalewem w Dubiczach Cerkiewnych miejscowy Gminny Ośrodek Kultury przy ul. Głównej 67 organizuje otwarty turniej siatkówki plażowej o nagrodę wójta. Początek imprezy o godz. 9.30. **(jc)**

Dziękujemy...

...za pozdrowienia z Ełku przesłane nam przez zawodników klubu taekwon-do „So–San" Białystok oraz trenera Wojciecha Zdanuczyka, a także zapaśniczek i zapaśników MKS „Sprząśla" Supraśl.



A. Remiesz

Liczyły się tylko ryby średnie i duże. Piotr Szawkało z Siemiatycz.

Odbył się X Maraton Wizna `98

Nocne czuwanie

Najbardziej barwny, rekreacyjny i koleżeński maraton wędkarski w tym roku obchodził ważny jubileusz. Ważny dlatego, że jest tylko o 6 lat młodszy, maraton oczywiście, od najstarszej w Europie, o podobnym kolorycie, imprezy organizowanej w Sandomierzu. Tam organizatorem są władze miasta. Nocne czuwanie przy wędkach na rzece Narew w okolicach Bronowa, poniżej historycznej Wizny, organizuje PSS „Społem". Ściślej, kilku zapaleńców spod znaku wędki i haczyka tworzących koło wędkarskie. Na co dzień są pracownikami PSS.

– Impreza, choć w regulaminie ma słowo zawody, w rzeczywistości, poza losowaniem stanowisk by było „po sprawiedliwości", niewiele ma wspólnego z klasycznym wędkarskim wyczynem – mówi Kazimierz Tercjak, prezes PSS.

Tu wędkarze przyjeżdżają na własny koszt z odległych stron Polski. Rozbijają namioty, by wraz z członkami rodzin czynnie wypoczywać nad rzeką, uprawiając jednocześnie najwspanialsze, ekologiczne, hobby.

W sobotę, 1 sierpnia, o godzinie 15 objęli oni we władanie na 20 godzin wylosowane łowiska. Wszyscy byli szczęśliwi, zarówno ci z Olsztyna, jak i z Siedlec, Ostrołęki czy Siemiatycz, a to za sprawą wspaniałej pogody. Tak było do dnia następnego, do godz. 10, o której to ogłoszono zakończenie maratonu.

Zespoły, składające się z 4 osób, mogły łowić wszystkimi metodami i ulubionymi wędkami. Wyczynowcy z 14-metrowymi laskami okazali się niezbyt operatywni. Wędkami „najszczęśliwszymi" w czasie Maratonu Wizna `98 okazały się pikkery. To krótkie, przeważnie 3-metrowej długości, bardzo czujne wędziska z zestawem obciążonym. Przynęta spoczywająca na dnie jest znoszona prądem wody i lokuje się w minimalnym zagłębieniu dna, oczekując na taaaką rybę.

Do oceny brano pod uwagę jedynie ryby średnie i duże, których suma w ekipie decydowała o lokacie ogólnej.

Kilka stanowisk zdecydowanie było omijanych przez ryby, dlatego 4 ekipy zeszły ze stanowisk o kiju.

Łącznie złowiono 103,9 kg. Dominowały leszcze, klenie i jazie. Był jeden mięty i kilka niewymiarowych sumów.

Najbardziej łowna była ekipa z Bison-Bial S.A. – 16,8 kg; 2. Poczta Polska Ostrołęka – 16,0 kg; 3. Płoć -Polmozbyt – 9,1 kg.

Za złowienie taaaakich ryb zostali uhonorowani nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez prezesa PSS „Społem" Białystok: Marek Fiłończuk – kleń 0,76 kg; Paweł Granacki – mięty 0,90 kg; Piotr Tarnowski – płoć 0,45 kg; Zbigniew Dziekoński – jaź 1,67 kg; Jerzy Iwaniuk – leszcz 2,08 kg i Bronisław Kruszewski – okoń 0,18 kg.

Ośmioletni Sławek Brański, najmłodszy uczestnik maratonu oraz Iwona Niwińska, jedyna kobieta operująca 14-metrową laską, zostali uhonorowani zegarkami ufundowanymi przez redakcję „Gazety Współczesnej" – patrona medialnego.

Niestety, rodzinnego zdjęcia do albumu nie było, a to za sprawą ulewy nad doliną Narwi, która rozpoczęła się kilka minut po zakończeniu maratonu.

Uczestnicy prosili mnie, bym za pośrednictwem „Gazety" podziękował tym, bez których jubileuszowego, X Maratonu Wizna `98 by nie było: Czesławowi Krysiewiczowi i Bogdanowi Zielińskiemu. Wszak to oni wraz z żonami czuwali, by wszystko było na 5 z plusem, łącznie z bigosem. Co niniejszym z przyjemnością czynię. **Antoni Remiesz**



A. Remiesz

To łowisko omijały ryby duże. Było natomiast dużo płoci powyżej 30 dag.

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na IV kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania: GRAŻYNA PAWELEC JAROSŁAW JABŁOŃSKI

bea



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Masz trudności z powodu nowego podziału administracyjnego?** – Nic ma to, jak iść z duchem czasów!

Mówią politycy

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie sprzyja rozwojowi pluralistycznego rynku. Faworyzuje jednych nadawców, przede wszystkim komercyjnych o charakterze liberalnym – **Marek Jurek**, ZChN.

Ma chorą wyobraźnię i powinien wrócić do kręcenia filmów – **Janusz Okrzesik**, senator UW o Kazimierzu Kutzu, reżyserze, senatorze.

Napisałem niejeden kryminał, ale za żadne skarby nie przyznam się, pod czyim nazwiskiem zostały one wydane. Jest to osoba, która rzeczywiście pisze i wydaje książki. Razem postanowiliśmy, że nie zostanie to nigdy ujawnione – **Jacek Kuroń**, UW.

Doniesienia prasowe o rekonstrukcji rządu przypominają mi potwora z Loch Ness, który kiedyś w Szkocji pojawiał się zawsze w wakacje – **Jerzy Buzek**, premier RP.

Unia Wolności działa na rzecz stabilnej pracy rządu, natomiast różnorodne interesy polityczne, występujące w Akcji Wyborczej Solidarność lub na jej obrzeżach, powodują destabilizację – **Mirosław Czech**, poseł, sekretarz generalny UW.

W gazetach piszą

W ręce „Trybuny" trafił dokument krążący po Ministerstwie Finansów, skierowany do wszystkich departamentów: „Nawiązując do apelu, dotyczącego wpłacania datków pieniężnych na utrzymanie w ZOO kozy, podarowanej ministrowi finansów przez rolników, Biuro Administracyjno-Finansowe uprzejmie prosi Pana(ią) Dyrektor(a) o zorganizowanie na terenie Departamentu (Biura) zbiórki pieniężnej wśród pracowników" – **„Polityka"**.

Zdaniem byłych

Zakaz posiadania psów bez zezwoleń jest świadectwem prymitywizmu – prof. **Tadeusz Zieliński**, były rzecznik praw obywatelskich.

Wypromowanie nowej marki margaryny kosztuje dziś około 5 mln zł. Kwaśniewski wydał na kampanię prezydencką 3 mln zł, Lech Wałęsa – połowę mniej. Wykreowanie lidera jest kosztowne, chociaż nie tak bardzo, jak na przykład margaryny – **Andrzej Drzycimski**, były rzecznik prasowy prezydenta Lecha Wałęsy.

Na naszej scenie parlamentarnej pojawiła się nowa siła, która nie jest może zbyt silna w parlamencie, ale budujemy dla niej poparcie poza gmachami na Wiejskiej. Jest nim Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej Polskiej, partia, której budowie jestem ostatnio zatrudniony – **Lech Wałęsa**, były prezydent RP.

Z kręgów kościelnych

Nie spodziewaliśmy się, że oszuka nas „Solidarność". Dotąd wiedzieliśmy, że słowa nie dotrzymują komuniści – o. **Tadeusz Rydzyk**, „Radio Maryja".

Artyści dywagują

Bez odrobiny pokory, nade wszystko bez gorzkiej wiedzy o małości dzisiejszej polityki, nie można się w niej na dłużej zadomowić. W gruncie rzeczy jest to zajęcie dla pozbawionych szerszych horyzontów i aspiracji funkcjonariuszy rozmaitych aparatów – państwowego, partyjnego, związkowego. I właśnie funkcjonariusze robią teraz politykę na całym świecie. Jest to działalność urzędnicza, nudna, banalna, tyle, że nieźle płatna. Ale wybitny adwokat do polityki nie pójdzie, bo na swoim o wiele więcej zarobi. Polityka kusi tylko kauzyperdów, co u nas stało się aż nadto widoczne – **Andrzej Szczypiorski**, pisarz.

Szklanym okiem

Sprawozdanie Krajowej Rady za rok 1997 już trochę myszką trąci. Przyznam, iż miałem nadzieję, że już w ogóle Wysoka Izba zechce zapomnieć o tym i pozwoli mi ze słońca greckiego korzystać – **Bolesław Sulik**, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. **(waj)**

CHORA SPRAWA

Same zdrowie

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że na starość sie chiba zostane ceklisto.

– Słucham?

– Toż wyraznie chiba mówie. Bende jezdził rowerykiem, gdyż ponieważ bardzo take jazde lubie.

– Aaa!... Skąd to nagłe zamiłowanie do roweru?

– Wcale że nie nagłe, u mnie dawno one było, od malenkosci sie jeszcze datuje, tylko potem człowiek poniekond trochu spierniczał, a jeszcze przedtem jezdzić na rowerze dorosłemu trochu styd było.

– Wstyd?

– Taka zapanowała opinia, że jeżdżenie na dwóch kołach biez silnika dla dzieciaka tylko pasuje. Młodym bendone sie zaiwaniało po chodnikach, a dorosły jak na rower usiad wtenczas wszystke jak na głupka sie na jego gapili. Eschaelka czy tam wuefmenka...

– Co takiego?

– To take polske motory... nu to co innego jezdzić motorem było. A rower... jak dotond jednego tylko ja miał w życiu, w pieńé lat po wojnie musi... Taki jeden wujek mnie jego z różnych czensei złożył do kupy.

– Złożył?

– Nu pewnie, że chiba. Wtenczas fabryki rowerów w Polsce jeszcze nie było, mysli, że sie szło do sklepu i każdy móg kupić, co dla jego pasuje?

– Nie myślę, no, ale...

– Jak nie mysli to niech lepiej wogle nic nie mówi... tego... trochu przedwojennych rowerów było jeszcze w użyciu. Jeden Kaminskiego miał na naszej ulicy.

– Co miał... kogo?

– Kaminski to była najlepsza przed wojno firma. Takiego roweru i dzisiaj by sie nie stydził... drzewianne obrenczy, gumy balonówy, baran kierownica i torpedo w tyle.

– Zaraz, zaraz, obręcze miał z drzewa?

– Take w im byli, żep ja sam ich nie zobaczył, to by też sie dzisiej dziwił, że take cóś jest wogle możliwe... a opony temu balonowe, że szeroke jak licho.

– A co to takiego torpedo?

– Terez na treszczotkach sie jezdzi z hamulcem przy kierownicy, kiedyść w tylnej piascie taka była slimacznica, że jak nogo w tył naciskał rowerzysta, wtenczas rower zhamowywał.

– Już rozumiem. Takie urządzenia były stosowane jeszcze do niedawna.

– Nu możliwe, że faktycznie, ale tego nie wiem, bo jak mówił, w dorosłości już rowera nie używał. I wie, co terez powiem?

– Szczerze mówiąc, nie wiem.

– A to powiem, że czemu tak wtenczas było, tego dzisiej ni w zomb nie moge zrozumieć. Toż już pomijajonc wszystko druge, rower jest same zdrowie i żep wiencej ludzi na ich jezdziło, mniej by sie grubasów spotykało na ulicy. A tak idziesz, patrzysz, młode posuwajo menżczyzny... nu kobiety też tak samo, że przed imi potenżne brzuszysko. Nie wiadomo, czy to w cionży jedna z dru... jeden z drugim, czy to jake druge licho.

– Panu otyłość raczej nie grozi...

– Bo ja z urodzenia chudokościsty, nu a co do roweryka to on nie jest tylko od schodnienćia, ale też tak samo żep przez dłuższe lata zachować kandycje. Terez ludzi sie flakami porobili, idzie taki jeden z drugim, ledwo wogle dycha... toż pół życia wszystke siedzo przed telewiźjo, a jak który nawet stanie z kanapy, zaodraz zadek na fotel samochodowy pakuje.

– Pan chyba tego nie robi, więc skąd ta miłość do roweru?

– Miłość jak miłość, ale on u mnie terez jest w chałupie i ja sobie na im tepu tepu jakeś sto kilometry na tydzień.

– Kupił pan rower?

– O zakupie to terez dopiero mysle, a co w chacie stoi, to jest Zenka, czyli mojej Lilki...

– Wiem, wiem, szwagra brata siostry syn, czy jakoś tak...

– Pokrewieństwo u nas troszku inne, nu ale mniejsze z tym, jak mówio. Zenek na wczasy pojechał dzieś do Hiszpanii, jak sie nie myle, nu i przed wyjazdem wszystko do mnie przyniós, co lepszego miał w chałupie. Jakeś radio, telewizor... dwa telewizory, kożuchi, futra i roweryka. Podobnież złodziei najbardziej na ich terez polujo. Z gratami kłopot chcony ich podpylyć, nu na rower wsiad i tyle go widzisz... mówie ja dla jego, co to za maszyna!

– Maszyna?

– Nu ten rower oczewiscie. Żep w młodosci u mnie było take cudo, ja by chiba królem był dzielnicy... dwadzieście jeden biegi na dwie przerzutki, licznik na prendkość, kilometry nawet przejechane zlicza... dwa hamulcy kierownicy... żep tylko drogi jake rowerowe u nas byli... dzieś podobnież w swiacie ludzi dawno zrozumieli, że najlepszy to jest srodek miejskej zwłaszcza lekomocji, najtanszy, w takim tłoku najszybszy... miasta sie ałtami korkujo, jeszcze rok czy dwa i bendzie kalepitus...

– Proponuje pan ludziom, żeby się przesiedli z aut na rowery?

– A jest jakeś druge wyjscie? Dziś w południe miasto z konca w koniec wzioné przejechać to jak nie półtora godziny w hałasie, smrodzie spaliny, w nerwach nu i w tłuszczu, co im ludzi obrastajo z bezruchu. Tylko żep te nasze władzy zrozumieli ducha czasu, bo sie ludzi już podobnież garno do rowerów. Już sie na mój widok nikt nie dziwi, jak ja sobie zaiwaniam po chodniku.

– Po chodnikach jeździć chyba nie wolno.

– Otoż i to. W miascie wszendzie ścieżki rowerowe być powinni, take najważniejsze teres so drogowe inwestycji, co ich póki co, niestety, nie widać.



DOMOWY KURS PŁYWANIA

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Śmierć wujka

Michał K. mieszkał w Poznaniu i był bratankiem. Jak każdy bratanek miał wujka. Wujkiem Michała K. był Krzysztof K. Aż tu któregoś razu walą z rana do drzwi Michała mundurowi z pytaniem: gdzie jest wujek?

Michał przepił piwo na kaca i powiada biblijnie: „Nie jestem stróżem wujka mego". Ale widać, że oczka ma rozbiegane, głos niepewny, ręce się trzęsą nie tylko od kaca. No to zaraz zabrali go na komisariat, żeby sobie przypomniał czy jest „stróżem wujka swego".

Na komisariacie Michał zrobił się jeszcze bardziej rozdygotany. – Co z moim wujkiem – pyta. Że niby jest takim dobrym bratankiem. – Twój wujek – powiadają funkcjonariusze – przebywa czasowo w kontenerze na śmieci w charakterze nieboszczyka, ale jak tylko zbadamy cały teren, to go wyciągniemy.

I dalej maglować bratanka, czy nie wie, dlaczego wujek jest bez ducha i co jego zezwłok robi w śmietniku? Bo oni otrzymali meldunek od sprzedawcy zieleniny z ulicy Orzeszkowej, który wyrzucał zwiędłą nać do śmietnika, żeby zabrać zwłoki, gdyż zajmują w kontenerze tyle miejsca, że już na nać nie starcza.

Pojechali na Orzeszkową w trzy radiowozy. Patrzą – faktycznie, leży ciało w kontenerze. I nie jest to ciało obce, bo udokumentowane. Ma przy sobie dowód osobisty na nazwisko Krzysztofa K.

Według ich wiedzy, Krzysztof K. jest wujkiem Michała, więc oni pytają się jeszcze raz, czy bratanek nie wie, dlaczego wujek nie oddycha?

Załamał się Michał i powiada, że wujka zatłukł. Ale całkiem niechcący.

Było tak. Zabawiał się Michał na imprezie towarzyskiej. Wiadomo, jak to na imprezie, wóda lała się strumieniami. Zalał się więc Michał koncertowo. A jak już poczuł, że więcej mu się w organizmie nie zmieści, udał się do domu. Szedł zygzakiem, szedł, aż doszedł na własną klatkę schodową. A na klatce stał wujek. Okazało się, że wujek też wraca z imprezy towarzyskiej. Bratanek nie wie, czy wujek był pijany, bo pijany pijanego nie rozgryzie. Ale jak się dwóch pijanych spotka w nocy na klatce, może z tego być awantura.

I była, choć jej powód nie jest znany. Może nawet powodu nie było.

Najpierw bratanek z wujaszkiem trochę się poszarpali za fraki. A ponieważ bratanek był znacznie młodszy, to go poniosło i sprał wujka na kwaśne jabłko. Zostawił go na klatce schodowej i poszedł do domu.

A w domu żal mu się wujka zrobiło. Nie będzie przecież krewny spoczywał w stanie upojenia i pobicia na widoku publicznym.

Wrócił Michał na klatkę schodową. Patrzy – nie ma wujka. – Jeszcze sobie krzywdę zrobi – pomyślał i wyszedł na podwórko. Widzi, że przy kontenerze na śmieci leży nieboszczyk twarzą do ziemi. A obok martwego tułowia walają się dokumenty. I są to dokumenty na nazwisko Krzysztofa K.

Nogi się pod bratankiem ugięły. Zabił wujka! Wiele się już nie namyślał, tylko zapakował zezwłok razem z dokumentami do kontenera i schował się w mieszkaniu. Miał nadzieję, że wywiozą wujka na miejskie wysypisko i nikt go tam nie znajdzie. A teraz prosi o łagodny wymiar kary, bo to wszystko wydarzyło się niechcący po pijaku.

Ucieszyli się mundurowi, że udało im się tak szybko winnego odnaleźć. Zapudłowali Michała i zaczęli sporządzać wnioski do prokuratury. Ale następnego dnia przybył na posterunek posiniaczony obywatel i zaczął domagać się wydania mu bratanka. Bo co prawda ma na sobie sińce jego ręką odbite, ale przecież nie będzie takim wałem, żeby z tego powodu posłać krewnego na szubienicę.

Jak mu się już dobrze przez te sińce i guzy przyjrzeli, rzeczywiście stwierdzili, że posterunek nawiedził Krzysztof K. Ten sam, co to niby był pogrzebany w kontenerze na śmieci, a aktualnie powinien przebywać w kostnicy.

Więc go pytają, dlaczego nie jest tam, gdzie powinien. A on na to, że dziękuje, cieszy się niezłym zdrowiem, choć aktualnie jest deczko poobijany. W śmietniku nigdy nie przebywał. A dokumentów rzeczywiście nie posiada, bo musiał je chyba zgubić, kiedy dostawał lanie.

Co robić? Trzeba było wydać wujkowi bratanka. Teraz mundurowi, którym tak ładnie śledztwo się na początku ułożyło, muszą wszystko zaczynać od nowa. Przede wszystkim trzeba ustalić, czyje to było truchło, które Michał K. władował do kontenera na śmieci, biorąc je za pozostałość po szanownym wujku.

(kk)

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

pit